



Bractwo Gwarków Związku Górnośląskiego
Poczet Gwarków Śląskich



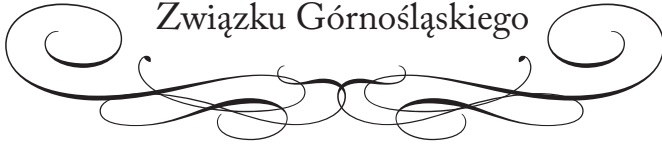
Stulecie Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach



Poczet Gwarków Śląskich
Zeszyt 12

Stulecie
Wyższego Urzędu
Górniczego
w Katowicach

Bractwo Gwarków
Związku Górnośląskiego



Poczet Gwarków Śląskich
Zeszyt 12

Stulecie
Wyższego Urzędu
Górniczego
w Katowicach

Copyright © Wyższy Urząd Górniczy
& Stowarzyszenie Bractwo Gwarków & Authors
Katowice 2022

ISBN: 978-83-938710-8-7

Kolegium redakcyjne:

Aleksander Zembok – członek zespołu
Jerzy Mańka – redaktor zeszytu, członek zespołu
Józef Dubiński – członek zespołu
Stanisław Bartosik – członek zespołu
Mirosław Skibski – członek zespołu

Redakcja merytoryczna: Jerzy Mańka, Mirosław Skibski

Redakcja językowa: Sylwia Mosińska

Skład: Libron

Koncepcja okładki: Joanna Bizior

Projekt okładki: Marta Kuziów

Na okładce wykorzystano fotografie siedzib WUG w Katowicach
oraz figury św. Barbary z kościoła pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła
w Katowicach autorstwa Aleksandra Zemboka

Poczet Gwarków Śląskich – publikowany dla „Utrwalenia
Dziedzictwa Kulturowego Śląska” – ma służyć celom dydaktycznym
oraz popularnonaukowym.

Wydawcy:

Wyższy Urząd Górniczy
ul. Poniatowskiego 31, 40-055 Katowice
tel. 32 736 17 00
e-mail: wug@wug.gov.pl
www.wug.gov.pl

Stowarzyszenie Bractwo Gwarków
ul. Kilińskiego 15, 40-060 Katowice
tel. 519 318 800
e-mail: gwarek@gwarkowie.pl
www.gwarkowie.pl

Spis treści

<i>Wprowadzenie</i>	9
<i>Słowo wstępne</i>	13
<i>Część 1. Prezesi Wyższego Urzędu Górniczego</i>	21
<i>Rozdział 1</i>	
Zygmunt Malawski – pierwszy, po odzyskaniu niepodległości, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach w latach 1922–1939	23
<i>Rozdział 2</i>	
Roman Brzeski, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1945–1946	31
<i>Rozdział 3</i>	
Łukasz Głuszcak (1889–1977)	35
<i>Rozdział 4</i>	
Tadeusz Rumanstorfer (1901–1989)	39
<i>Rozdział 5</i>	
Wspomnienie o Edmundzie Grabowskim, prezesie Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1955–1957 i 1964–1973	45
<i>Rozdział 6</i>	
Tadeusz Lasek, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1957–1965	49
<i>Rozdział 7</i>	
Adam Szczurowski (1924–2009)	51

<i>Rozdział 8</i>	
Eryk Porąbka, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1974–1976	57
<i>Rozdział 9</i>	
Włodzimierz Lejczak, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1976–1977	61
<i>Rozdział 10</i>	
Władysław Naglik, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1977–1986	65
<i>Rozdział 11</i>	
Mgr inż. Jerzy Malara, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1986–1990	69
<i>Rozdział 12</i>	
Janusz Steinhoff, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1990–1994 – powrót na orbitę premiera	73
<i>Rozdział 13</i>	
Marian Filipek, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1994–1998 – przeszłość jest nauką dla przyszłości	77
<i>Rozdział 14</i>	
Wojciech Bradecki, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1998–2006 – w wirze głębokich zmian	81
<i>Rozdział 15</i>	
Dr inż. Piotr Buchwald, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 2006–2008. Pierwszy prezes z konkursu	83
<i>Rozdział 16</i>	
Dr inż. Piotr Litwa – prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 2008–2014, wojewoda śląski (2014–2015), prorektor, a następnie rektor Wyższej Szkoły Technicznej w Katowicach, pracownik naukowy Głównego Instytutu Górnicztwa	89

<i>Rozdział 17</i>	
Mirosław Koziura, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 2014–2016	95
<i>Rozdział 18</i>	
Adam Mirek – 2017–obecnie	99
<i>Część II. Vademecum</i>	105
<i>Część III. Wyższy Urząd Górniczy widziany z zewnątrz</i>	121
<i>Rozdział 1</i>	
Pruski Wyższy Urząd Górniczy we Wrocławiu (1769–1945)	123
<i>Rozdział 2</i>	
Fundacja Bezpieczne Górnictwo WUG	135
<i>Rozdział 3</i>	
Wykorzystanie informacji zawartych w dokumentach mierniczo-geologicznych przekazanych do archiwum dokumentacji mierniczo-geologicznej zlikwidowanych zakładów górniczych w WUG	143
<i>Rozdział 4</i>	
Górnictwo Obserwatorium Magnetyczne przy Kopalni Doświadczalnej Barbara i Centrali Ratownictwa Górniczego w Mikołowie	159
<i>Rozdział 5</i>	
Informacja o działalności Komisji do spraw Szkoleń w Górnictwie przy WUG Katowice	173
<i>Rozdział 6</i>	
Organy nadzoru górniczego w II i III Rzeczypospolitej	183

<i>Rozdział 7</i>	
Zawsze łączyła nas troska o bezpieczeństwo w polskim górnictwie...	193
<i>Rozdział 8</i>	
Leobeńczycy w strukturach polskiego WUG	203
<i>Rozdział 9</i>	
Urzędy górnicze gwarancją kompetencji współczesnego górnictwa	219

Wprowadzenie



Książka ta, wydana nakładem Bractwa Gwarków, jest kolejnym tomem poświęconym historii polskiego górnictwa. Chcemy nią upamiętnić okrągłą rocznicę powstania Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, a więc nie pojedynczego gwarka, ale ponownie – organizację. Trzeba jednak pamiętać, że oprócz postaci wybitnych, jak Bolesław Krupiński czy Jan Mitrega, na wielkość i wspaniałe zasługi polskiego górnictwa wpływ miały przez lata wielkie zbiorowości ludzi, w tym instytucje. Jedną z nich był – i wciąż jest! – Wyższy Urząd Górniczy będący zbiorowym bohaterem niniejszego tomu, podmiot, który wywierał istotny wpływ na funkcjonowanie polskiego przemysłu wydobywczego przez ostatnie 100 lat. Chcemy utrwalić w pamięci żyjących i przyszłych pokoleń instytucję państwa polskiego, która znacząco przyczyniła się do stworzenia administracyjnych ram funkcjonowania górnictwa w odrodzonej Polsce. Stanowiło to wielkie wyzwanie, bowiem powoływanie do życia II Rzeczypospolitej oznaczało konieczność scalenia ziem, poprzednio znajdujących się w granicach państw zaborczych, w których obowiązywały odmienne systemy prawne i gdzie różny był poziom rozwoju społeczeństwa. Utworzony w czerwcu 1922 roku Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach nie powstawał jednak w absolutnej próżni – górnictwo na ziemiach odrodzonej Polski istniało od kilku tysięcy lat, a w miarę rozwoju systemów państwowych każda władza stara się regulować funkcjonowanie istotnych obszarów ludzkiej działalności. Znaczenie górnictwa w życiu społecznym

systematycznie rośło. Warto przypomnieć w tym kontekście słowa wybitnego polskiego profesora Stanisława Knothego cytującego swojego teścia: „Istnieją dwa zawody, które coś dają społeczeństwu – rolnik i górnik. Wszystkie inne zawody coś przerabiają lub żerują na słabościach ludzkich”.

Także w wiekach minionych, w różny sposób regulowano działalność górnictwa, tworząc ramy prawne, ale i określając sposób kontroli i nadzoru działalności wydobywczej. Na stronach tej pracy odnajdziemy więc informacje na temat nadzoru nad działalnością górnictwem na ziemiach, które do 24 czerwca 1922 roku znajdowały się poza granicami Polski.

Można zadać pytanie, dlaczego Wyższy Urząd Górniczy powstał w Katowicach dopiero 24 czerwca 1922, skoro świętujemy odzyskanie niepodległości przez Polskę 11 listopada 1918. Rzeczpospolita objęła władzę nad przyznaną jej częścią Górnego Śląska zaledwie kilka dni wcześniej – generał Stanisław Szeptycki wkroczył na czele oddziałów Wojska Polskiego do Katowic 20 czerwca 1922.

Górny Śląsk był największym w II Rzeczypospolitej okręgiem przemysłowym i – co najważniejsze – zagłębiem węgla kamiennego i rud cynkowo-olowiowych, stąd decyzja o zlokalizowaniu w stolicy województwa śląskiego Wyższego Urzędu Górniczego miała głębokie uzasadnienie. Istniały już tego rodzaju placówki w Warszawie i Krakowie będące swoistą pamiątką po czasach zaborów i obowiązujących w nich regulacjach prawnych.

W stuletniej historii Wyższego Urzędu Górniczego, którego działalność postrzegamy przez tę, wynikającą z litery prawa, powtarzalną, codzienną, nie brakowało wyzwań powstałych na skutek przeobrażeń i zmian zachodzących w Polsce. Tworzono nowe przepisy prawa, które obowiązywały w granicach państwa polskiego. Dostosowanie ram organizacyjnych nadzoru górniczego szło w ślad za zmianami prawnymi i gospodarczymi. Przez te wszystkie lata, z wyjątkiem okresu okupacji, Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach dobrze wypełniał zadania, do których został powołany.

Szanowny Czytelniku!


Historia każdej instytucji to ludzie, którzy ją tworzyli, i choć wielu z nich pozostanie nieznanymi, na kartach tej książki chcemy opisać historię Wyższego Urzędu Górniczego poprzez osoby, które nim kierowały w blisko stuletniej historii, czyli prezesów tej instytucji. Ci, którzy są jeszcze wśród nas, zechcieli podzielić się swoimi wspomnieniami, a czasy te były, jak w chińskiej kłątwie, „ciekawe”, wszak ostatnie kilkadziesiąt lat to okres transformacji ustrojowej i gospodarczej naszego kraju. To właśnie bohaterowie niniejszej publikacji musieli zmierzyć się z wyzwaniem, które ta transformacja postawiła przed państwowym nadzorem górniczym w Polsce, i chyba sprościli temu zadaniu. Niestety, część z nich odeszła już na wieczną szychę, więc na stronach tej książki są zamieszczone jedynie ich biogramy, bo nie można pozwolić, aby ich dokonania zostały przemilczane.

Dziś w Polsce za sprawą problemów górnictwa węglowego i antywęglowej retoryki całe górnictwo ma nie najlepszą opinię. Warto przytoczyć w tym miejscu słowa kolejnego polskiego profesora górnika: „Przecież epoka kamienna nie skończyła się dlatego, że zabrakło kamienia” – zatem jakieś kopaliny nadal będziemy w Polsce wydobywać! W związku z tym ktoś musi czuwać nad tym, aby działalność górnicza była prowadzona z poszanowaniem bezpieczeństwa, szeroko rozumianego otoczenia oraz zgodnie z zasadami techniki. Jestem więc przekonany, że przy następnym okrągłym jubileuszu Wyższego Urzędu Górniczego potrzebny będzie kolejny tom uzupełniający to skromne opracowanie, bo wyzwań i pracy tej szacownej instytucji nie zabraknie.

Życzenie 100 lat w obliczu pięknego jubileuszu byłoby nietaktem. Zatem, Wyższy Urzędzie Górniczy, *ad multos annos!*

W imieniu Bractwa Gwarków Związku Górnośląskiego
słowa te odważył się napisać
Jacek Korski

Słowo wstępne



W czerwcu 2022 roku upływa 100 lat od czasu ustanowienia na Śląsku – w ówczesnym województwie śląskim – polskich władz górniczych.

Rocznica ta jest dobrą okazją do przypomnienia okoliczności, jakie towarzyszyły budowaniu zrębów organizacyjnych polskiej administracji państwowej w tej części Górnego Śląska, która w następstwie kolejnych powstań śląskich oraz przeprowadzonego plebiscytu została przyznana Polsce. Zaslugują także na przybliżenie sylwetki osób, które w tej działalności uczestniczyły, stanowiąc pionierską kadrę administracji państwowej tego regionu.

W połowie marca 1921 roku sejm Rzeczypospolitej uchwalił ustawę o statucie autonomicznym przyszłego województwa śląskiego, które miało obejmować przyznane Polsce tereny Górnego Śląska oraz ziemi cieszyńskiej, od rzeki Olzy po Białkę.

Prace nad strukturą organizacyjną państwowej administracji górniczej na terenie tego województwa zostały podjęte już wcześniej, w ramach działalności Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, który mieścił się początkowo w hotelu Lomnitz w Bytomiu, zaś po wybuchu III powstania śląskiego został przeniesiony do Szopienic. Na czele tej instytucji stał Wojciech Korfanty.

Działalność Polskiego Komisariatu Plebiscytowego obejmowała dwa podstawowe obszary – pierwszy o charakterze politycznym, drugi zaś zmierzający do opracowania założeń organizacyjnych

i przygotowania potrzebnych kadr dla podstawowych dziedzin administracji państwowej przyszłego województwa śląskiego.

Górnictwo podlegało wydziałowi przemysłowemu, na czele którego stał Antoni Rowiński, kierownikiem zespołu opracowującego założenia organizacyjne państwowej administracji górnictwa został Józef Kiedroń, zaś w skład zespołu wchodził: Roman Brzeski, Antoni Okołowicz, Leopold Szefer, Zygmunt Malawski, Bronisław Pietrzykowski oraz Bruno Buzek. Zygmunt Malawski i Leopold Szefer mieli opracować strukturę organizacyjną Wyższego Urzędu Górniczego oraz okręgowych jednostek, a także zaproponować dla tych instytucji obsadę personalną.

Pozostali członkowie zespołu pracowali nad projektem powołania przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie Departamentu V do spraw Śląska. Propozycja ta miała na celu uspokojenie śląskich gremiów przemysłowych i przekonanie ich, że w nowej sytuacji nie zostaną zmajoryzowani przez przemysłowców spoza Śląska. W tym celu uzupełniono też statut organizacyjny Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Z chwilą powołania departamentu (co miało miejsce w czerwcu 1922 roku) jego dyrektorem mianowany został Józef Kiedroń, zaś zastępcą – Antoni Okołowicz. Jednostka ta uległa likwidacji w końcu 1924 roku.

Na terenie województwa śląskiego zostały powołane cztery okręgowe urzędy górnicze, a mianowicie – w Królewskiej Hucie (późniejszy Chorzów), Katowicach, Rybniku i Tarnowskich Górach, a także Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach – jako urząd drugiej instancji. W pierwszej dekadzie czerwca 1922 roku rozpoczęto protokolarne przejmowanie archiwów oraz inwentarza biurowego i kancelaryjnego od pięciu niemieckich okręgowych urzędów górniczych działających uprzednio na tym terenie. Przejęcie archiwów niemieckiego Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu przez nowo powołany w Katowicach nastąpiło w okresie późniejszym.

W połowie czerwca 1922 roku nastąpiło formalne przejście przez ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej Antoniego Kamińskiego od pełnomocnika rządu niemieckiego pierwszego okręgu na terenie Górnego Śląska przyznanego Polsce – miasta Katowic

i okolicy. W kolejnych dniach sukcesywnie przejmowane były następne okręgi, tak że w pierwszych dniach lipca cały teren przyznanej Polsce części Górnego Śląska znajdował się pod kontrolą władz polskich.

W niedzielę, 22 czerwca, w godzinach porannych miał miejsce uroczysty wjazd generała Szeptyckiego na czele jednostek Wojska Polskiego od strony Sosnowca do Katowic.

W godzinach popołudniowych tego samego dnia odbyło się w gabinecie dyrektora Wyższego Urzędu Górniczego (tak brzmiał wówczas służbowy tytuł kierownika WUG) Zygmunta Malawskiego spotkanie nowo powołanych pracowników śląskich władz górniczych z przybyłymi z Warszawy ministrem przemysłu i handlu oraz dyrektorem Departamentu Górniczo-Hutniczego Stanisławem Świętochowskim. Już następnego dnia, w poniedziałek, 23 czerwca Wyższy Urząd Górniczy i Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach oraz nowo powołany Departament V Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie rozpoczęły urzędowanie.

Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach obejmował obszary działania dwóch poniemieckich okręgowych urzędów górniczych – Katowice-Północ i Katowice-Południe. Do tego pierwszego przyłączono ponadto obszar wschodniej części Śląska Cieszyńskiego, likwidując jednocześnie Okręgowy Urząd Górniczy w Cieszynie kierowany przez Antoniego Okołowicza. Na naczelnika OUG w Katowicach powołano Leopolda Szefera, a na jego zastępcę – Roberta Sznapkę. Urząd ten zajął lokale byłych poniemieckich OUG w budynku u zbiegu ulic Jordana i Kościuszki.

Okręgowy Urząd Górniczy w Królewskiej Hucie (późniejszym Chorzowie) objął obszar dawnego niemieckiego OUG z siedzibą w tym samym mieście. Na naczelnika tego urzędu powołano Bronisława Pietrzykowskiego, a na jego zastępcę – Feliksa Kieszka. Nowo utworzony Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku objął część rejonu dawnego niemieckiego OUG w Raciborzu, ograniczonego zachodnią granicą polskiej części Górnego Śląska. Naczelnikiem tego urzędu został Bruno Buzek, a jego zastępcą – Piotr Kowalczyk. Naczelnikiem OUG w Tarnowskich Górach, obejmującego

rejon dawnego niemieckiego OUG w tym mieście, został Włodzimirz Hanasiewicz, zaś jego zastępcą – Stanisław Niziński. OUG w Tarnowskich Górach mieścił się we własnym budynku, który obejmował lokale biurowe oraz mieszkaniowe dla naczelnika i jego zastępcy.

Obsadę etatową okręgowych urzędów górniczych stanowili: naczelnik, jego zastępca, dwóch objazdowych (inspektorów) ze średnim wykształceniem górniczym, sekretarz, registrator, maszynistka i woźny. Wyjątek stanowił OUG w Katowicach, który ze względu na większą liczbę podległych mu zakładów górniczych posiadał dodatkowo etaty referenta z wyższym wykształceniem górniczym oraz trzeciego objazdowego (inspektora).

Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach mieścił się początkowo w budynku hotelu Wiener Hof (obecnie siedziba Muzeum Śląskiego przy al. Korfantego). Na jego czele stał Zygmunt Malawski, a jego zastępcą był Tomisław Morawski. Wyższy Urząd Górniczy miał następujące wydziały: techniczny, prawny, mierniczy, socjalny, finansowy, administracyjny oraz sekretariat. Sprawy personalne podlegały bezpośrednio dyrektorowi (tak brzmiał wówczas służbowy tytuł kierownika tego urzędu).

Nowo powołanym instytucjom polskiego państwowego nadzoru górniczego przypadło w udziale rozwiązywanie wielu problemów techniczno-organizacyjnych. Już pierwsze inspekcje kopalń wykazały liczne przypadki rabunkowej eksploatacji pokładów węgla, niską dyscyplinę pracy, a w następstwie tego wysoki poziom wypadkowości. W kopalniach śląskich, które znalazły się w granicach Polski w wyniku powstań śląskich oraz plebiscytu, brakowało dozoru górniczego oraz pracowników administracji władających poprawnie językiem polskim. We wszystkich przejętych kopalniach tylko jeden Polak z wyższym wykształceniem górniczym był zatrudniony na stanowisku sztygara.

W początkowym okresie urzędy górnicze skoncentrowały się głównie na egzekwowaniu zasad bezpieczeństwa pracy oraz racjonalnym opracowywaniu przez kopalnie tzw. „planów ruchu” (zatwierdzanych przez OUG). Zwracano uwagę na kulturalne

traktowanie przez dozór pracującej załogi oraz używanie poprawnego języka polskiego.

Zaszła także pilna potrzeba uporządkowania gospodarki materiałami wybuchowymi stosowanymi w kopalniach. Przyjęto zasadę, że w górnictwie mogą być używane wyłącznie materiały wybuchowe dopuszczone przez Wyższy Urząd Górniczy, po uprzednim ich zbadaniu w stacji doświadczalnej, która początkowo znajdowała się w Pniowcu, w unieruchomionej wytwórni prochu górniczego. Stacja była kierowana przez Józefa Juroffa, zaś koszty jej utrzymania ponosił Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych w Katowicach. Z czasem stację tę przeniesiono do unieruchomionej KWK Barbara pod Mikołowem.

Badanie materiałów wybuchowych odbywało się zawsze w obecności przedstawiciela wydziału technicznego Wyższego Urzędu Górniczego. Dopuszczane przez WUG do stosowania w górnictwie materiały wybuchowe ogłaszane były, począwszy od 1924 roku, w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego. Podczas inspekcji kopalń stwierdzono, że górnicy, mając do dyspozycji darmowy materiał wybuchowy, stosują go w nadmiernych ilościach, chcąc w ten sposób zmniejszyć wysiłek fizyczny przy urabianiu węgla. Zużycie materiałów wybuchowych na tonę węgla osiągało w tym czasie wielkość 400 gramów. Powodowało to, poza nadmiernym kruszeniem urobku i negatywnym oddziaływaniem na stabilność górotworu, także powstawanie znacznej ilości szkodliwych dla zdrowia związków w gazach powybuchowych.

Dla poprawy tej sytuacji z inicjatywy Wyższego Urzędu Górniczego wprowadzono w kopalniach etaty techników strzałowych. Kandydatów na te stanowiska (począwszy od 1923 roku) przygotowywano na kursach, które według założeń odbywały się co dwa lata. Koszty ich przeprowadzania ponosił Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, zaś każdy kurs kończył się egzaminem w obecności przedstawiciela wydziału technicznego WUG.

W celu zmniejszenia ilości wypadków powodowanych zawałami Wyższy Urząd Górniczy zarządził wprowadzenie w kopalniach

tw. „książek obudowy”. Ponadto również zarządzeniem WUG wprowadzono obowiązek takiej rozbudowy dołowej sieci łączności telefonicznej, aby każdy rejon eksploatacyjny posiadał bezpośrednio połączenie z centralą telefoniczną zakładu.

Poza działalnością techniczną władze górnicze sprawowały pieczę nad szkolnictwem zawodowym, jak również działalnością górniczych spółek brackich. W Tarnowskich Górach, w działającej tam przez wiele lat średniej szkole górniczej wprowadzono w 1923 roku wykładowy język polski, powołując jednocześnie na dyrektora tej placówki Feliksa Piestraka – długoletniego dyrektora szkoły górniczej w Wieliczce. Koszty jej utrzymywania pokrywane były z funduszy Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych. W egzaminach końcowych uczestniczył zawsze przedstawiciel Wyższego Urzędu Górniczego.

W Tarnowskich Górach działała ponadto pod patronatem WUG Spółka Bracka, której dyrektorem był Józef Potyka, w Katowicach zaś miała swą siedzibę Pszczyńska Spółka Bracka. Do jej majątku należała kamienica czynszowa u zbiegu ulic Królowej Jadwigi i Powstańców.

W Bystrej, koło Bielska znajdował się Dom Górnika dla rekonwalescentów – otrzymany po podziale Śląska Cieszyńskiego z tytułu rozdziału majątku Spółki Brackiej w Morawskiej Ostrawie. Pod względem technicznym opiekowała się nim KWK Silesia, koło Dziedzic, administrował zaś tym obiektem początkowo Urząd Górniczy w Cieszynie, a po jego likwidacji – od czerwca 1922 roku – Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach.

* * *

W obsadzie personalnej polskich władz górniczych na Śląsku następowaly dosyć częste zmiany. Były one głównie wynikiem znacznych dysproporcji płacowych między stanowiskami w administracji państwowej a przemysłem. W wyniku tego polscy inżynierowie górniczy obejmowali stopniowo eksponowane, lepiej płatne stanowiska

w większości dużych przedsiębiorstw. Procesowi temu sprzyjał także nacisk ze strony polskich władz administracyjnych, które domagały się polonizacji zarządów przedsiębiorstw*.

Jerzy Malara**

* Uwaga! W latach przedwojennych w Polsce funkcjonowały trzy WUG:

– w Katowicach;

– w Krakowie;

– w Warszawie, którą zastąpił w terminie późniejszym Lwów.

Pierwszy Wyższy Urząd Górniczy na ziemiach obecnej Polski powstał w 1769 roku w Złotym Stoku, a jego dyrektorem był w roku 1779 hrabia von Reden. Następne były we Wrocławiu (w okresie 1779–1819), Brzegu (w latach 1819–1850), wreszcie (od kwietnia 1850 do 1945) ponownie we Wrocławiu. W roku 1769 WUG zarządzał kopalniami na Górnym i Dolnym Śląsku. Wprowadził ustawę, która nakazała dyrekcyjny sposób zarządzania górnictwem.

** Jerzy Malara odszedł na wieczną szychcę.

Część 1



Prezesi Wyższego Urzędu Górniczego

Rozdział 1

Zygmunt Malawski – pierwszy, po odzyskaniu niepodległości, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach w latach 1922–1939



Odzyskanie przez Polskę niepodległości i uzyskanie pełnej suwerenności terytorialnej było wynikiem długiego i złożonego procesu trwającego od roku 1918 aż do 1922. Poszczególne ziemie były stopniowo przyłączane do państwa polskiego, a zatem i porządkowanie spraw nadzoru górniczego wymagało wielu niełatwych, rozciągniętych w czasie, częściowych zabiegów formalno-prawnych. Na ziemiach tworzącego się na nowo państwa polskiego funkcjonowały trzy różne struktury władz górniczych oparte na trzech odmiennych ustawach górniczych z drugiej połowy XIX wieku (wielekroć nowelizowanych i uzupełnianych dodatkowymi przepisami).

Wolność przyszła najpierw na ziemie byłego Królestwa Polskiego i zachodniej Galicji. W pierwszych miesiącach odrodzonej państwowości minister przemysłu i handlu przejął więc sprawy górnictwa tylko w byłym zaborze rosyjskim. Dnia 2 kwietnia 1919 roku dawną Kongresówkę podzielono na okręgi górnicze w Warszawie, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej i Radomiu.

W Galicji, po rozpadzie Austro-Węgier, okręgowe urzędy górnicze przeszły pod zwierzchnictwo lokalnej władzy narodowej – Polskiej

Komisji Likwidacyjnej w Krakowie. W organizacji górnictwa galicyjskiego nie zaszły żadne zmiany. Utworzony wydział górniczy komisji reprezentował całe górnictwo w Małopolsce i był również władzą górniczą obejmującą czynności Starostwa Górniczego w Krakowie. Podporządkowano mu także kopalnie Galicji Wschodniej, w rejonach nieobjętych wojną polsko-ukraińsko-bolszewicką.

Odrębne władze polskie funkcjonowały także w Poznańskim, oswobodzonym w wyniku jedyne w dziejach polskich zwycięskiego powstania. Dopiero w grudniu 1920 nadzór górniczy nad Wielkopolską objęło Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Jednak najważniejsza pod względem górniczym była inna część zaboru pruskiego, główny ośrodek górniczy – Górny Śląsk. Tutaj już 1 marca 1920 roku Wojciech Korfanty utworzył przy Polskim Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu Wydział Górniczy. Początkowo zarządzał nim inż. Antoni Rowiński, kierownik ruchu kopalni Hohenzollern, a od grudnia 1920 roku – inż. Józef Kiedroń. Jednak w ówczesnej sytuacji praca wydziału nie skupiała się na odbudowie nadzoru, lecz jego zadaniem było przygotowanie personelu kopalń do zarządzanego przez aliantów plebiscytu.

Funkcjonowanie kilku struktur władz górniczych w odrodzonej Polsce nie ułatwiało stworzenia jednolitej instytucji nadzoru górniczego, jednak wiadomo było, że wcześniej czy później musi do tego dojść. Formalnie Wyższy Urząd Górniczy został utworzony 24 czerwca 1922 roku rozporządzeniem Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Na czele WUG stanął starosta górniczy (późniejszy prezes) inż. Zygmunt Malawski, a stanowisko to powierzył mu minister przemysłu i handlu w dniu 16 czerwca 1922 roku.

Jak wyglądała droga życiowa prezesa do objęcia tego stanowiska? Zygmunt Alojzy Malawski urodził się 23 kwietnia 1879 roku w Tarnowie jako syn Alojzego Malawskiego, adwokata i notariusza, oraz Malwiny z domu Piątkowskiej. Miał brata Tadeusza, późniejszego dwukrotnego burmistrza Sanoka, oraz siostrę Marię, późniejszą nauczycielkę w szkole w Tarnowie.

W 1897 roku ukończył gimnazjum klasyczne w Tarnowie i podjął studia na Wydziale Prawno-Administracyjnym Uniwersytetu

Jagiellońskiego. Studia te kontynuował do 1901 roku. W latach 1901–1905 studiował w Akademii Górniczej w Leoben, w Austrii, uzyskując dyplom inżyniera górniczego. W 1906 roku odbył jedno-
roczną praktykę w kopalni galeny w Przybramie (Czechy).

W latach 1907–1914 pracował w Okręgowym Urzędzie Górniczym w Drohobyczu w charakterze adiunkta, a następnie – komisarza górniczego. W dwóch pierwszych latach pierwszej wojny światowej służył w stopniu porucznika pospolitego ruszenia armii austriackiej, po czym powrócił do pracy w drohobyckim urzędzie górniczym, gdzie pracował do roku 1920 na stanowisku starszego komisarza, a następnie radcy górniczego. Stamtąd trafił do Okręgowego Urzędu Górniczego w Krakowie, gdzie najpierw sprawował obowiązki radcy górniczego, a następnie kierownika (od 1 czerwca 1920) i naczelnika urzędu (od 27 września 1920). 1 marca 1922 roku już jako starszy radca górniczy przekazał kierowanie krakowskim urzędem Kazimierzowi Apolinaremu Negruszowi.

Wiązało się to z faktem, że 1 marca 1922 roku inż. Zygmunt Malawski został delegowany do Departamentu Spraw Śląskich Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Zlecono mu zorganizowanie władz górniczych w przyznanej Polsce części górnośląskiego terytorium. Malawski przystąpił do opracowywania planu organizacji władz górniczych na Górnym Śląsku i przygotowywania ekip pracowników potrzebnych do wdrożenia tego projektu. Zaowocowało to przejęciem przez polskie urzędy górnicze agend od urzędów niemieckich równoległe z aktem przyłączenia części Górnego Śląska do Polski. W ten sposób w czerwcu 1922 roku powstał polski Wyższy Urząd Górniczy.

Kilka dni po jego powołaniu, 27 czerwca powstały cztery okręgowe urzędy górnicze podporządkowane WUG. Swoje siedziby miały w:

- Katowicach, pod kierownictwem Leopolda Szefera;
- Królewskiej Hucie, pod kierownictwem Bronisława Pietrzykowskiego;
- Rybniku, pod kierownictwem Brunona Buzka;
- Tarnowskich Górach, pod kierownictwem Włodzimierza Hanasiewicza.

Nowe władze górnicze działały energicznie. 11 lipca 1922 roku nastąpiło formalne przejście niemieckich akt i agend górniczych (przede wszystkim dokumentów niemieckiego WUG we Wrocławiu, gdzie Malawski został komisarzem zdawczym) przez przedstawicieli Polski, w myśl postanowień układu polsko-niemieckiego w przedmiocie oddania niemieckiej własności państwowej na polskiej części Górnego Śląska.

Obejmując 15 lipca 1922 roku urząd naczelnika Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, Zygmunt Malawski wydał uroczystą odezwę do górników opublikowaną przez „Gońca Śląskiego”. Informował w niej o objęciu „naczelnej władzy górniczej” przez WUG i apelował o ofiarną i bezpieczną pracę na chwałę wolnej Polski. Jednocześnie zadeklarował, że WUG będzie obrońcą słusznych praw górniczych, co wskazywało na zamierzony kierunek działania nowych władz górniczych.

Malawski apelował: „Górnicy! Dzisiaj polska władza górnicza przystępuje wraz z Wami do pracy dla dobra górnictwa śląskiego. Słuszne żądania Wasze znajdą w niej zawsze szczerego i wytrwałego, a mam nadzieję, że i skutecznego obrońcę”.

Podstawowe zadania WUG łączyły w sobie nadzór właścicielski z kontrolą organizacji pracy. WUG udzielał nadań na minerały zastrzeżone dla państwa i ścigał olbrorę na rzecz skarbu państwa. Przede wszystkim jednak miał czuwać nad bezpieczeństwem pracy w kopalniach i nad bezpieczeństwem publicznym, gdy roboty górnicze mogły mu zagrażać, wydawać w miarę potrzeb stosowne przepisy górniczo-policyjne, nadzorować przygotowanie do zawodu górnika, doglądać miernictwa górniczego, a w końcu przypisano mu nadzór nad szkodami górniczymi.

Kierując Wyższym Urzędem Górniczym w Katowicach, Zygmunt Malawski postawił sobie za cel modernizację ówczesnie obowiązujących przepisów górniczo-policyjnych. Te pruskie wydane były bowiem w latach 1900–1904, uzupełnione zaś – w roku 1907. Po 15 latach pod wieloma względami wydawały się przestarzałe, często również niewystarczające w nowych warunkach. Dla opracowania ich zmiany Wyższy Urząd Górniczy powołał do życia komisję

złożoną z urzędników władz górniczych i rzeczoznawców z grona przedsiębiorców, inżynierów górniczych, urzędników technicznych kopalń oraz robotników. Projekt opracowany przez komisję poddano zaopiniowaniu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz fachowe zrzeszenia górnicze. Na podstawie tak zrewidowanego projektu 2 lipca 1923 roku katowicki WUG wydał Rozporządzenie Górniczo-Policyjne WUG – zbiór przepisów określających zasady bezpiecznej pracy w zakładach górniczych. Przy opracowaniu tego rozporządzenia Wyższy Urząd Górniczy uwzględniał najnowsze zdobycze techniki górniczej i korzystał z doświadczeń władz górniczych innych państw.

W nowym rozporządzeniu uzupełniono i uszczegółowiono postanowienia o budowie wyrobisk górniczych, których niedostateczność skutkowałą licznymi wypadkami spowodowanymi oberwaniem się węgla i kamienia. Wydano nowe przepisy dotyczące wykonywania robót strzelniczych i postępowania z materiałami wybuchowymi. Co ważne, wprowadzono ogólny przymus wykonywania prac strzelniczych przez osoby specjalnie w tym wyszkolone (tzw. strzałowych) i wprowadzono nadzór nad całą gospodarką materiałami wybuchowymi w kopalni przez specjalnie do tego powołanych pracowników – techników strzelniczych. Zmodernizowano przepisy mające na celu zapobieganie niebezpieczeństwu eksplozji gazów i pyłu węglowego, przy czym zastosowano najnowsze zdobycze wiedzy technicznej. Zaostrzono też dozór techniczny na kopalniach.

Unormowano nowymi przepisami sprawy ratownictwa górniczego na kopalniach. W szczególności wprowadzono ujednoczenie aparatów ratunkowych na danej stacji, aby w razie nieszczęśliwego wypadku uniknąć pomyłek, które niejednokrotnie były powodem nieudanych akcji ratunkowych i śmierci członków drużyn ratunkowych. Usprawniono także łączność oddziałów kopalnianych z kierownictwem ruchu celem umożliwienia szybkiego zaalarmowania zarówno załogi pod ziemią, jak i kierownictwa kopalni w razie nieszczęśliwego wypadku. Z inicjatywy WUG w Katowicach w roku 1925 powstała Centrala Ratownictwa Górniczego – Stacja Doświadczalna w Pniowcu, koło Tarnowskich Gór. W 1926 roku została ona

przekształcona w ośrodek o nazwie Kopalnia Doświadczalna Barbara, Centrala Ratownictwa Górniczego i Obserwatorium Magnetyczne w Mikołowie. W latach 1925–1930 kierował nią inż. Józef Juroff, który w 1931 roku wspólnie z dr. Karolem Sęczykiem opublikował pierwszą polską książkę na temat ratownictwa górniczego. Została ona wydana nakładem Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach ze słowem wstępnym Zygmunta Malawskiego.

Zygmunt Malawski znacząco przyczynił się do wzrostu zatrudnienia polskich inżynierów w górnośląskich przedsiębiorstwach górniczych oraz spolonizowania Szkoły Górniczej w Tarnowskich Górach i podniesienia w niej poziomu nauczania. Nadzór państwowy nad placówką sprawował WUG w Katowicach. W 1933 roku przeniesiono szkoły górnicze z Wieliczki i Tarnowskich Gór do Katowic i utworzono Państwową Szkołę Górniczą w Katowicach, nad którą bezpośredni nadzór państwowy objął WUG w Katowicach.

Zygmunt Malawski opublikował między innymi następujące teksty: *Pięćciolecie władz górniczych na Śląsku 20 VI 1922 – 20 VI 1927* („Przegląd Górniczy” 1927, nr 10); *Z działalności władz górniczych na Śląsku* ([w:] *Dzieje pracy Górnego Śląska 1922–1927*, red. H. Cepik, Lwów–Katowice 1927); *Słowo wstępne* ([w:] K. Sęczyk, J. Juroff, *Ratownictwo górnicze*, Katowice 1931) oraz *Niemiecko-polski popularny słownik górniczy* (Katowice 1934, wraz z Tomisławem Morawskim).

Walne zgromadzenie z dnia 21 grudnia 1926 roku mianowało go członkiem rady nadzorczej Skarbofermu (Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku). Funkcję tę pełnił do wiosny 1939 roku. Był członkiem Kolegium Górniczego i Górniczego Sądu Administracyjnego, w latach 1922–1925 – prezesem Koła Śląskiego Stowarzyszenia Inżynierów Górniczych i Hutniczych, a w okresie 1929–1935 – prezesem Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego Nasza Czytelnia w Katowicach.

Zygmunt Malawski był prezesem Wyższego Urzędu Górniczego do roku 1939. Doceniając jego osiągnięcia zawodowe, odznaczono go Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta, Medalem

Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta, Brązowym oraz Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę. Jego żoną była Maria Wanda Morawska, z którą mieli troje dzieci: Witolda, Tadeusza i Janinę. Wiosną 1939 roku doznał paraliżu. Zmarł w Skawinie 3 stycznia 1944 roku. Tam też został pochowany.

Rozdział 2

Roman Brzeski, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1945–1946



Roman August Brzeski urodził się 18 sierpnia 1877 roku w miejscowości Łączki, koło Mielca. Był synem Mieczysława, adwokata i właściciela majątku, i Idy z Witskich. Początkowo kształcił się w Tarnowie, gdzie rozpoczął naukę w gimnazjum, ale maturę zdawał już w 1895 roku w Bochni. Pierwszym kierunkiem, jaki zaczął studiować, było prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Podczas rocznej nauki związał się tam m.in. ze stowarzyszeniem akademickim Zjednoczenie. Ta radykalno-demokratyczna, sympatyzująca w ruchem socjalistycznym organizacja działała od początku roku akademickiego 1895/1896 wśród krakowskiej młodzieży studenckiej. Był też członkiem zarządu powstałej przy tej uczelni w roku 1859 studenckiej organizacji samopomocowej Bratnia Pomoc. Po przerwaniu studiów wrócił do domu, a w 1900 roku rozpoczął pracę w Dyrekcji Skarbu we Lwowie. Tam też ukończył kurs przygotowawczy do studiów górniczych, który prowadzony był na Politechnice Lwowskiej. Od tego momentu jego związki z górnictwem stały się już nierozdzielne.

W latach 1902–1906 studiował na prestiżowej Akademii Górniczej w Leoben (obecnie Austria), która w tym czasie była częstym wyborem polskich studentów. Został absolwentem Wydziału Górniczego, ale zajmowała go wtedy nie tylko nauka – należał też m.in. do

prężnie działającej Czytelni Polskiej Akademików Górniczych. Skupiła ona przyszłych polskich inżynierów górniczych, którzy nie tylko aktywnie uczestniczyli w procesie industrializacji ziem polskich, ale często byli też uczestnikami zmagania o suwerenną ojczyznę. Roman Brzeski był później zaangażowany np. w śląskie powstania i organizację na tych ziemiach plebiscytu w marcu 1921 roku.

Po zakończonych zdobyciem tytułu inżyniera górniczego studiach w latach 1907–1909 zatrudniony był jako inżynier ruchu w KWK Artur w Sierszy. Później zdobywał doświadczenie w takich placówkach, jak kopalnia węgla brunatnego w okolicach miejscowości Brüx (obecnie Most w Czechach) oraz austriackich urzędach górniczych, kolejno w Brüx, Morawskiej Ostrawie, Krakowie i Drohobyczu. Pod koniec pierwszej wojny światowej przyjechał do Dąbrowy Górniczej i tam w listopadzie 1918 roku zorganizował polski Okręgowy Urząd Górniczy, którego został naczelnikiem. Urząd ten obejmował swoim zasięgiem następujące tereny, będące wcześniej pod zaborem rosyjskim: powiat będziński byłej guberni piotrkowskiej, z wyjątkiem gmin Rudnik Wielki, Choroń, Żarki, Niegowa, Koziegłowy i Pińczyce, które należały do okręgu częstochowskiego, oraz powiaty olkuski i miechowski byłej guberni kieleckiej. Po nawiązaniu kontaktów z Polskim Komisarjatem Plebiscytowym w Bytomiu w 1920 roku przeniósł się do tego miasta. Wyniki plebiscytu i przyłączenie tylko części Górnego Śląska do Polski spowodowały kolejną zmianę w jego drodze życiowej – zajął się zorganizowaniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, której był dyrektorem do maja 1932 roku. Zwolniony z tego stanowiska na życzenie wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego do 1934 roku był członkiem zarządu kopalni Flora w Dąbrowie Górniczej i członkiem rady nadzorczej Zakładów Hohenlohego w Wełnowcu (dziś dzielnica Katowic). Potem pracował jako prywatny rzeczoznawca w branży górniczo-gospodarczej, sporządzając m.in. dla Polskiej Konwencji Węglowej ekspertyzę zdolności wydobywczej kopalń węgla. Działał też w komisji rewizyjnej Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych. W 1939 roku przeniósł się do Sosnowca, gdzie zorganizował i prowadził przytułek oraz kuchnię

dla uciekinierów wojennych. Rok później znalazł się na terenie Generalnej Guberni i rozpoczął pracę w zarządzie małej kopalni węgla brunatnego Barbara, koło Opatowa.

Po wyzwoleniu, w dniu 15 marca 1945 roku został powołany na stanowisko prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, skąd 1 października 1946 roku przeniesiony został do Rady Techniczno-Gospodarczej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego, gdzie był przewodniczącym komisji organizacyjnej. CZPW, jako urzędowi w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, podlegały bezpośrednio zjednoczenia rejonowe węgla kamiennego (było ich w kraju 10) i jedyne istniejące zjednoczenie węgla brunatnego. Gdy w 1950 roku CZPW został zlikwidowany, pracował w Głównym Instytucie Paliw Naturalnych, zajmując się sprawami medycyny pracy. Uczestniczył w opracowywaniu nowego prawa górniczego, będąc autorem takich opracowań, jak *Mysli do ustawy górniczej* oraz *Granice ingerencji Państwa w sprawy gospodarcze*.

Na emeryturę przeszedł 9 września 1954 roku, ale nadal był aktywny zawodowo, pracując jako ekspert w komisji odwoławczej do spraw szkód górniczych. Zmarł 29 listopada 1966 roku w Katowicach.

Roman Brzeski był autorem artykułów fachowych z zakresu gospodarki i prawa górniczego w takich wydawnictwach, jak „Czasopismo Górniczo-Hutnicze”, „Przegląd Górniczy” i „Węgiel”. Został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Znał języki obce: niemiecki, francuski, angielski oraz włoski.

Rozdział 3

Łukasz Głuszczyk (1889–1977)



Łukasz Głuszczyk urodził się 18 października 1889 roku w Łazach (woj. warszawskie). W 1905 roku, za udział w strajku szkolnym, został wydalony ze Szkoły Realnej w Warszawie. Naukę kontynuował w Szkole Polskiej Wróblewskiego w Warszawie, którą ukończył w 1909. Rok później, jako eksternista, zdał drugą maturę (rosyjską) w Kadeckim Korpusie w Warszawie i rozpoczął studia w Instytucie Górniczym w Petersburgu.

Gdy wybuchła pierwsza wojna światowa, był na praktyce w kopalni Jerzy w Niwce i tam też pracował do 1919. W roku akademicki 1924/1925 ukończył studia w Akademii Górniczej w Krakowie, uzyskując tytuł inżyniera górniczego – magistra nauk technicznych.

Na stanowisko prezesa Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach Łukasz Głuszczyk został powołany 25 września 1946 roku. Urząd objął 1 października i kierował nim do 30 czerwca 1948 roku. Następnie, z dniem 1 lipca 1948 roku minister przemysłu mianował go członkiem Rady Techniczno-Gospodarczej w Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego w Katowicach. Z kolei w styczniu 1950 roku został naczelnikiem wydziału w Ministerstwie Górnictwa w Katowicach.

Łukaszowi Głuszczykowi przyszło sprawować funkcję prezesa WUG w Katowicach w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej. Tym samym stanął przed trudnym i odpowiedzialnym zadaniem odbudowy struktur nadzoru górniczego.

Wówczas w Polsce istniały dwa wyższe urzędy górnicze – z siedzibami w Katowicach oraz Krakowie. Taka organizacja władz górniczych spotkała się z krytyką, podważano przede wszystkim celowość kontroli przestrzegania prawa górniczego przez dwie państwowe instytucje, wskazując na potrzebę centralizacji nadzoru górniczego. Prezes Głuszcza postulował poddanie pod nadzór WUG w Katowicach wszystkich kopalń węgla kamiennego w kraju. Ich scalenie nastąpiło ostatecznie 3 stycznia 1951 roku.

Fakty wskazują, że prezesurę WUG powierzono Łukaszowi Głuszczaowi nieprzypadkowo. Już bowiem w okresie międzywojennym (od 1 sierpnia 1919 do 31 marca 1931) był on naczelnikiem Okręgowego Urzędu Górniczego w Częstochowie (na tym obszarze wydobywano głównie rudę żelaza metodą odkrywkową na potrzeby hut). Zainteresowanie polskiego hutnictwa rodzimymi rudami w okresie międzywojennym – szczególnie w latach 1918–1928 – było duże. Pola górnicze i kopalnie posiadali w większości właściciele hut. Kopalnie były położone niedaleko hut, co obniżało do minimum koszty transportu węgla. Wydobycie prowadzone było jak najmniejszym kosztem, często z narażeniem życia i zdrowia robotników. Powodowało to liczne protesty i strajki.

Okręgowy Urząd Górniczy w Częstochowie został powołany dnia 2 kwietnia 1919 roku na mocy rozporządzenia ministra przemysłu i handlu. Inżynier Głuszcza już wtedy, kierując OUG w Częstochowie, zdobywał szlify przy odbudowie przemysłu wydobywczego. Jak czytamy w „Zeszytach Historycznych” (2014, t. XIII) Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, „w odziedziczonym po czasach zaborów, wojny i okupacji górnictwie rud żelaza w okręgu częstochowskim sytuacja wyglądała równie tragicznie. Zdewastowane i zatopione kopalnie, rozgrabiony sprzęt, to spuścizna po zaborcach i okupantach”.

Częstochowski okręg górniczy na mocy rozporządzenia ministra przemysłu i handlu w sprawie organizacji władz górniczych i określenia granic okręgów górniczych w byłym Królestwie Polskim podlegał Wyższemu Urzędowi Górniczemu w Warszawie. Od 1 października 1922 roku do okręgu częstochowskiego należały

województwa: warszawskie, łódzkie, cały powiat częstochowski oraz z powiatu będzińskiego gminy: Rudnik Wielki, Choroń, Żarki, Niegowa, Włodowice, Kromołów, Rokitno, Siewierz, Poręba Mrzygłodzka, Pińczyce i Koziegłowy.

Głównym zakresem działalności OUG w Częstochowie były sprawy bezpośrednio związane z uruchamianiem, zamykaniem oraz produkcją kopalń i hut, a także sprawozdawczość z tej działalności przekazywana do Sekcji Górniczo-Hutniczej Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Okręgowy Urząd Górniczy w Częstochowie istniał do lutego 1932 roku. Zlikwidowano go na mocy rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z 30 stycznia 1932 roku. Miało to związek z faktem, że wydobywanie rud w częstochowskim obszarze rudonośnym, zawierających ok. 30% żelaza, stawało się coraz mniej opłacalne. Mogły one służyć już tylko jako uzupełnienie wsadu do pieców hutniczych. Okręg częstochowski tracił na znaczeniu jako ważne źródło wydobycia rud żelaza. Bardziej opłacało się sprowadzanie surowca bogatszego w żelazo z ZSRR, z okolic Krzywego Rogu.

Z OUG w Częstochowie Łukasz Głuszczyk przeszedł do pracy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, gdzie do wybuchu drugiej wojny światowej był dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej. 17 września 1939 roku przekroczył granicę rumuńską, by w lutym 1940 rozpocząć pracę górniczą w kopalni węgla we Francji. W tym czasie zaangażował się także we współpracę z francuskim ruchem oporu. 1 października 1944 roku wyjechał do Tuluzy, gdzie w polskim konsulacie pracował jako starszy referent, by stamtąd przenieść się do Konsulatu Generalnego RP w Paryżu (jako naczelnik wydziału paszportowego). W służbie dyplomatycznej pracował do lipca 1946, będąc przez ostatni rok konsulem w Lyonie. Ze względu na brak inżynierów górniczych w Polsce został oddelegowany do pracy w Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego, gdzie też po przyjeździe do kraju, jako prowadzący transport górników-repatriantów do Bytomia, podjął pracę jako inspektor przemysłowy w Mikołowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. Tam też doczekał się dwa miesiące później powołania na stanowisko prezesa Wyższego Urzędu Górniczego.

Łukasz Głuszcak swoją wiedzę i doświadczeniem dzielił się również z przyszłymi inżynierami górniczymi. W latach 1952–1956 był zatrudniony na Wydziale Górniczym Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Katowicach – początkowo jako wykładowca omawiający przepisy i prawo bezpieczeństwa i higieny pracy, a od 1954 roku – jako kierownik Katedry BHP. W 1956 roku WSI stała się częścią Politechniki Śląskiej jako Studium Wieczorowe i tam, jako adiunkt, Łukasz Głuszcak wyładał przez kolejne trzy lata. Natomiast w latach 60. minionego wieku prowadził wykłady na Wydziale Górniczym z przedmiotu prawo górnicze i BHP. Był także członkiem Komisji Egzaminu Dyplomowego i egzaminatorem na tym wydziale.

Zmarł 9 grudnia 1977 roku. Został pochowany na cmentarzu przy ul. Sienkiewicza w Katowicach.

Rozdział 4

Tadeusz Rumanstorfer (1901–1989)



Tadeusz Rumanstorfer urodził się 9 maja 1901 roku we Lwowie jako syn Józefa i Anny z domu Malfait. Szkołę powszechną ukończył we Lwowie, a gimnazjum klasyczne (obecnie II Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego) – w Krakowie w roku 1919. Po zdaniu matury rozpoczął studia na Wydziale Filozofii (kierunek matematyczno-przyrodniczy) Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz na Wydziale Górniczym Akademii Górniczej w Krakowie. Należał do pierwszego rocznika studentów AG, którą ukończył w 1929 roku. Pracę dyplomową na tej uczelni obronił w 1937, natomiast studia uniwersyteckie musiał przerwać po zaliczeniu trzeciego roku w związku z wprowadzonym wówczas zakazem równoczesnego studiowania na dwóch uczelniach wyższych.

Studia łączył z pracą zawodową, zatrudniając się m.in. przy pracach parcelacyjnych i komasacyjnych na Polesiu, w Borysławiu jako asystent przy wierceniu szybu Fabryki Naftowej Limanowa oraz jako geolog w Państwowym Instytucie Geologicznym przy pracach geologiczno-poszukiwawczych. Był członkiem Akademickiego Koła PPS na Akademii Górniczej.

Po zdaniu ostatnich egzaminów na Akademii Górniczej w 1929 roku podjął pracę, najpierw jako praktykant, później – dozorca, sztygar i w końcu inżynier ruchu, w kopalni Jowisz w Wojkowicach. Na tym ostatnim stanowisku pracował do czerwca 1939 roku. Wtedy też sporo czasu poświęcał działalności społecznej. Był m.in. działaczem

Klubu Sportowego Saturn, organizatorem prac Koła Górników oraz opiekunem ruchu harcerskiego na terenie miasta.

W lipcu 1939 roku przeniósł się do Rudy Śląskiej i podjął pracę w kopalni Wanda-Lech. Wybuch wojny spowodował, że wrócił do kopalni Jowisz – pracując najpierw przez dwa i pół roku w należących do niej kamieniołomach, a później już w samej kopalni jako sztygar wentylacyjny, pyłowy i ogniowy.

W okresie międzywojennym przez kilkanaście lat był kierownikiem kopalnianej drużyny ratowniczej i prowadził w tym czasie wszystkie akcje pożarowe. Z innych ważnych prac w tym okresie warto wspomnieć o opracowaniu obliczeń wytrzymałości drewna na tamy podsadzkowe oraz jego działaniach mających na celu usprawnienie wentylacji lutniowej.

W czasie wojny był organizatorem konspiracyjnego komitetu technicznego, który w styczniu 1945 roku, po ucieczce Niemców, zabezpieczał urządzenia kopalni i wraz z radą zakładową Jowisza uruchomił wydobywanie w tym zakładzie. Został dyrektorem kopalni Jowisz, a jednocześnie kierował pracą kopalni Saturn (później Czerwona Gwardia) w Czeladzi. W latach 1945–1946 organizował Wydział Bezpieczeństwa Pracy i Wydział Przeróbki Mechanicznej w dyrekcji Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

W 1946 roku otrzymał nominację na dyrektora kopalni Sosnowiec, skąd w roku 1947 przeszedł do Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w Katowicach, gdzie został zatrudniony jako dyrektor naczelny dyrekcji ogólnej i zastępca dyrektora generalnego. 1 sierpnia 1948 roku stanął na czele Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach i był jego prezesem do 15 czerwca 1955 roku.

W czasie, gdy sprawował tę funkcję, przeprowadzono reorganizację instytucji nadzoru górniczego. W 1951 roku spełniony został postulat ich centralizacji – odtąd istniał już tylko Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach, a w Krakowie funkcjonowała delegatura WUG odpowiadająca za sprawy związane z wydobywaniem ropy naftowej, gazu ziemnego, rud żelaza, soli, solanek i innych minerałów. Rok później powołano 14 nowych okręgowych urzędów górniczych, których siedziby rozlokowano w Bytomiu, Chorzowie,

Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Gliwicach, Katowicach, Krakowie, Krośnie, Pszczynie, Rudzie Śląskiej, Rybniku, Wałbrzychu, Wrocławiu i Zabrze. W roku 1953 utworzono Okręgowy Urząd Górniczy w Kielcach, dokonując jednocześnie korekty właściwości terytorialnych okręgowych urzędów w Krośnie, Dąbrowie Górniczej i Krakowie. W tym samym roku dekretem z 6 maja weszło w życie nowe prawo górnicze, w tworzeniu którego aktywnie uczestniczył prezes WUG Tadeusz Rumanstorfer.

W ślad za nowym prawem górniczym poszły kolejne zmiany organizacyjne mające na celu usamodzielnienie urzędów górniczych. W 1954 roku ukazał się dekret o urzędach górniczych, na mocy którego WUG stał się jednostką centralną, podległą bezpośrednio premierowi.

W czasie pracy w WUG Tadeusz Rumanstorfer zmienił m.in. przepisy dotyczące stawiania tam regulacyjnych w bocznicach wentylacyjnych, co skutkowało usunięciem niektórych zagrożeń pożarowych w kopalniach. Zainicjował także działania zmierzające do rekonstrukcji źródeł wód mineralnych wszystkich zdrojowisk w Małopolsce.

Tadeusz Rumanstorfer przez wiele lat prowadził także działalność naukową i dydaktyczną – m.in. w latach 1948–1969 prowadził wykłady, ćwiczenia oraz był promotorem prac dyplomowych na Wydziale Górnictwa Politechniki Śląskiej w Gliwicach. W tym czasie przez trzy lata wykładał również w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej, gdzie prowadził zajęcia z zakresu prawa górniczego i przepisów BHP, nauki o bezpieczeństwie pracy i wypadkowości oraz ratownictwa górniczego.

W wydawnictwie opublikowanym z okazji dziesięciolecia Politechniki Śląskiej pisano o nim następująco:

Wykładowca inż. mgr Tadeusz Rumanstorfer udziela konkretnej pomocy i porady przemysłowi węglowemu i innym górniczym w ramach współpracy z urzędami górniczymi lub bezpośrednio w likwidacji pożarów i akcji profilaktycznej, w zapobieganiu nagłym wtargnięciom wód do kopalń, w odpowiednim stosowaniu podszadki płynnej oraz w organizowaniu i zastrzeniu walki o poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Z Wyższego Urzędu Górniczego przeszedł do pracy w Głównym Instytucie Górnictwa jako samodzielny pracownik naukowo-badawczy. Swoje doświadczenie zawodowe wykorzystywał tam, będąc kolejno dyrektorem kopalni doświadczalnej Barbara w Mikołowie, koordynatorem prac naukowo-badawczych z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz koordynatorem prac naukowo-badawczych dla kopalń Rybnickiego Okręgu Węglowego. Był też organizatorem ośrodka techniczno-doświadczalnego w Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego. W 1971 roku przeszedł na emeryturę, ale nadal był aktywny zawodowo.

Swoją wiedzę wykorzystywał również, będąc wieloletnim członkiem m.in. takich instytucji zajmujących się sprawami BHP, jak Rada Naukowa Instytutu Medycyny Pracy dla Górnictwa i Hutnictwa, Rada Naukowa Centralnego Instytutu Ochrony Pracy i Rada Techniczno-Ekonomiczna przy Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego.

W 1978 roku obronił pracę doktorską pt. *Metoda klasyfikowania i ewidencjonowania pożarów podziemnych*. Uzyskał stopień doktora nauk technicznych nadany przez radę naukową GIG.

Jako absolwent pierwszego rocznika studentów Akademii Górniczej był bardzo oddany tej uczelni: został członkiem-założycielem i jednym z autorów statutu Stowarzyszenia Wychowanków AGH w 1945 roku, a wcześniej – współorganizatorem Stowarzyszenia Absolwentów, które zaczęto zakładać przed wojną, w 1932 roku. Jako wiceprzewodniczący zarządu głównego Stowarzyszenia Wychowanków AGH (a był nim nieprzerwanie w latach 1945–1989) organizował na Śląsku, w rejonach górniczych Akcję Zapomóg dla Wdów i Sierot po Zmarłych Kolegach. Był też rzecznikiem i prezesem powstałego w lutym 1950 roku Ogniska SW AGH w Katowicach.

W 1989 roku, przy okazji obchodów siedemdziesięciolecia AGH, został uhonorowany tytułem doktora *honoris causa* Akademii Górniczo-Hutniczej „za zasługi dla poprawy bezpieczeństwa pracy w górnictwie oraz za rozwój współpracy naszej Uczelni z przemysłem”. Tak brzmiał oficjalny zapis na nominacji, ale jednocześnie

powszechnie było wiadomo, że Akademię od czasu wstąpienia w jej progi traktował jak drugi dom. Razem z nim ten zaszczytny tytuł otrzymał 21 września 1989 roku prof. Paul Hagenmuller z uniwersytetu w Bordeaux.

Tadeusz Rumanstorfer zmarł w 1989 roku w Katowicach.

Rozdział 5

Wspomnienie o Edmundzie Grabowskim, prezesie Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1955–1957 i 1964–1973



Magister inż. Edmund Grabowski pełnił funkcję prezesa Wyższego Urzędu Górniczego dwukrotnie – w latach 1955–1957 oraz 1964–1973. Poprzedzone to było wieloletnią praktyką zdobywaną na kolejnych stanowiskach w górnictwie.

Po studiach w Akademii Górniczej w Krakowie uzyskał w 1936 roku dyplom magistra inżyniera górnictwa. Następnie pracował jako osoba dozoru w kopalniach Jankowice i Chwałowice.

Po wyzwoleniu został powołany na stanowisko dyrektora kopalni Chwałowice, następnie był głównym inżynierem planowania w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego.

Od 1950 roku pełnił obowiązki wicedyrektora Departamentu Produkcji w Ministerstwie Górnictwa, a następnie w latach 1953–1955 oraz 1957–1964 był wiceministrem górnictwa.

Moja współpraca z prezesem Grabowskim miała miejsce w okresie od lutego 1969 do 1973 roku – do chwili przejścia przez niego na emeryturę. Moje powołanie na stanowisko wiceprezesa WUG nastąpiło w dziwnych okolicznościach. W czasie, gdy byłem dyrektorem kopalni General Zawadzki w Dąbrowie Górniczej, zostałem zaproszony przez prezesa Grabowskiego na rozmowę do siedziby WUG. W jej trakcie poinformował mnie, że dotychczasowy wiceprezes

WUG mgr inż. Włodzimierz Lejczak zostaje przeniesiony na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego i w związku z tym, jak oświadczył prezes Grabowski, wystąpił on o powołanie na to stanowisko nowego kandydata, podając w swych propozycjach trzy osoby, w tym mnie. Prosił, abym treść naszej rozmowy zachował jako poufną i abym w przypadku zaproszenia na rozmowę kwalifikacyjną wyraził zgodę na powołanie. Oczekiwałem więc na nią, jednak do niej nie doszło, natomiast – ku mojemu zaskoczeniu – po upływie kilku dni prezes Grabowski złożył mi telefonicznie gratulacje i oświadczył, że premier powołał mnie na stanowisko wiceprezesa Wyższego Urzędu Górniczego.

Okres współpracy z prezesem Grabowskim wspominam bardzo serdecznie. Podziwiałem jego fachowość, kulturę osobistą i oddanie sprawom górnictwa – szczególnie problemom bezpieczeństwa pracy w tej gałęzi przemysłu. Dokonał bardzo wiele w dziedzinie poprawy warunków pracy szerokiej rzeszy pracowników nadzoru górniczego. Odegrał decydującą rolę w pozyskaniu nowej (aktualnej) siedziby Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. Historia tego obiektu zasługuje na przypomnienie. Przed wybuchem drugiej wojny światowej teren, gdzie znajduje się wymieniony obiekt, wraz z budynkiem zlokalizowanym przy ul. Poniatowskiego 29, był własnością polsko-belgijskiej spółki akcyjnej Lignoza w Katowicach. Stanowił obiekt mieszkaniowy generalnego dyrektora tej spółki. Po zakończeniu wojny, w wyniku nacjonalizacji jednostek obcego kapitału, teren ten przejęło na własność nowo powołane Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Wybuchowych i Mas Plastycznych w Katowicach. Na wspomnianym terenie podjęto budowę obiektu mającego stanowić siedzibę dyrekcji Zjednoczenia. Na początku lat 50., w wyniku zmian organizacyjnych przeprowadzonych w resorcie przemysłu chemicznego, organizacja ta uległa likwidacji i została włączona do Składu Zjednoczenia Surowców Chemicznych Erg, które miało swoją siedzibę w Gliwicach. W tej sytuacji nowo wzniesiony budynek nie został zagospodarowany. Prezes Grabowski podjął więc wzmożone działania mające na celu przejęcie tego obiektu na siedzibę Wyższego Urzędu Górniczego. Należy nadmienić, że

dotychczasowa siedziba WUG przy ulicy Piotra Skargi 2 charakteryzowała się znaczną ciasnotą i ograniczoną funkcjonalnością. W wyniku niezwykle intensywnych zabiegów prezesa Grabowskiego budynek przy ul. Poniatowskiego 31 przeszedł na własność WUG. Stało się to w oparciu o przyznaną dotację rządową (WUG był jednostką budżetową) na zakup tego obiektu od dotychczasowego właściciela, jakim było Zjednoczenie Surowców Chemicznych Erg. Zmiana siedziby WUG nastąpiła w połowie 1965 roku. Tym samym stworzone zostały odpowiednie warunki pracy dla wszystkich komórek organizacyjnych. Prezes Grabowski przeprowadził także w 1965 roku wewnętrzną reorganizację WUG, zmniejszając m.in. ogólną liczbę departamentów z ośmiu do pięciu.

Poza pełną zaangażowania pracą w WUG, reprezentując wysoki poziom wiedzy górniczej, był wiceprzewodniczącym Komitetu Naukowego Ośrodka Naukowo-Badawczego do spraw Bezpieczeństwa Górniczego Głównego Instytutu Górnictwa, a od 1969 – również pełnomocnikiem rządu do spraw szkód górniczych.

W 1973 roku prezes Grabowski przeszedł na emeryturę. Zmarł 11 lipca 1982 w Katowicach. Został pochowany na cmentarzu przy ul. Sienkiewicza.

Jerzy Malara

Rozdział 6

Tadeusz Łasek, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1957–1965



Profesor Tadeusz Łasek urodził się 25 maja 1910 roku w Stanisławowie. Po ukończeniu szkoły powszechnej i gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Tarnowie, w 1928 roku kontynuował edukację na Wydziale Górniczym Akademii Górniczej w Krakowie.

W grudniu 1931 roku podjął pracę zastępcy asystenta w Zakładzie Górnictwa I Akademii Górniczej, by następnie, do czerwca 1939 roku pracować na stanowiskach młodszego i starszego asystenta. W tym samym roku uzyskał dyplom inżyniera górniczego i po zrezygnowaniu z pracy jako asystent został inżynierem ruchu na kopalni Wanda-Lech, gdzie pracował do wybuchu wojny.

Koniec działań wojennych był dla Tadeusza Łaska również końcem przymusowej przerwy w pracy zgodnej z wykształceniem i zainteresowaniami zawodowymi. Już w lutym 1945 roku skierowany został do pracy w kopalni Paweł, a następnie, w kwietniu tego samego roku, do kopalni Szombierki, gdzie pracował do lipca 1947 roku, początkowo w charakterze kierownika działu robót górniczych, a następnie – zawiadowcy. W lipcu 1947 roku objął stanowisko dyrektora kopalni Concordia w Zabrze, a w czerwcu 1948 roku został przeniesiony na stanowisko dyrektora kopalni Generał Zawadzki.

W listopadzie tego samego roku objął stanowisko kierownika Wydziału Ruchu Kopalń w Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego

w Bytomiu, skąd w październiku 1949 roku został skierowany do pracy w kopalni Paweł w Chebziu na stanowisko kierownika ruchu zakładu, a następnie, w styczniu 1950 roku – naczelnika Wydziału Ruchu Kopalń w Ministerstwie Górnictwa w Katowicach.

W październiku 1950 roku Tadeusz Lasek objął stanowisko dyrektora kopalni Stalin. W ciągu kolejnych dwóch lat zajmował się współpracą międzynarodową w dziedzinie górnictwa, wyjeżdżając kilkakrotnie na dłuższe pobyty do Albanii i Czechosłowacji.

W 1953 roku został dyrektorem Centralnego Zarządu Szkolenia Zawodowego, a w 1954 mianowano go dyrektorem generalnym w resorcie górnictwa. Następnie, w 1955 został wiceprezesem, a w 1957 – prezesem Wyższego Urzędu Górniczego. Funkcję tę pełnił do kwietnia 1965 roku, kiedy to otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego na Wydziale Górniczym Politechniki Śląskiej. W trakcie swojej pracy na uczelni prof. Lasek pełnił funkcje m.in. kierownika Katedry Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Górnictwie oraz dziekana Wydziału Górniczego.

W trakcie pracy zawodowej prof. Tadeusz Lasek został odznaczony wieloma medalami i wyróżnieniami, m.in. Sztandarem Pracy II klasy, Krzyżami Komandorskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, a także Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi. Był członkiem Państwowej Rady Górnictwa, Komitetu Górnictwa PAN oraz wielu rad naukowo-technicznych.

W 1971 roku prof. Tadeusz Lasek przeszedł na zasłużoną emeryturę*.

Zmarł 21 września 1974 w Katowicach. Został pochowany na cmentarzu przy ul. Sienkiewicza.

Ewa Gliwa

* Informacji udzielono na podstawie akt opatrzonych sygn. 7040.

Rozdział 7

Adam Szczurowski (1924–2009)



Adam Szczurowski urodził się 24 maja 1924 roku w Krakowie jako syn Zygmunta i Ireny z Hryniewieckich. Szkołę powszechną ukończył w 1935 roku w Warszawie, gdzie trzy lata wcześniej w jednym z urzędów państwowych został zatrudniony jego ojciec, z zawodu księgowy. Po kolejnej przeprowadzce, w 1937 roku do Sier-szy, koło Trzebini, uczęszczał do Państwowego Gimnazjum Ogólnokształcącego w Chrzanowie, które ukończył w czerwcu 1939 roku.

Po wybuchu drugiej wojny światowej i aresztowaniu Zygmunta Szczurowskiego w lutym 1940 roku rozpoczął pracę w kopalni Sier-sza w charakterze praktykanta. We wrześniu zaś wraz z całą rodziną został przesiedlony do Krakowa, gdzie rozpoczął naukę w Państwowej Szkole Budowy Maszyn, którą ukończył w lutym 1942 roku, uzyskując tytuł technika mechanika. W okresie wakacyjnej przerwy w nauce, w 1941 roku został zatrudniony na półtora miesiąca jako pracownik sezonowy w Krakowskiej Gazowni Miejskiej. Po ukończeniu szkoły, czyli od marca 1942 aż do wyzwolenia Krakowa w styczniu 1945 roku pracował w Dyrekcji Okręgowej Kolei w Krakowie jako kreślarz.

W latach 1943–1945 należał do Armii Krajowej, gdzie w zgrupowaniu Żelbet pełnił funkcję dowódcy drużyny w stopniu plutonowego. Miał pseudonim konspiracyjny „Sęp”. W tym czasie uczęszczał również na tajne nauczanie prowadzone przez Akademię Górniczą w Krakowie i jeszcze w czasie wojny zdał egzaminy zaliczające pierwszy rok studiów. Umożliwiło mu to w 1945 roku rozpoczęcie

studiów od razu na drugim roku na Wydziale Górniczym tej uczelni. Ukończył ją z wynikiem bardzo dobrym i odznaczeniem w lipcu 1948 roku, uzyskując dyplom inżyniera górniczego. Podczas studiów pracował pod kierownictwem prof. Witolda Budryka jako młodszy asystent w Zakładzie Górnictwa i Przeróbki Mechanicznej Akademii Górniczej w Krakowie, a stopień magistra nauk technicznych uzyskał 23 stycznia 1950 roku.

W okresie letnich wakacji w 1946 roku odbył praktykę dyplomową w kopalni Dębieńsko, a rok później, w okresie od lipca do września podjął dodatkową pracę w Zjednoczeniu Przemysłu Węgla Brunatnego w Żarach na stanowisku kierownika wydziału wiertniczego. Po studiach, od czerwca 1948 do sierpnia 1952 roku pracował w kopalni Dymitrow w Bytomiu na różnych stanowiskach: od nadgórnika do kierownika robót górniczych.

W 1950 roku przez miesiąc przebywał w Anglii, gdzie został wysłany przez Ministerstwo Górnictwa w celu zaznajomienia się z angielskimi kombajnami węglowymi zakupionymi do polskich kopalń. Po powrocie do kraju brał udział w uruchomieniu pierwszych tego typu maszyn w kopalniach Dymitrow i Kleofas.

Uczestniczył w pracach zespołu opracowującego pierwsze w Polsce *Przepisy technicznej eksploatacji kopalń węgla* – fundamentalną pracę dla rozwoju techniki w polskim górnictwie węglowym.

Pracę w kopalni Dymitrow przerwało w sierpniu 1952 roku aresztowanie. W areszcie śledczym w Bytomiu spędził prawie cztery miesiące, a w listopadzie postępowanie karne przeciwko niemu zostało umorzone.

W 1953 roku rozpoczął pracę w Głównym Instytucie Górnictwa w Katowicach jako kierownik sekcji systemu wybierania pokładów o małym nachyleniu w Dziale Wybierania Złóż Zakładu Górniczego GIG, by przez Katowickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, gdzie przez miesiąc był inspektorem, trafić do kopalni Brzeszcze, w której od stycznia 1954 do października 1956 był naczelnym inżynierem. Następnie do maja 1957 roku był dyrektorem naczelnym kopalni Bierut.

Kolejny etap jego kariery zawodowej związany był z Rybnickim Zjednoczeniem Przemysłu Węglowego. Pracował tam od maja 1957

do kwietnia 1973 roku, najpierw na stanowisku zastępcy naczelnego inżyniera, a od 1 maja 1959 roku jako dyrektor techniczny. W marcu 1960 roku przebywał we Francji, gdzie został wydelegowany przez Ministerstwo Górnictwa i Energetyki w celu zaznajomienia się z elektryfikacją kopalń gazowych w tym kraju. Podnoszeniu kwalifikacji w tym okresie służyły też służbowe wyjazdy do Zagłębia Donieckiego w ZSRR, Zagłębia Ruhry w RFN i Zagłębia Środkowej Anglii.

Rozwój górnictwa w ROW, do którego walnie się przyczynił, wymagał rozwiązania szeregu problemów, z których najważniejszymi były:

- optymalne zagospodarowanie obszaru górniczego i podział złoża na pola kopalniane;
- przewietrzanie silnie gazowych kopalń w okresie ich budowy;
- zastąpienie energii sprężonego powietrza energią elektryczną w oparciu o automatycznie działającą metanometrię wyłączającą i alarmową;
- prowadzenie robót przygotowawczych w warunkach silnie gazowych;
- odmetanowanie kopalń;
- technologie zmechanizowanej eksploatacji ścianowej zawałowej w warunkach zagrożenia gazowego;
- zwalczanie pożarów metanu i prowadzenie akcji pożarowych w polach gazowych.

Pracował nad rozwiązaniem tych problemów wraz z pracownikami naukowymi wyższych uczelni i instytutów naukowych, inicjował szereg badań i rozwiązań, osobiście kierował wieloma z nich i w 1970 roku otrzymał Nagrodę Państwową I stopnia w dziedzinie techniki za pracę w zespole i udział w opracowaniu bezpiecznych metod eksploatacji kopalń węgla kamiennego Rybnickiego Okręgu Węglowego w warunkach zagrożenia gazowego. Dodajmy, że na jego dorobek naukowy składają się nie tylko liczne publikacje w fachowych czasopismach w kraju i za granicą, ale przede wszystkim kilkadziesiąt prac projektowych, konstrukcyjnych i patentów. W jego dorobku międzynarodowym odnotowano również powołanie na dyrektora Centrum Koordynacyjnego do spraw Nowych Metod Utylizacji Węgla Krajów

RWPG oraz udział w pracach zespołu konsultantów BHP w kopalniach przy Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie. Był także członkiem Polsko-Zachodniemieckiej Grupy Ekspertów do spraw Współpracy w Dziedzinie Węgla oraz koordynatorem grupy wymiany informacji między przemysłami PRL i Wielkiej Brytanii.

1 maja 1973 roku mgr inż. Adam Szczurowski otrzymał nominację na stanowisko prezesa Wyższego Urzędu Górniczego. Pełnił tę funkcję nieco ponad rok, do 30 września 1974 roku. W tym czasie, 1 marca 1974 roku został jednocześnie powołany przez prezesa Rady Ministrów na stanowisko pełnomocnika rządu do spraw szkód górniczych.

Z Wyższego Urzędu Górniczego Adam Szczurowski trafił do Zabrzeńskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, którego dyrektorem był od października 1974 do lipca 1975 roku. Równocześnie, bo od listopada 1974 do października 1975 roku, urzędował jako prezes klubu sportowego Górnik Zabrze.

Następnie przez pięć lat, aż do czasu przejścia w 1980 roku na emeryturę, kierował jako dyrektor naczelny Głównym Instytutem Górnictwa w Katowicach. Wprowadził w nim wiele zmian organizacyjnych, które zaowocowały zwiększeniem efektywności realizowanych prac badawczo-rozwojowych i wdrożeniowych. Brał udział w projektach racjonalizatorskich, opracował szereg usprawnień i wprowadził w życie wiele pomysłów technicznych, które znalazły zastosowanie w górnictwie. Nadal wiele uwagi poświęcał kwestii przestrzegania przepisów BHP w pracy pod ziemią. Długoletnie badania pozwoliły mu na przedstawienie mechanizmu powstawania wypadków. Opracował model, a na jego podstawie – najbardziej skuteczne sposoby działań profilaktycznych.

W czasie, gdy kierował pracą GIG (w roku 1976), obronił na Akademii Górniczo-Hutniczej pracę doktorską pt. *Metoda badania wypadkowości w podziemnym górnictwie węglowym ze szczególnym uwzględnieniem zagrożeń*, a w 1978 roku Rada Państwa nadała mu tytuł profesora nadzwyczajnego nauk technicznych.

Od 23 grudnia 1983 do czerwca 1989 pełnił funkcję przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach. Od 1 lutego

1984 do 30 września 1990 roku pracował także na Politechnice Śląskiej w Gliwicach na stanowisku dyrektora Instytutu Techniki Eksploatacji Złóż na Wydziale Górniczym. Zajmowano się tam głównie zagadnieniami technologii eksploatacji złóż, wentylacją i klimatyzacją kopalń oraz zwalczaniem pożarów podziemnych, zagrożenia tąpnięciami i wyrzutami gazów oraz skał, podszadaniem wyrobisk górniczych, miernictwem górniczym i gospodarką złożem, ochroną powierzchni przed szkodami górniczymi, a także bezpieczeństwem pracy w górnictwie. Przez wiele lat działał także w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Górnictwa.

Był członkiem wielu rad naukowych, m.in. Komitetu Górnictwa PAN, Komisji Górniczej Oddziału PAN w Katowicach oraz rad naukowych GIG, Instytutu Mechaniki Górnotworu PAN, Instytutu Podstaw Inżynierii Środowiska PAN, Zakładu Petro- i Karbochemii PAN, Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach czy Ministerstwa Górnictwa i Energetyki.

Odnznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1960), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1965), Orderem Sztandaru Pracy II klasy (1969) i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (1974). Za działalność w ruchu oporu został odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Krzyżem Partyzanckim.

Zmarł 16 stycznia 2009 roku. Został pochowany na cmentarzu w Rybniku.

Rozdział 8

Eryk Porąbka, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1974–1976



Był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Górnictwa, dyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Węglowego oraz prezesem Wyższego Urzędu Górniczego. Ale to, co robił, dalece wykraczało poza górniczą profesję. Przez ludzi zapamiętany został jako zapalony działacz turystyczny i sportowy. Sporo mu zawdzięczał na przykład Szczyrk, zwłaszcza w swej zimowej szacie.

Eryk Porąbka urodził się 16 września 1914 roku w Markowicach, w powiecie raciborskim. Jego ojciec Jan był pracownikiem kolejowym. Dzieciństwo Eryk Porąbka spędził w Opolu, ale aktywne uczestnictwo członków jego rodziny w III powstaniu śląskim spowodowało, że Porąbkwie musieli opuścić to miasto. Wojsko francuskie przewiozło ich na stronę wojsk powstańczych, a następnie – do obozu uchodźców w Goczałkowicach. Po powstaniach Eryk Porąbka mieszkał z rodzicami kolejno w Brzezince, Hajdukach oraz Mysłowicach.

W 1927 roku rozpoczął naukę w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym w Katowicach, które ukończył w 1934 roku. W latach 1934–1939 studiował w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, ale dyplom z powodu wybuchu drugiej wojny światowej uzyskał dopiero w 1946 roku.

Wybuch wojny zmusił rodzinę Porąbków do ucieczki na wschód. Na Śląsk wrócili w październiku 1939 roku. Brak perspektyw zarobkowych skłonił Eryka Porąbkę do przeprowadzki do Krakowa. Tam nie było mu źle. Utrzymywał się z opieki społecznej i drobnych prac. W końcu objął posadę w kamieniołomach i wapiennikach.

Porąbkowie byli jednak pod lupą niemieckiego okupanta. Gestapo wiedziało o ich przeszłości powstańczej na Górnym Śląsku. Wielu najbliższych Eryka Porąbki zginęło z rąk okupanta. Matka w wieku 65 lat zmarła w obozie Ravensbruck, a jeden z braci zginął w potyczce z gestapo w Katowicach-Dębii. Sam Eryk w pierwszej połowie 1944 roku przebywał dwukrotnie w więzieniu Montelupich w Krakowie, a w sierpniu 1944 roku – w obozie koncentracyjnym w podkrakowskim Płaszowie. Na szczęście udało mu się doczekać końca wojny.

Po wyzwoleniu Górnego Śląska został skierowany do tzw. grupy operacyjnej Śląsk, gdzie jako pełnomocnik rządu był odpowiedzialny za przejmowanie administracji od Armii Czerwonej. 10 maja 1945 roku rozpoczął pracę w kopalni Bytom, zaczynając od najniższych stanowisk, a kończąc jako dyrektor tego zakładu.

Z dniem 2 maja 1955 roku powołano go na stanowisko naczelnego dyrektora Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, a w kwietniu 1957 roku – na naczelnego dyrektora Zabrzeńskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego (po połączeniu zjednoczenia gliwickiego i zabrzeńskiego).

W tym czasie Porąbka został też prezesem Klubu Sportowego Górnik Zabrze – dzierżył jego stery od 14 maja 1957 do 22 lutego 1959 roku. Ten okres to początek wielkiej ery zabrzeńskiego klubu. Rok 1957 przyniósł tym piłkarzom pierwszy tytuł mistrza Polski. Rok później „Górnicy” zdobyli brązowe medale, co przyjęto w Zabrzu z rozczarowaniem. W lutym 1959 roku Eryk Porąbka otrzymał pierwszy w dziejach Górnika Zabrze tytuł prezesa honorowego.

W 1964 roku został podsekretarzem stanu – pierwszym zastępcą ministra górnictwa i energetyki. 27 września 1974 roku prezes Rady Ministrów powołał Eryka Porąbkę na stanowisko prezesa Wyższego Urzędu Górniczego oraz jednocześnie pełnomocnika rządu do

spraw szkód górniczych. Prezesem WUG był dwa lata – 1 maja 1976 roku przeszedł na emeryturę. Mimo to nadal był zaangażowany w sprawy górnictwa, utrzymywał kontakty z urzędami górnictwami, uczestniczył we wszystkich najważniejszych wydarzeniach i uroczystościach w Wyższym Urzędzie Górniczym.

Zasłużył się nie tylko dla górnictwa. Z efektów jego starań i zaangażowania przez wiele lat korzystali... narciarze w Szczyrku. To z jego nazwiskiem kojarzony jest rozwój tej miejscowości jako ośrodka rekreacyjnego dla górników i ich rodzin. W czerwcu 1950 roku w obecności górali i górników w strojach galowych oddano do użytku wyremontowane po zniszczeniach wojennych schronisko turystyczne na Skrzycznem (1257 metrów n.p.m.). W 1966 roku rozpoczęła się natomiast budowa pierwszego wyciągu orczykowego – z dolną stacją w Czyrnej i górną – na polanie Młaki (tzw. „krótki górnik”). Inicjatorem budowy ośrodka narciarskiego w rejonie Czyrnej był właśnie Eryk Porąbka. W 1968 roku zbudowano wyciąg z Czyrnej na Halę Skrzyczeńską (tzw. „długi górnik”), a rok później – z Hali Skrzyczeńskiej na Małe Skrzyczne. Popularność szczyrkowskich wyciągów i tras zjazdowych spowodowała budowę kolejnych wyciągów orczykowych na stokach Skrzycznego. Wszystkie wyciągi oraz trasy narciarskie zostały zbudowane w ramach Górniczego Ośrodka Narciarskiego i finansowane były przez państwowy przemysł węglowy. Narciarze-górnicy mogli się cieszyć w Szczyrku specjalnymi wględami.

Eryk Porąbka za swoje zasługi dla turystyki otrzymał w 1985 roku godność członka honorowego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Zmarł 10 czerwca 1998 roku. Pogrzeb odbył się 13 czerwca w Gliwicach. Za całokształt pracy zawodowej i szczególne zasługi dla górnictwa uhonorowany został wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi, w tym Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Rozdział 9

Włodzimierz Lejczak, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1976–1977



Stanowisko prezesa Wyższego Urzędu Górniczego zajmował tylko przez rok – od 8 kwietnia 1976 do 31 marca 1977 roku. Jednak wcześniej i później był najważniejszą osobą w polskim górnictwie – ministrem przemysłu ciężkiego oraz ministrem górnictwa.

Włodzimierz Lejczak urodził się 15 czerwca 1924 roku w Krakowie. Jego rodzice Tadeusz i Elżbieta pracowali jako księgarze. W 1930 roku rozpoczął naukę w szkole powszechnej, a w 1936 – w Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie. Lata niemieckiej okupacji spędził w rodzinnym mieście. W 1939 roku zaczął uczęszczać na kurs przygotowawczy do szkoły przemysłowej, a w 1940 – do szkoły budowlanej, na wydział budowy dróg i mostów. Szkołę tę ukończył w 1942 roku, uzyskując dyplom technika budowy dróg i mostów. Od 1942 do wyzwolenia Krakowa w 1945 roku pracował jako technik na kolei w oddziale drogowym Kraków.

W maju 1945 roku rozpoczął studia w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Absolwentem tej uczelni został 15 maja 1949 roku, uzyskując dyplom magistra inżyniera górnika o specjalności eksploatacja złóż.

Pracę w górnictwie rozpoczął już rok wcześniej jako sztygar zmianowy w kopalni Miechowice. Tam pracował do 1951 roku,

awansując w tym okresie na stanowisko kierownika robót górniczych. Następnie przeniósł się do kopalni Rokitnica, gdzie przez rok był naczelnym inżynierem. W 1952 roku trafił do kopalni Mikulczyce, której został dyrektorem w listopadzie 1954 roku. Był nim przez sześć lat, a w 1960 roku został naczelnym inżynierem górniczym w Zabrzeńskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego.

W czerwcu 1965 roku po raz pierwszy swoją karierę zawodową związał z Wyższym Urzędem Górniczym w Katowicach, będąc do grudnia 1968 roku jego wiceprezesem. 12 grudnia 1968 roku został mianowany podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego, a 23 grudnia 1970 – ministrem tego resortu. Był nim przez sześć lat, by w kwietniu 1976 roku przyjąć posadę prezesa Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. W marcu 1977 wrócił do Warszawy, obejmując tekę ministra górnictwa. Resortem tym kierował do października 1980 roku.

Włodzimierz Lejczak był jednym z sygnatariuszy tzw. porozumień jastrzębskich – podpisanych 3 września 1980 roku w Jastrzębiu-Zdroju w KWK Manifest Lipcowy przez przedstawicieli rządu PRL oraz strajkujących górników z 56 zakładów pracy tworzących Międzyzakładowy Komitet Strajkowy przy KWK Manifest Lipcowy. W porozumieniu zapisano m.in. takie postulaty, jak podnoszenie wysokości zarobków w ścisłej relacji ze wzrostem kosztów utrzymania, wprowadzenie wolnych sobót i niedziel, a także pułapu minimalnej i maksymalnej płacy, obniżenie wieku emerytalnego dla pracowników dołowych (przedłożone później sejmowi PRL), zniesienie czterobrygadowego systemu pracy w niektórych kopalniach (w innych ustalenie systemu według uznania załóg) czy zaliczenie pylicy płuc do chorób zawodowych.

Włodzimierz Lejczak jako członek ekipy Edwarda Gierka (w latach 70. I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej) w trakcie walki o przewodnictwo w PZPR, po odsunięciu Gierka od rządów, został wydalony z szeregów PZPR 27 stycznia 1981 roku. W grudniu 1981 roku gen. Wojciech Jarużelski zdecydował się internować byłego I sekretarza KC PZPR i jego najbliższych współpracowników. Historycy uważają, że był

to chwyt propagandowy. Chodziło o pokazanie społeczeństwu, że rządy Jaruzelskiego będą bardziej sprawiedliwe aniżeli Gierka i nawet ludzie wysoko usytuowani w partyjnej hierarchii nie są bezkarni. W tych historycznych realiach internowany w latach 1981–1982 został również Włodzimierz Lejczak.

W trakcie pracy zawodowej był odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi (1954), Złotym Krzyżem Zasługi (1955), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1959), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1964).

Zmarł 31 lipca 2004 roku. Został pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Rozdział 10

Władysław Naglik, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1977–1986



Urodził się 4 stycznia 1920 roku w Brzezince, koło Oświęcimia. Jego ojciec Józef był kolejarzem, a matka Bronisława z domu Kołodziej nie pracowała zawodowo – zajmowała się domem i wychowywała czterech synów, z których Władysław był najstarszy. Do szkoły powszechnej w Brzezince uczęszczał do roku 1930, by następnie kontynuować naukę w Gimnazjum Humanistycznym w Bielsku, które ukończył w 1938, otrzymując świadectwo dojrzałości. Następnie rozpoczął studia w Akademii Górniczej w Krakowie i przed wybuchem wojny zdążył zaliczyć pierwszy rok oraz w sierpniu 1939 roku praktykę wakacyjną w kopalni Sosnowiec. W roku 1940 został wraz z rodziną wysiedlony do Brzeszcz i właśnie w tamtejszej kopalni zaczął pracować 2 stycznia 1941 roku jako górnik ładowacz. Był tam zatrudniony do maja 1945, by z chwilą rozpoczęcia wykładów w Akademii Górniczej kontynuować rozpoczęte przed wojną studia. Ukończył je dwa lata później, otrzymując tytuł magistra inżyniera górnictwa.

Przez kolejne blisko 20 lat związany był ponownie z kopalnią Brzeszcze. 1 września 1947 roku wrócił tam jako kierownik referatu planowania, by następnie sprawować funkcje nadsztygara, kierownika robót górniczych, naczelnego inżyniera, zaś 1 stycznia 1954 rozpoczął ponad dziesięcioletni okres kierowania kopalnią.

Jej dyrektorem był do 1 czerwca 1965 roku, kiedy to został służbowo przeniesiony do Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego na stanowisko dyrektora technicznego. Natomiast od 26 stycznia 1971 do końca maja 1976 roku był dyrektorem naczelnym tegoż Zjednoczenia.

1 czerwca 1976 roku rozpoczął pracę w Wyższym Urzędzie Górniczym, do 21 lipca 1977 roku jako wiceprezes, a potem – prezes. Zmarł 23 października 1986 roku. Pochowany został na cmentarzu komunalnym w Brzeszczach, miejscowości, z którą związany był przez całe swoje dorosłe życie.

Był członkiem Państwowej Rady Górnictwa. Pełnił też obowiązki wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Organizacyjnego Kongresów Górniczych.

Posiadał w swym dorobku jeden patent (*Sposób zabezpieczania spodka wyrobiska chodnikowego przed wypiętrzaniem* – z 1972) oraz wiele rozwiązań racjonalizatorskich o znacznej wartości techniczno-ekonomicznej, takich jak: budowa płuczki piaskowej (1963), wiercenie szybu (1967), zastąpienie oleju emulsją w obudowach kroczących (1971), budowa Magistrali-Siersza (1972).

Odnaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi (1951), Złotym Krzyżem Zasługi (1954), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1955), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1961), Sztandarem Pracy II klasy (1964), Sztandarem Pracy I klasy (1975) i Medalem 40-lecia Polski Ludowej (1984). Ponadto Rada Państwa nadała Władysławowi Naglikowi honorowy tytuł Zasłużony Górnik PRL (1984), a minister górnictwa – Złotą Odznakę Zasłużony dla Górnictwa (1984).

W jednej z charakterystyk przygotowanych na jego temat czytamy:

Zarówno w swojej działalności na stanowisku dyrektora Zjednoczenia, jak i na stanowisku prezesa WUG szczególną uwagę zwracał zwłaszcza na zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy, przyspieszenia postępu techniczno-organizacyjnego, wzrostu wydajności pracy oraz racjonalnej gospodarki i eksploatacji złóż węgla i innych kopalni. Głęboka znajomość problematyki górnictwa w połączeniu

z dużym poczuciem odpowiedzialności przyczyniały się do prawidłowej realizacji zadań przez podległe mu urzędy górnicze.

Z trzech jego braci tylko jeden, Marian, związał się z górnictwem. Stanisław poszedł w ślady ojca i pracował na kolei, a Józef był zatrudniony w Zakładach Chemicznych Oświęcim. Natomiast podobny kierunek kształcenia wybrali jego synowie, Andrzej i Jacek, którzy studiowali w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Rozdział 11

Mgr inż. Ferzy Malara, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1986–1990



Na stanowisko prezesa Wyższego Urzędu Górniczego zostałem powołany przez premiera Mesnera z dniem 1 maja 1986 roku. Zastąpiłem mgr. inż. Władysława Naglika, który podjął decyzję o przejściu na emeryturę. Stanowisko to pełniłem do 1 lipca 1990 roku. Okres mojej prezesury oceniam jako dosyć trudny w działalności urzędów górniczych. W czasie tym na terenie kraju miały miejsce zjawiska niepokoju społecznych i związane z tym procesy osłabienia dyscypliny pracy.

Miało to miejsce także w odniesieniu do zakładów górniczych. W zaistniałej sytuacji działalność urzędów górniczych wymagała szczególnej aktywności.

W kwietniu 1988 roku prezes Rady Ministrów powołał Komisję do spraw Reformy Prawa Górniczego i Geologicznego. Jako prezes WUG zostałem powołany na jej przewodniczącego. Moimi zastępcami zostali: Mieczysław Piątek – wiceprezes WUG, Wiesław Śliżewski – podsekretarz stanu w Ministerstwie Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, Główny Geolog Kraju, oraz Andrzej Wróblewski – podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu.

W skład trzydziestojednoosobowej komisji wchodziła przedstawiciele zainteresowanych resortów, świata nauki oraz praktycy,

reprezentanci poszczególnych gałęzi polskiego górnictwa. Zadaniem komisji było opracowanie projektów ustaw – prawo górnicze i geologiczne, łącznie z przewidzianymi w nich projektami zasadniczych aktów wykonawczych, w celu dostosowania tych ustaw i aktów wykonawczych do obecnych i perspektywicznych potrzeb społeczno-gospodarczych kraju, zwłaszcza zaś wprowadzanej reformy gospodarczej.

W trakcie swej działalności komisja wysunęła podstawowy wniosek, aby zasady ujęte w prawie górniczym i geologicznym ująć w jednym akcie normatywnym. Uznano, że dokonany w minionym okresie ich rozdział był niefortunnym, bowiem trudno ustalić granicę między zadaniami geologii i górnictwa – problemy te wzajemnie się przenikają i winny być rozwiązywane kompleksowo. W związku z tym opracowany został jeden projekt założeń ustawy o działalności geologicznej i górniczej.

Innym istotnym elementem założeń reformy prawa górniczego i geologicznego było wprowadzenie obowiązku tworzenia tzw. „opłaty eksploatacyjnej” naliczanej od ilości wydobytych kopalin.

Dyskusja na temat zasadności wprowadzenia takiej opłaty toczyła się od wielu lat. Jest sprawą bezsporną, że działalność górnicza wywołuje określone szkody i uciążliwości na terenach gmin górniczych. Usuwanie stwierdzonych szkód górniczych finansowane jest przez zakłady górnicze z tzw. „funduszu szkód górniczych”. Poza tą grupą występuje jednak cały szereg uciążliwości i skutków wywołanych eksploatacją górniczą, które nie są finansowane z tego funduszu. To między innymi zaburzenia stosunków wodnych, zwiększane koszty budownictwa i inne. Komisja przyjęła, że opłata eksploatacyjna winna stanowić rekompensatę dla gmin górniczych za te niewątpliwie utrudnienia i dodatkowe koszty związane z prowadzoną na ich terenie działalnością górniczą. Komisja przyjęła, że opłata ta w całości winna zasilać budżety gmin górniczych.

Krytycznie oceniać należy fakt, że w toku procesu legislacyjnego, na skutek zabiegów środowisk warszawskich przyjęto, że opłata ta winna w części zasilać dochód Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i być wykorzystywana na finansowanie

badan geologicznych. Jak się jednak w praktyce okazało, środki te wykorzystywane były głównie na cele niemające żadnego związku z badaniami geologicznymi.

Innym ważnym problemem omawianym w trakcie prac komisji było funkcjonowanie okręgowych i odwoławczych komisji do spraw szkód górniczych działających przy Wyższym Urzędzie Górniczym i placówkach okręgowych. Ich wieloletnia działalność była pozytywnie oceniana. Pełniły one rolę rozjemcy w rozstrzyganiu trudnych spraw związanych ze szkodami górniczymi, a ponadto w ramach swej działalności służyły poszkodowanym radą oraz opracowywały niezbędne ekspertyzy. O właściwej pracy tych komisji świadczy fakt, że przy rozpatrywaniu tysięcy spraw w skali roku ilość odwołań była niewielka. W trakcie prac komisji jej członek reprezentujący Ministerstwo Sprawiedliwości sędzia Marek Gintowt stwierdził, że zgodnie z przyjętą polityką komisje te winny ulec likwidacji, a ich obowiązki przejęłyby sądy powszechne. Uznałem, że rozwiązanie takie, wobec braku dostatecznej liczby specjalistów w strukturach sądów, wydłużyłoby okres rozpatrywania spraw, a ponadto obciążało poszkodowanych dodatkowymi obowiązkami. Po dosyć długiej wymianie argumentów Marek Gintowt zgodził się na to, by okręgowe komisje do spraw szkód górniczych nadal funkcjonowały, z tym że odwołujący się od ich decyzji mieliby możliwość zgłosić to nie tylko do komisji odwoławczej, ale również do sądu. Takie rozwiązanie znalazło swój wyraz w opracowanych założeniach reformy prawa górniczego i geologicznego. Mimo że projekt tych założeń uzyskał w maju 1990 roku aprobatę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, zaś w czerwcu został przyjęty przez Radę Ministrów, z nieznanych mi przyczyn w trakcie dalszych prac podjęto decyzję o likwidacji komisji do spraw szkód górniczych, co wywołało w praktyce wiele negatywnych skutków.

W związku z moim przejściem na emeryturę z dniem 1 lipca 1990 roku – od sierpnia 1990 roku komisja do spraw reformy prawa górniczego i prawa geologicznego kontynuowała prace w zmienionym składzie. Jej kierownictwo przejął prof. Maksymilian Pazdan – kierownik Katedry Międzynarodowego Obrotu Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Rozdział 12

Fanusz Steinhoff, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1990–1994 – powrót na orbitę premiera



Nominację na stanowisko prezesa Wyższego Urzędu Górniczego otrzymałem z rąk premiera Tadeusza Mazowieckiego. Przyjmowałem ją z wielką pokorą i niemałymi wątpliwościami, świadom, że – przynajmniej w mojej ocenie – nie mam dostatecznego doświadczenia w pracy w administracji państwowej. Wtedy jednak, w okresie przełomu politycznego, takie nominacje się zdarzały. Przychodzili nowi ludzie do nowych wyzwań. Moim głównym zadaniem było opracowanie spójnego prawa geologicznego i górniczego. W tej sprawie kontynuowałem misję mojego poprzednika Jerzego Malary, chociaż wraz z nadejściem nowych czasów zmieniła się też filozofia podejścia do kształtu tego prawa. Pracowaliśmy nad tym ciężko przez kilka lat. Ustawę trzeba było przeprowadzić przez obie izby parlamentu, co skomplikował upadek rządu Hanny Suchockiej. Wpierw, niejako po drodze, udało nam się przeprowadzić małą nowelizację prawa geologicznego i górniczego, a następnie tę dużą, komplementarną już z systemem prawnym III Rzeczypospolitej. Chcę podkreślić, że za mojej prezesury zlikwidowaliśmy administracyjny tryb dochodzenia roszczeń z tytułu szkód górniczych, przenosząc rozstrzyganie sporów w tym obszarze do sądów powszechnych. To był jeden z lepszych ruchów dla Śląska, wzmacniający podmiotowość społeczności lokalnych.

Drugą najistotniejszą sprawą było bezpieczeństwo w zakładach górniczych w dobie zmian, jakim zostało poddane przede wszystkim górnictwo węgla kamiennego. Myślę, że w dużym stopniu nam się to udało. Kiedy obejmowałem prezesurę WUG, wskaźnik wypadkowości śmiertelnej w odniesieniu do miliona ton wydobycia wynosił w górnictwie węglowym 0,72, natomiast kiedy odchodziłem – 0,25. Zatem – wbrew temu, co twierdzili niektórzy działacze starej daty z górniczego establishmentu – poziom bezpieczeństwa w tamtych trudnych latach i przy pogarszających się geologiczno-górnicznych warunkach wydobycia jednak się poprawiał, a nie pogarszał.

Dziś konieczne jest zdecydowane wzmocnienie usytuowania państwowego nadzoru górniczego w ustroju administracji państwowej. Opowiadam się za powrotem podporządkowania WUG bezpośrednio premierowi. Urząd – ustawicznie powtarzam to przy każdej okazji – nie kontroluje jedynie górnictwa węgla kamiennego, lecz wszystkie jego gałęzie. W tym kontekście rodzi się wiele nowych zadań. Myślę m.in. o nowym stadium nadzoru nad górnictwem otworowym, i to w każdej z płaszczyzn, czyli bezpieczeństwa zakładu górniczego i bezpieczeństwa powszechnego, gospodarki złożem oraz ochrony środowiska. Nadzór górniczy musi więc być sprawny, skuteczny, a jego pracownicy – dobrze opłacani.

* * *

Janusz Steinhoff urodził się w 1945 roku w Gliwicach. W 1974 roku ukończył studia na Wydziale Górniczym Politechniki Śląskiej, gdzie w 1985 roku uzyskał stopień naukowy doktora. Jest specjalistą z zakresu przeróbki kopalni stałych, górnictwa, ochrony środowiska oraz procesów restrukturyzacji górnictwa. W gliwickiej uczelni był współzałożycielem NSZZ Solidarność. W trakcie obrad Okrągłego Stołu pełnił z jej ramienia rolę eksperta w zakresie górnictwa i ochrony środowiska. W latach 1976–1989 oraz 1994–1997 był pracownikiem naukowo-dydaktycznym Politechniki Śląskiej. W latach

1989–1993 i 1997–2001 – posłem na sejm. W okresie 1990–1994 – prezesem Wyższego Urzędu Górniczego. Od 31 października 1997 do 19 października 2001 sprawował urząd ministra gospodarki w rządzie Jerzego Buzka, a od czerwca 2000 roku był również wicepremierem.

Rozdział 13

Marian Filipek, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1994–1998 – przeszłość jest nauką dla przyszłości



Jako były dyrektor – kierownik ruchu zakładu kopalni Julian i Wujek, wiceprezes do spraw ekonomii produkcji Katowickiego Holdingu Węglowego, 20 października 1994 roku zostałem powołany przez prezesa Rady Ministrów RP Waldemara Pawlaka na stanowisko prezesa Wyższego Urzędu Górniczego.

Rok 1994 był przełomowy w działalności nadzoru górniczego. Na mocy ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku 2 września tego roku weszło w życie prawo geologiczne i górnicze. Tworzyło ono wraz z aktami wykonawczymi nowy stan prawny w zakresie geologii i górnictwa.

Równoległe z kontynuacją prac legislacyjnych niezbędnych do wydania wszystkich aktów wykonawczych do prawa geologicznego i górniczego Wyższy Urząd Górniczy prowadził intensywną działalność informacyjną i szkoleniową mającą na celu zapoznanie zainteresowanych z nowymi rozwiązaniami prawnymi. Ponadto prezes Wyższego Urzędu Górniczego decyzją z dnia 16 listopada 1994 powołał zespół do spraw analizy stosowania w praktyce przepisów prawa geologicznego i górniczego. Zasadniczym jego zadaniem było zapewnienie prawidłowego i jednolitego stosowania

przepisów ustawy na podstawie analizy uwag i propozycji zgłoszonych przez urzędy górnicze, przedsiębiorców i inne podmioty oraz udzielanie stosownych wyjaśnień i wykładni przepisów.

Prace legislacyjne nad aktami wykonawczymi do prawa geologicznego i górniczego były najważniejszym zadaniem w latach 1994–1995.

Działalność urzędów górniczych w 1995 roku koncentrowała się m.in. na wdrożeniu do praktyk prawa geologicznego i górniczego. Wprowadzono wtedy np. regulamin organizacyjny urzędów górniczych, zasady ustalania stanów faktycznych i przyczyn zagrożeń w zakładach górniczych oraz zasady wykonywania przez WUG kontroli urzędów górniczych.

Sytuacja w górnictwie w czasie wdrażania nowego prawa geologicznego i górniczego została przedstawiona Radzie Ochrony Pracy działającej przy sejmie. W sierpniu 1995 roku przyjęła ona stanowisko w sprawie oceny stanu bezpieczeństwa w górnictwie na podstawie materiałów przedstawionych przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego. Rada pozytywnie oceniła działalność urzędów górniczych oraz przyjęła program przedsięwzięć Wyższego Urzędu Górniczego na rzecz dalszej poprawy warunków pracy w górnictwie.

W 1995 roku w związku z przejęciem przez WUG Sekretariatu XVI Światowego Kongresu Górniczego wydany został informator pt. *Górnictwo u progu XXI wieku*. Od 1996 roku przewodniczącym Polskiego Komitetu Światowego Górnictwa jest prezes Wyższego Urzędu Górniczego.

Rok 1996 był kolejnym, w którym kontynuowano restrukturyzację polskiego górnictwa polegającą m.in. na łączeniu lub likwidacji niektórych zakładów górniczych. Do tych procesów dostosowywał swoją działalność nadzór górniczy. Zamierzenia i wnioski prezes Wyższego Urzędu Górniczego w styczniu 1996 roku przedłożył Komitetowi Społeczno-Politycznemu Rady Ministrów, a następnie Radzie Ministrów w sprawozdaniu ze stanu bezpieczeństwa w górnictwie. Następnie organy państwowego nadzoru górniczego zgodnie z przyjętymi przez Radę Ministrów wnioskami podjęły m.in. działania mające na celu zwiększenie nadzoru nad

zagadnieniami związanymi z kwalifikacjami pracowników w zakładach górniczych oraz prawidłowością procesu szkolenia, a także doskonalenie współpracy z organami kontroli warunków pracy, w szczególności z Państwową Inspekcją Pracy, Państwową Inspekcją Sanitarną, Państwową Agencją Atomistyki oraz Państwową Inspekcją Ochrony Środowiska.

Ponadto prezes Wyższego Urzędu Górniczego wystąpił do Komitetu Górnictwa Polskiej Akademii Nauk, Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego, Centrum Mechanizacji Górnictwa KOMAG z inicjatywą podjęcia prac w zakresie modernizacji sprzętu dla potrzeb ratownictwa górniczego, opracowania metod kompleksowego zwalczania zagrożeń współwystępujących oraz wdrożenia bezpiecznego systemu montażu, naprawy maszyn i urządzeń w warunkach dołowych.

Dla zintensyfikowania działań w zakresie profilaktyki zwalczania zagrożeń naturalnych i technicznych związanych z ruchem zakładów górniczych zarządzeniem z dnia 23 grudnia 1996 roku prezes Wyższego Urzędu Górniczego powołał komisję do spraw bezpieczeństwa pracy w górnictwie, pod przewodnictwem prof. dr. hab. inż. Wacława Trutwina – przewodniczącego Komitetu Górnictwa Polskiej Akademii Nauk – jako organu opiniującego-doradczego prezesa. W skład tej komisji wchodziłi najwybitniejsi przedstawiciele nauki, a także praktycy.

Dla poprawy współpracy, w sprawie szczegółowych zasad współdziałania organów Państwowej Inspekcji Pracy z urzędami górnictwami, prezes Wyższego Urzędu Górniczego zawarł porozumienie z głównym inspektorem pracy.

W związku z zaawansowanym procesem likwidacji zakładów górniczych, a w szczególności kopalń węgla kamiennego, w Wyższym Urzędzie Górniczym opracowano projekt utworzenia Centralnego Archiwum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznej. Po jego akceptacji i pozyskaniu środków finansowych projekt został zrealizowany. Dla poszerzenia doświadczeń nawiązano współpracę z urzędami górnictwami krajów sąsiednich oraz instytucjami zajmującymi się bezpieczeństwem pracy w górnictwie. W październiku 1996 roku

odbyło się spotkanie kierowników europejskich urzędów górniczych w siedzibie Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, podczas którego wymieniono informacje o zakresie kompetencji organów nadzoru górniczego. W przyjętym na zakończenie obrad memorandum uczestnicy spotkania uznali za celowe utrzymanie i rozwijanie kontaktów oraz wzajemnej współpracy.

W tym miejscu kilka zdań chciałem zadedykować powstałej z inicjatywy Wyższego Urzędu Górniczego Kopalni Doświadczalnej Barbara, która była i jest unikalnym poligonem doświadczalnym dla nowatorskich rozwiązań służących górnictwu na przestrzeni minionych lat obecnie i w przyszłości. Wspólnie z pracownikami nadzoru górniczego wypracowano w niej wiele oryginalnych metod zwalczania zagrożeń. Dla potwierdzenia dorobku i zasług, a zarazem w trosce o przyszłość oraz dalszą poprawę bezpieczeństwa pracy w polskim górnictwie prezes Wyższego Urzędu Górniczego był inicjatorem i założycielem w kwietniu 1997 Fundacji Bezpieczne Górnictwo im. prof. Wacława Cybulskiego. Fundacja działa do dziś i ma w swoim dorobku wiele ciekawych inicjatyw służących bezpiecznej pracy w górnictwie.

W dniach 11–12 czerwca 1997 roku w Katowicach odbyły się obchody siedemdziesięciopięciolecia utworzenia Wyższego Urzędu Górniczego. Z okazji jubileuszu na ręce prezesa Wyższego Urzędu Górniczego Mariana Filipka listy gratulacyjne nadesłali m.in. prezydent RP – Aleksander Kwaśniewski, prezes Rady Ministrów – Włodzimierz Cimoszewicz, marszałek Senatu RP – Adam Struzik, oraz marszałek Sejmu RP – Józef Zych.

Rozdział 14

Wojciech Bradecki, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 1998–2006 – w wirze głębokich zmian



Prawie dziewięć lat mojej prezesury przypadło na okres intensywnej restrukturyzacji górnictwa. Były to lata likwidacji wielu kopalń oraz zmniejszania zdolności produkcyjnych w czynnych. Te przeobrażenia nie ominęły również nadzoru górniczego. Liczba okręgowych urzędów górniczych została w tym okresie zredukowana z 15 do 10. Nie odbiło się to negatywnie – tę okoliczność chcę wyraźnie podkreślić – na realizacji priorytetowego zadania nadzoru górniczego, jakim było czuwanie nad bezpieczeństwem w tej branży. Wyniki w tym zakresie okazały się zupełnie przyzwoite, a na pewno nie uległy pogorszeniu. W kontekście likwidacji kopalń chcę również przypomnieć o utworzeniu Archiwum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznej. Było to bardzo potrzebne szczególnie dla ówczesnych, ale i obecnych inwestorów prowadzących działalność gospodarczą na terenach górniczych i pogórnich. Na okres mojej prezesury – w następstwie zmian w ustawie o administracji publicznej – przypadła też zmiana podległości Wyższego Urzędu Górniczego w ustroju centralnych urzędów państwa. Spod bezpośredniego zwierzchnictwa prezesa Rady Ministrów ten nadzór na krótko przejęło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, a następnie wyładowaliśmy w Ministerstwie Środowiska.

Na te lata przypadła też pora najintensywniejszych przygotowań poprzedzających wejście Polski do Unii Europejskiej. W ramach ówczesnego narodowego programu przystosowywania się do członkostwa następowała również implementacja dyrektyw unijnych do naszych przepisów w zakresie bezpieczeństwa w górnictwie.

Pozostając na czele państwowego nadzoru górniczego, zawsze lansowałem partnerstwo, a więc rodzaj relacji, w których inspektor jest nie tylko policyjnym egzekutorem przepisów – ta rola jest, oczywiście, ważna i nieunikniona – ale też nauczycielem i doradcą, który dzieli się swoją wiedzą i doświadczeniem z ludźmi pracującymi w trudnych warunkach. Utrwalanie takich partnerskich relacji teraz i w przeszłości jest moją sugestią w jubileuszowym roku.

* * *

Wojciech Bradecki urodził się w 1947 roku w Zabrze. Ukończył studia na Wydziale Górniczym Politechniki Śląskiej w Gliwicach z dyplomem magistra inżyniera górnika w 1970. W tym samym roku rozpoczął pracę zawodową w kopalni Sośnica jako stażysta pod ziemią. Wspiął się na kolejne szczeble zawodowe, aż objął stanowisko naczelnego inżyniera. We wrześniu 1990 roku podjął pracę w Wyższym Urzędzie Górniczym na stanowisku doradcy prezesa, a 30 listopada tegoż roku został powołany na stanowisko wiceprezesa WUG. W kwietniu 1996 roku przeszedł do pracy na placówce zagranicznej Węglokoksu, gdzie pełnił funkcję dyrektora spółki Węglokoks-Danmark w Kopenhadze do chwili powołania go przez premiera na stanowisko prezesa Wyższego Urzędu Górniczego. Objął je 30 stycznia 1998 roku.

Rozdział 15

Dr inż. Piotr Buchwald, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 2006–2008. Pierwszy prezes z konkursu



Miałem przyjemność, a wręcz zaszczyt kierować Wyższym Urzędem Górniczym od 2006 do 2008 roku. W miarę dobrze z wcześniejszych lat znałem ten urząd poprzez moje członkostwo w komisjach podlegających prezesowi WUG (komisji do spraw atmosfery kopalnianej i zagrożeń aerologicznych oraz komisji stwierdzającej kwalifikacje osób kierownictwa kopalń). Na początku 2006 roku podjąłem męską decyzję (a lubię mocne wyzwania) o wystartowaniu w konkursie na stanowisko prezesa WUG, ogłoszonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Był to jedyny jak dotychczas otwarty konkurs na stanowisko szefa tej rządowej górniczej instytucji. Po objęciu jej „sterów”, 24 października 2006 roku za główny swój cel uznałem wprowadzenie innego toku myślenia urzędniczego, uwzględniającego moje dwudziestopięcioletnie doświadczenie wyniesione z kopalń oraz Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego. Zwłaszcza spostrzeżeń dotyczących sposobu określania przyczyn i okoliczności zaistniałych wypadków, w tym szczególnie wypadków zbiorowych.

W mojej ocenie Wyższy Urząd Górniczy to bardzo poważny organ rządowy – nie zawsze w Warszawie odpowiednio doceniany. A ma on ogromną misję do wypełnienia w dążeniu do poprawy

warunków bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia górników, jak też w czuwaniu nad optymalnym wykorzystaniem zasobów złóż kopalin w procesie ich wydobywania oraz ograniczania uciążliwości oddziaływania górnictwa na ludzi i środowisko. Moje pierwsze poważne zderzenie z rzeczywistością miało miejsce 21 listopada 2006 roku, trzy tygodnie po rozpoczęciu prezesury. Późnym popołudniem wróciłem z urzędu do domu, a kilka chwil później rozdzwoniły się telefony informujące o wybuchu prawdopodobnie metanu w kopalni Halemba. W tym momencie nie mówiono jeszcze o ofiarach, lecz o pracownikach, z którymi utracono kontakt. Natychmiast udałem się na miejsce zdarzenia.

Tego samego dnia w godzinach nocnych powołałem specjalną komisję do zbadania przyczyn i okoliczności tej katastrofy, na czele której stanąłem. Ta decyzja wzbudziła konsternację kierownictwa WUG. Problem był natury formalnej. W regulaminie wewnętrznym nie przewidziano, by prezes stawał na czele powołanej przez siebie komisji. Mnie do tego zmotywowały m.in. informacje, które tego samego wieczora ukazały się w mediach z udziałem polityków twierdzących, że „tak jak to było w poprzednich latach, nikt tego nie rozwiąże, a ostatecznie jako jedyną przyczynę wskazane będą siły natury...” (wypowiedź posła K. Kutza). Uważałem, że mając dobre przygotowanie, doświadczenie ruchowe, wiedzę na temat zagrożeń i ratownictwa górniczego, kierując komisją, nie pozwolę, ażeby jakieś elementy w dochodzeniu zostały „zamiecione” pod przysłowiowy dywan.

Większe problemy pojawiły się po upływie drugiej doby, gdy zleciłem wykonanie trzech podstawowych ekspertyz naukowych. Okazało się, że w WUG nie ma na to środków finansowych. Zwróciłem się w tej sprawie do prezesa Rady Ministrów, który wizytował kopalnię Halemba. Wysłuchał mnie i polecił mi skontaktować się następnego dnia z szefem Kancelarii Premiera. Szef Kancelarii Premiera dopytywał o szczegóły potrzebnego nam nadzwyczajnego rządowego wsparcia. Po przygotowaniu odpowiednich dokumentów przez Departament Administracyjno-Budżetowy WUG w krótkim okresie kwota 200 tysięcy złotych została przekazana do dyspozycji. Po raz pierwszy w historii WUG działalność komisji do zbadania

przyczyn i okoliczności katastrofy w kopalni została sfinansowana z budżetu państwa.

Komisja składała się z przedstawicieli nauki z różnych ośrodków badawczych w kraju. W jej skład wchodził również przedstawiciel największych centrali związkowych, a także Najwyższej Izby Kontroli oraz Prokuratury Okręgowej w Gliwicach, która niezależnie prowadziła własne śledztwo w tej sprawie.

Katastrofa w kopalni Halemba w 2006 roku unaoczniała wcześniejsze wady systemu. Organ rządowy musi być w pełni niezależny w stosunku do podmiotów nadzorowanych i kontrolowanych. Po mojej interwencji prace komisji badającej przyczyny katastrofy w tej kopalni zostały w całości sfinansowane ze specjalnej rezerwy budżetowej skarbu państwa, a nie poszczególnych spółek czy kopalni. Dotyczyło to jednak nie tylko Halemby, lecz całego polskiego górnictwa. Uznałem, że bez rozwiązań systemowych WUG z tym samym problemem zostanie na przyszłość. Dla mnie było oczywiste, że środki na tego typu działania powinny być zagwarantowane w budżecie WUG. Łatwo powiedzieć, trudniej zrealizować.

Na początku 2007 roku przygotowaliśmy pismo do ministra finansów, wówczas do wicepremier Zyty Gilowskiej. Nie uznała za zasadne zwiększenia budżetu WUG. Nie dałem za wygraną. W połowie 2007 roku wystąpiliśmy w tej sprawie do ministra finansów oraz szefa Kancelarii Premiera. Znowu bez efektu. Po kolejnych interwencjach na różnych szczeblach dopiero 1 stycznia 2008 roku budżet WUG został zwiększony o kwotę blisko 1,5 miliona złotych z przeznaczeniem tych środków na sfinansowanie wszelkich ekspertyz wykonywanych w ramach komisji specjalnie powoływanych przez prezesa WUG w celu badania okoliczności zaistniałych wypadków, szczególnie zbiorowych, i katastrof. Ten aspekt finansowania dotyczył również komisji problemowych działających przy WUG. Uważam, że było to znaczące osiągnięcie w osiemdziesięcioletniej historii WUG, patrząc przez pryzmat niezależności tego urzędu, a zwłaszcza w kontekście tworzenia górnictwa z zasadami. Jestem przekonany, że poprzez jego całkowitą niezależność finansową usprawniona została działalność całego górnictwa w Polsce.

Rok 2007 był trudny, ale bardzo ważny dla całego nadzoru górniczego. Sprawą dużej wagi było doprowadzenie do wykonania wizji lokalnej w kopalni Halemba, w rejonie wydarzenia się katastrofy górniczej z dnia 21 listopada 2006 roku, a w konsekwencji – zamknięcie całego dochodzenia. Drugim istotnym z pozycji WUG wydarzeniem było przygotowanie nowych zapisów ustawy dotyczącej prawa geologicznego i górniczego. Od maja do czerwca w Ministerstwie Środowiska odbyły się narady pod przewodnictwem wiceministra środowiska – Głównego Geologa Kraju, z udziałem kilkunastu wybitnych ekspertów z zakresu nauk geologicznych i górniczych.

Projekt wyjściowy prawa geologicznego i górniczego został przygotowany w resorcie środowiska. Równolegle trwały nad nim prace własne zespołów górniczych, którym przewodniczył wiceprezes WUG Jan Szczerbiński. Od pierwszego dnia mojej pracy jako prezesa WUG spotkałem się z ogromną życzliwością tego człowieka. Po dwóch, trzech miesiącach mojego urzędowania jako szefa WUG rozpoczęliśmy prace nad uporządkowaniem zapisów w rozdziale prawa geologicznego i górniczego dotyczącego rzeczoznawców WUG oraz kwalifikacji górniczych. Uznałem, że dotychczasowe zapisy odnoszące się szczególnie do rzeczoznawców nie przystają do rzeczywistości i pozwalają na daleko idącą nadinterpretację. Mogło to sprzyjać pewnym patologiom. Pamiętam, że właśnie ten temat był przedmiotem wielogodzinnych dyskusji z wiceprezesem Szczerbińskim. Janowi Szczerbińskiemu nie dane było dokończyć prowadzonych wówczas prac. Mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że to, iż dzisiaj mamy nowe prawo geologiczne i górnicze, zawdzięczamy w dużej mierze właśnie jemu.

W działalności WUG nie wszystko związane było *stricte* z górnictwem polskim. Pamiętam dokładnie końcówkę roku 2007, gdy ogromne w skali światowej nieszczęście nawiedziło górnictwo ukraińskie. W kopalni Zasiadko nastąpiły trzy wybuchy metanu, w wyniku których zginęło 105 górników, w tym ratownicy górniczy. My, górnicy polscy, byliśmy tą nadzwyczajną sytuacją bardzo poruszeni. Jakiś tydzień po tym wydarzeniu dotarła do WUG informacja, zasłyszana przez dziennikarzy, że ja jako szef polskiego

urzędu górniczego miałbym kierować komisją do zbadania przyczyn i okoliczności zaistnienia katastrofy w kopalni Zasiadko w listopadzie 2007 roku. Była to wtedy pogłoska wynikająca z wypowiedzi premiera Donalda Tuska, który uczestniczył w szczycie przywódców europejskich w Brukseli. Premier Ukrainy poprosił szefa rządu RP, aby to polscy specjaliści zbadali przyczynę nieszczęść, do jakich doszło w kopalni w rejonie Doniecka.

Pod koniec grudnia 2007 roku premier RP Donald Tusk mianował mnie szefem komisji, której zadaniem było zbadanie przyczyn trzech wybuchów w kopalni Zasiadko. Strona ukraińska obawiała się wykrycia nieprawidłowości i nagłośnienia ich na forum międzynarodowym. Powtarzałem wielokrotnie, że zadanie to należy do organów kontrolnych i ścigania Ukrainy. Naszym obowiązkiem było wyłącznie znalezienie przyczyn i zbadanie okoliczności katastrofy oraz przedstawienie rozwiązań, które poprawią warunki pracy w kopalniach ukraińskich i pozwolą uniknąć podobnych wypadków w przyszłości. Ukraińcom dosyć trudno było wyjaśnić, że popełniane były pewne błędy. Po półrocznej pracy komisja polska przekazała raport stronie rządowej Ukrainy. We wrześniu 2008 roku, uczestnicząc w polsko-ukraińskim forum gospodarczym w Warszawie, usłyszałem wiele pochlebnych słów i podziękowań, które wygłosił wicepremier Ukrainy pod moim adresem jako szefa polskiej komisji. Oczywiście dobra i owocna praca była zasługą kilkunastu osób, które powołałem i które bezpośrednio w kopalni Zasiadko perfekcyjnie wykonały swą pracę.

Wyższy Urząd Górniczy to instytucja mająca do wypełnienia istotną dla gospodarki i społeczeństwa misję. Próby wciągnięcia jej w jakiegokolwiek „rozgrywki” budziły moje oburzenie. Tak też było w przypadku czterdziestodniowego strajku pod koniec 2007 roku w kopalni Budryk. Nie pozwoliłem, aby kierowany przeze mnie urząd stał się organem wykorzystywanym przez ludzi, którzy mają bardzo ograniczoną wiedzę w zakresie górnictwa, co zresztą wielokrotnie dało się zauważyć. Wydaje mi się, że i tutaj udało mi się zachować pełną niezależność urzędu górniczego.

Rozdział 16

Dr inż. Piotr Litwa – prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 2008–2014, wojewoda śląski (2014–2015), prorektor, a następnie rektor Wyższej Szkoły Technicznej w Katowicach, pracownik naukowy Głównego Instytutu Górnicztwa



„Lepszy prezes zastąpi bardzo dobrego”. Takie usłyszałem uzasadnienie mojej nominacji na stanowisko prezesa Wyższego Urzędu Górniczego w 2008 roku od mojego przełożonego Henryka Jacka Jezierskiego, ówczesnego wiceministra środowiska, głównego geologa kraju. Dla mnie ten awans był naturalnym etapem mojej kariery zawodowej.

Od 1992 roku pracowałem w nadzorze górniczym. Stanowisko prezesa WUG niewiele zmieniło w moim życiu. Niektórzy mówią, że przyniosło mi więcej władzy. Mają rację, jeżeli władzę rozumieją jako zwiększenie obowiązków i odpowiedzialności oraz nienormowany czas pracy. Nie byłem zaskoczony obowiązkami i zadaniami, które na mnie czekały w gabinecie prezesa WUG. Znałem je, współpracując z moimi poprzednikami na tym stanowisku. Od 2005 roku byłem wiceprezesem WUG. Funkcjonowanie nadzoru górniczego znałem od podszewki, czyli od stanowiska inspektora okręgowego urzędu górniczego.

Mogę o sobie powiedzieć, że jestem człowiekiem kontynuacji i ewolucyjnych zmian.

Zmieniałem swoją filozofię sprawowania urzędu. Początkowo główny nacisk kładłem na oddziaływanie perswazyjne na przedsiębiorców i partnerską z nimi współpracę. Nie chciałem ingerować w ich swobodę prowadzenia działalności gospodarczej. Katastrofa w kopalni Wujek – Ruch Śląsk, w której na skutek różnorodnych zaniedbań osób z kierownictwa i dozoru zakładu górniczego śmierć poniosło 20 górników, była dla mnie sygnałem. Drastycznym sygnałem, że odwoływaniem się do rozsądku przedsiębiorców bezpieczeństwa pracy nie zapewnimy. Niestety, czasami trzeba bata, ponieważ zysk ekonomiczny i BHP są na dwóch biegunach kopalnianej rzeczywistości. Te bieguny różnymi metodami trzeba do siebie zbliżyć. Uważam, że nie należy utrudniać przedsiębiorcom górniczym działalności produkcyjnej, ale konieczne jest trzymanie ręki na pulsie. Tam, gdzie kumulowały się zagrożenia naturalne, wprowadziliśmy częstsze kontrole. W 2010 roku poleciłem dyrektorom okręgowych urzędów wyznaczać rejony szczególnego nadzoru. Były kontrolowane co najmniej raz na dwa miesiące. W ciągu dwóch lat liczba wypadków zmniejszyła się o 16%. To byłby powód do dumy, gdyby jednocześnie malała liczba wypadków śmiertelnych i ciężkich. Jeden wypadek zbiorowy w kopalni przewraca jednak optymistyczną wymowę wskaźników bezpieczeństwa dla całego górnictwa. Liczby nie są najlepszym wyznacznikiem tego, jak pracuje się w zakładach górniczych.

Największym sukcesem w moim prezesowaniu jest to, że po kilkunastu latach zabiegów udało się wreszcie pozyskać pieniądze na najbardziej niezbędne prace badawcze dla górnictwa. W 2011 roku rozpoczęła się realizacja projektu strategicznego *Poprawa bezpieczeństwa pracy w kopalniach*. Był on efektem wniosków formułowanych przez komisje powołane przez prezesa WUG do zbadania przyczyn i okoliczności największych katastrof górniczych w latach 2000–2010.

Jubileuszowy dla nadzoru górniczego 2012 rok był dla mnie ważny z kilku powodów. Uwidocznili efekty moich wieloletnich inicjatyw, a jednocześnie przyniósł potrzebę podejmowania działań w nowych

zakresach. 1 stycznia tegoż roku, po latach pracy legislacyjnej, niezliczonych naradach w naszym urzędzie, posiedzeniach komisji parlamentarnych, wyjaśnieniach i odpowiedziach weszła w życie nowa ustawa – prawo geologiczne i górnicze.

Najwięcej emocji w zarządach firm górniczych wzbudził art. 175 uprawniający prezesa WUG do nakładania kar pieniężnych na przedsiębiorców i kierowników zakładów.

Kto kontroluje przestrzeganie przepisów, nakłada kary, zawiesza możliwości wykonywania zawodu, wstrzymuje roboty lub zatrzymuje ruch maszyn w zakładzie górniczym, musi wzbudzać posłuch. Czyli na powszechną sympatię nie może liczyć. Osobiście satysfakcję zawodową czerpię z poczucia swojej użyteczności. A jako prezes WUG miałem ją także z misji nadzoru górniczego w ochronie życia i zdrowia górników oraz racjonalnym wykorzystaniu polskich kopalni.

Chciałbym, żeby w polskim górnictwie ubywało zagrożeń. Niestety, koncentracja wydobywania łączy się z nasileniem zagrożeń naturalnych, w tym głównie metanowego i wybuchem pyłu węglowego. Za skokiem poziomu zagrożenia nie nadąża profilaktyka, zwłaszcza metanowa. W kopalniach rud miedzi, począwszy od lat siedemdziesiątych, pojawiło się – wcześniej nieprzewidywane – zagrożenie tąpniętami. Towarzyszy ono eksploatacji do dziś. Do sytuacji w górnictwie dostosowałem funkcjonowanie komisji eksperckich. W 2012 roku zmniejszyłem ich liczbę z sześciu do czterech. Powołałem Komisję Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie, Komisję Ochrony Powierzchni, Komisję do spraw Zagrożeń Naturalnych w Podziemnych Zakładach Górniczych Wydobywających Węgiel Kamienny, Komisję do spraw Zagrożeń Naturalnych w Podziemnych Zakładach Górniczych Wydobywających Rudy Miedzi. Zacieśniliśmy jednocześnie współpracę z jednostkami naukowymi. Przybyło też kontaktów międzynarodowych.

W strukturze organizacyjnej nadzoru górniczego wprowadziłem niewiele zmian. Zamiejscowa jednostka w Wałbrzychu została włączona do OUG we Wrocławiu. 1 stycznia 2012 roku rozpoczął działalność Specjalistyczny Urząd Górniczy, który powstał w miejsce

Urzędu Górniczego do Badań Kontrolnych Urzędów Energomechanicznych. SUG dostał szersze kompetencje od swojego o 50 lat starszego poprzednika. Był najlepiej wyposażony w aparaturę kontrolno-pomiarową spośród wszystkich naszych urzędów. Obejmował zakresem kontrolnym wszystkie zagadnienia związane w wyrobiskami pionowymi, a nie tylko urzędnia energomechaniczne, które były w gestii UGBKUE. Jego 31 specjalistów wykonywało zadania w całym kraju. SUG był też organem administracji architektoniczno-budowlanej i nadzoru budowlanego pierwszej instancji w sprawach podziemnych zakładów górniczych odnośnie do obiektów maszyn wyciągowych, szybowych wież wyciągowych, urzędów, budynków nadszybi, centrali, dyspozytorni, systemów oraz sieci.

Nie ma w Europie, w tym także w Polsce, społecznego przyzwolenia na szkody powodowane przez firmy wydobywające kopaliny. Starałem się, by powoływane przez dyrektorów urzędów okręgowych zespoły porozumiewawcze były platformą godzenia przeciwstawnych niekiedy interesów, racji lokalnych społeczności i przedsiębiorców górniczych. Nie zawsze udawało się ugasić konflikty w zarodku, ale wrażliwość zarządów zakładów górniczych na opinie władz samorządowych zwiększyła się. Wiodącym tematem XVII Spotkania Szefów Urzędów Górniczych Krajów Europejskich, które zorganizowałem we wrześniu 2011 roku w Krakowie, była rekultywacja, rewitalizacja terenów pogórniczych. Partnerska współpraca branży wydobywczej z gminami górniczymi staje się standardem zintegrowanej Europy.

Wbrew potocznym przypuszczeniom restrukturyzacji górnictwa i zmniejszonej liczbie kopalń nie towarzyszyło ograniczanie obowiązków nadzoru górniczego. Wręcz przeciwnie, do wcześniejszych zadań doszły nowe. W 2002 roku nadzorem górniczym objęte zostały zakłady wydobywające kopaliny pospolite, w tym kruszywa naturalne. Gdy byłem prezesem WUG, takich zakładów było ponad 7 tysięcy. Od 2004 roku w kompetencjach WUG znalazł się nadzór rynku w zakresie nowo wprowadzanych wyrobów do zastosowania w zakładach górniczych. Nowe wyzwania przyniosło zagrożenie klimatyczne, nasilające się wraz z prowadzeniem eksploatacji na

głębokościach poniżej 1000 metrów. Dodatkowe obowiązki przyniosły poszukiwania i eksploatacja złóż gazu niekonwencjonalnego.

Istotne jest, że począwszy od 2008 roku, nadzór górniczy dysponuje własnymi przyrządami do wykonywania różnych pomiarów, np. geodezyjnych, wentylacyjnych, części niepalnych w pyłe kopalnianym. Gdy byłem prezesem WUG, mieliśmy już kamery termowizyjne, przenośne detektory wielogazowe Dräger, GPS-y, grubościomierze ultradźwiękowe. W latach 2010–2012 kupiono 66 przyrządów kontrolno-pomiarowych i 11 licencji oprogramowania, łącznie za ok. 539,6 tysiąca złotych. Otrzymaliśmy na to środki z NFOŚiGW. Własne przyrządy pomiarowe to podstawa wiarygodności i szybkości kontroli.

Bez nadzoru górniczego mielibyśmy prawdopodobnie rabunkowe wydzieranie z ziemi bogactw naturalnych bez oglądania się na racje społeczne, rozsądną gospodarkę złożami kopalin i ochronę środowiska. Nadzór górniczy stoi na straży racjonalnego wykorzystania złóż, tak aby starczyło ich także dla przyszłych pokoleń. Zasady są ważne, ponieważ porządkują rzeczywistość, niosą poczucie sensu i bezpieczeństwa.

Jestem przekonany, że sukces w podnoszeniu bezpieczeństwa pracy w przemyśle wydobywczym zależy od postawy każdego człowieka, od przestrzegania zasad. Starałem się kreować modę na sukces w górniczym BHP, który jest na miarę życia i wydobytych ton urobku. Górnictwo z zasadami – to było hasło przewodnie obchodów dziewięćdziesięciolecia nadzoru górniczego na ziemiach polskich, które świętowaliśmy w 2012 roku. Dla mnie to hasło było drogowskazem w ocenie przeszłości i wyciągania wniosków na przyszłość. Przyszłości opierającej się na fundamencie szeroko rozumianego bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwa pracy, bezpieczeństwa powszechnego i ochrony środowiska.

Centralnym punktem obchodów była sesja historyczna i wystawa okolicznościowa w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu 22 czerwca 2012 roku. Jednocześnie upamiętniliśmy piętnastolecie Fundacji Bezpieczne Górnictwo im. prof. Wacława Cybulskiego, bez której promocyjne możliwości WUG byłyby bardzo małe.

Rozdział 17

Mirosław Koziura, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w latach 2014–2016



Mirosław Koziura urodził się 22 listopada 1953 roku w Sosnowcu w rodzinie górniczej. Ojciec Władysław był wieloletnim pracownikiem KWK Niwka-Modrzejów w Sosnowcu. Choć w domu panowała atmosfera górnicza, w 1968 roku rozpoczął naukę w Technikum Hutniczo-Mechanicznym w Sosnowcu, które ukończył pięć lat później. Jego zainteresowanie górnictwem było jednak tak duże, że postanowił zmienić kierunek dalszego kształcenia i rozpoczął studia na Wydziale Górniczym Politechniki Śląskiej w Gliwicach, uzyskując w 1978 roku dyplom magistra inżyniera górnika w specjalności podziemna eksploatacja złóż. Już w tym okresie zaczęło się rozwijać jego zamiłowanie do gry w szachy, które również przekazał mu ojciec – wieloletni amator królewskiej gry. Pierwszym sukcesem szachowym, jeszcze w toku odbywania studiów, było zwycięstwo w turnieju o Puchar Dyrektora KWK Niwka-Modrzejów. Potem nastąpiły kolejne, gdy był czynnym zawodnikiem szachowym w Klubie Sportowym Zagłębianka w Będzinie.

Wróćmy jednak do górnictwa. Po studiach Mirosław Koziura podjął pracę na stanowisku dozoru w ruchu podziemnych zakładów górniczych, kolejno w KWK Niwka-Modrzejów, Wesoła oraz Generał Zawadzki. Praca w dozorskim ruchu podziemnych zakładów

górnictwa pozwoliła mu na zdobycie kwalifikacji kierownika działu robót górniczych.

Staż pracy i wiedza praktyczna pozyskana podczas pełnienia funkcji pozwoliły mu na rozpoczęcie pracy w 1985 roku w Okręgowym Urzędzie Górniczym w Sosnowcu. Do 1995 roku pracował tam na stanowisku nadinspektora – kierownika grupy inspekcyjnej.

W 1995 roku rozpoczął pracę w Wyższym Urzędzie Górniczym w Katowicach. Do roku 2000 pracował na stanowisku głównego specjalisty w Departamencie Górnictwa, a następnie, w wyniku konkursu przeprowadzonego na wyższe stanowisko w służbie cywilnej, został zastępcą dyrektora Departamentu Górnictwa.

W 1998 roku, w ramach dalszego podnoszenia kwalifikacji, złożył egzamin dla kandydatów na członków rad nadzorczych w spółkach skarbu państwa przed komisją egzaminacyjną przy ministrze skarbu państwa. Uzyskał również uprawnienia kierownika ruchu zakładu górniczego w odkrywkowych zakładach górniczych.

1 marca 2008 roku został powołany na stanowisko wiceprezesa Wyższego Urzędu Górniczego, a z dniem 16 czerwca 2014 roku premier powołał go na stanowisko prezesa WUG.

W trakcie pracy zawodowej piastował stanowiska związane z bezpośrednim dozorem podziemnych robót górniczych wykonywanych w kopalniach węgla kamiennego oraz nadzorowaniem i kontrolowaniem ruchu zakładów górniczych podziemnych, odkrywkowych i otworowych w aspekcie szeroko rozumianego bezpieczeństwa i higieny pracy oraz bezpieczeństwa powszechnego.

Zdobył wiedzę i doświadczenie zawodowe, szczególnie w zakresie zwalczania zagrożeń naturalnych występujących w zakładach górniczych. Dzięki temu mógł inicjować i skutecznie nadzorować liczne działania, które przyczyniły się do poprawy bezpieczeństwa w górnictwie.

Bezpośrednie nadzorowanie akcji ratowniczych związanych z likwidacją zagrożeń i ratowaniem pracowników po zaistniałych niebezpiecznych zdarzeniach, udział w pracach i kierowanie komisjami mającymi na celu ustalenie przyczyn i okoliczności zaistniałych zdarzeń pozwoliły mu na podejmowanie kluczowych decyzji

dotyczących bezpieczeństwa pracy i bezpieczeństwa powszechnego w górnictwie. W ramach rozwiązywania tych problemów angażował się we współpracę z innymi instytucjami i organami oraz ze stroną społeczną. W 2007 roku, po największej katastrofie na Ukrainie w Kopalni im. Zasiadki w Zagłębiu Donieckim kierował komisją polskich specjalistów dla ustalenia przyczyn i okoliczności katastrofy celem zapobieżenia w przyszłości podobnym zdarzeniom. Każde zdarzenie oraz bezpośredni udział w nadzorze akcji ratowniczej i oględzinach miejsca katastrof były dla niego dużym przeżyciem i stresem. Do dziś wspomina zdarzenie, kiedy otrzymał informację, że na poziomie 670 metrów w ZG Lubin KGHM Polska Miedź SA doszło do wybuchu dwóch ton dynamitu przewożonego przez operatora specjalnym pojazdem do tego dostosowanym. W strefie zagrożenia znajdowało się ponad 100 pracowników. Jadąc na miejsce zdarzenia, z dużym niepokojem oczekiwał na potwierdzenie skutku wybuchu. To był jeden z najbardziej stresujących dojazdów na miejsce wypadku. Na szczęście wszyscy górnicy przeżyli, 43 pracowników odniosło obrażenia, w większości lekkie.

Jako prezes WUG skuteczność organów nadzoru górniczego upatrywał nie tylko w działalności nadzorczo-kontrolnej, ale także w promowaniu wiedzy i najlepszych praktyk w dziedzinie BHP, gospodarki złożem i ochrony środowiska w górnictwie. Brał czynny udział w międzynarodowych zawodach ratowników górniczych odbywających się cyklicznie w różnych krajach, mających na celu podnoszenie kwalifikacji ratowników górniczych oraz wymianę doświadczeń, wiedzy technicznej i organizacyjnej. Przez wiele lat pełnił funkcję redaktora naczelnego miesięcznika WUG „Bezpieczeństwo Pracy i Ochrona Środowiska w Górnictwie”.

W okresie swojej pracy zawodowej niejednokrotnie był odznaczany medalami państwowymi i resortowymi, uzyskując również stopień generalnego dyrektora górnictwa.

W 2014 roku został uhonorowany przez ówczesnego głównego inspektora pracy Iwonę Hickiewicz Nagrodą im. Haliny Krahelskiej przyznawaną za szczególne osiągnięcia w dziedzinie nadzoru i kontroli nad przestrzeganiem prawa pracy, prewencji zagrożeń

zawodowych oraz popularyzacji zagadnień związanych z bezpieczeństwem i prawem pracy.

W 2016 roku Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach przyznała mu Złoty Laur Umiejętności i Kompetencji w kategorii „menadżer, lider społeczno-gospodarczy”.

Pracę na stanowisku prezesa Wyższego Urzędu Górniczego zakończył w 2016 roku i przeszedł na emeryturę.

Rozdział 18

Adam Mirek – 2017–obecnie



Doktor inż. Adam Mirek urodził się 26 stycznia 1957 roku w Tychach. Jak sam mówi, najczęściej zawdzięcza rodzicom: mamie – specjalistce od księgowości, i ojcu – hutnikowi, którzy należeli – jak to wówczas określano – do pokolenia Kolumbów, czyli ludzi, którym wojna zdewastowała młodość. Utrudniła naukę, zdobywanie wiedzy, wchodzenie w dorosłe życie.

W roku 1943 przeżyli pacyfikację swojej rodzinnej wsi Łazy, koło Ojcowa, przeprowadzoną w odwecie za partyzanckie działania m.in. Batalionów Chłopskich na tym terenie, w której Niemcy zamordowali pięć osób. W czasie wojny mama uczyła się w szkole średniej w Krakowie, posługując się tożsamością (dokumentami) swojej młodszej siostry, którą uchroniło to od wywózki na przymusowe roboty do Niemiec (wywożono tam dziewczyny w jej wieku nieuczęszczające do szkoły). Wywózki na dwa lata nie uniknęła niestety siostra ojca, który „w pogoni za mamą” przeniósł się w tym czasie do Krakowa i w krakowskich tramwajach podjął pracę jako motorniczy.

W latach 50. zeszłego wieku rodzice zamieszkali w Tychach – nazywanych wówczas miastem-sypialnią dla pracowników okolicznych zakładów przemysłowych. Tychy stały się wielobarwną mozaiką młodych ludzi z całej Polski: z różną historią, przeżyciami, pasjami, co tworzyło niepowtarzalny klimat, a jednocześnie było zaczynem nowych idei czy inicjatyw naukowych, sportowych, artystycznych (np. literackich czy muzycznych, które stały się trwałymi

zainteresowaniami w dalszym życiu). Rodzice dali Adamowi Mirkowi dużą swobodę wyboru zajęć i pasji, wymagając jednak zawsze pełnej odpowiedzialności za podjęte decyzje.

Klimat Tychów i swego rodzaju ferment wśród jego młodych mieszkańców miały niewątpliwie wpływ na kształtowanie się jego zainteresowań. Od zawsze lubił bowiem historię i muzykę, lecz także matematykę i fizykę. W podstawówce miał szczęście do fantastycznej nauczycielki matematyki – Czesławy Turzynieckiej. Była wymagająca, ale przy tym życzliwa i wyrozumiała. Jak podkreśla Adam Mirek, był to wspaniały człowiek. Podobnie szczęśliwie w liceum trafił na doskonałego nauczyciela fizyki: prof. Andrzej Kania oprócz ogromnej wiedzy miał także świetne, życzliwe podejście do uczniów i jeszcze jeden dar – poczucie humoru i dystans do różnych spraw, w tym także do samego siebie. Zniósł nawet żart, że zawsze można go wyłączyć, jeśli lekcja będzie nieciekawa, co było aluzją do jego drugiej pracy – był wówczas także prezenterem TV Katowice.

Jak wspomina Adam Mirek, Kraków jako miejsce studiów był dla niego oczywistością z uwagi na korzenie rodzinne. Marzenie, czyli archeologia (oczywiście śródziemnomorska) na Uniwersytecie Jagiellońskim, nie wchodziło jednak w grę, bo na ten kierunek przyjmowano wówczas co drugi rok. Wymyślił więc geologię (w jakimś sensie to też historia, tylko starsza, bo Ziemi), a dokładniej geofizykę na Wydziale Geologiczno-Poszukiwawczym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (studia w latach 1976–1981). Tym sposobem, nieco przypadkowo, chociaż z dzisiejszej perspektywy szczęśliwie, został „skazany” na geologię i górnictwo.

Czas studiów był jedną wielką przygodą. Geologia jako najbardziej chyba humanistyczna spośród nauk technicznych pozwalała na rozwijanie wszystkich jego pasji, a przy tym wprowadzała w świat procesów, które toczą się od miliardów lat. Świat powolnych przemian Ziemi, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Dawała także niesamowitą perspektywę oceny zjawisk w czasie, który w geologii ma zupełnie inny – poprzez swój niewyobrażalny ogrom – wymiar. W tym czasie na wydziale wykładowcami byli wybitni naukowcy i wspaniali ludzie – profesorowie: Stanisław Małoszewski, Jerzy

Kowalczuk, Włodzimierz Parachoniak, Julian Miecznik, Zbigniew Kasina, Jerzy Niewodniczański i wielu, wielu innych, odciskali swoje piętno na studentach i oprócz wiedzy kształtowali także ich postawy. Krążyła po wydziale anegdota, jak to profesor Parachoniak zostawiał na biurku okruchy chleba ze śniadania oraz karteczkę dla pań sprzątających jego gabinet: „Proszę nie sprzątać, to dla myszy”. Człowiek ogromnej dobroci, choć wymagający. Dla profesora każdy ze studentów kuł na egzamin, żeby nie sprawić mu przykrości.

Tacy ludzie wpajali szacunek do wiedzy, odpowiedzialności, ale także do innych: nauczycieli, przyjaciół, kolegów, współpracowników. AGH doskonale wprowadziła nas, wtedy młodych ludzi, w świat dorosłych zadań, obowiązków wobec siebie i innych. Nauczyła nas także rozwiązywać problemy, tak po inżyniersku, najprościej, jak można, racjonalnie wykorzystując swoją wiedzę. Nauczyła nas również pokory do własnej niedoskonałości czy niedostatków tej wiedzy, co wprost przekładało się na poczucie wewnętrznej potrzeby jej podnoszenia – wspomina Adam Mirek.

Stąd też wzięły się jego późniejsze studia doktoranckie na Wydziale Górniczym zakończone uzyskaniem w roku 2002 stopnia doktora nauk technicznych w specjalności górnictwo podziemne (praca na temat zagrożenia sejsmicznego i tąpnięciami w górnictwie rud miedzi). Najważniejszymi osobami, z którymi się wtedy zetknął, byli: prof. Andrzej Zorychta (promotor jego pracy doktorskiej) i jego asystenci, dzisiaj profesorowie: Zbigniew Burtan i Dariusz Chlebowski, a także Antoni Tajduś, Zdzisław Kłeczek, Waldemar Korzeniowski, Nikodem Szlązak, Marek Cała i wielu, wielu innych. Ludzi mądrych, życzliwych, pokazujących, co w górnictwie jest ważne i jak z pokorą podchodzić do górotworu. „Jestem im wszystkim ogromnie wdzięczny. I co tu ukrywać, jestem dumny, że mogłem się uczyć w mojej *Alma Mater* – Akademii Górniczo-Hutniczej” – podkreśla.

Pracę zawodową rozpoczął w 1981 roku w kopalni Ziemowit. Potem, od 1 grudnia 1981 do roku 1987 pracował jako nadsztygar do spraw geofizyki w KWK Bobrek. Jak wspomina:

Przeprowadzałem się do nowego mieszkania akurat 16 grudnia 1981 r. Przewożąc maluchem nasz dobytek, musieliśmy przejeżdżać obok kopalni Wujek, akurat

w czasie jej pacyfikacji. Milicja i wojsko skierowali nas objazdami. Tak naprawdę przegonili. Słyszałem strzały. Nie ukrywam, że zimny pot ciekł mi po plecach.

Praca w KWK Bobrek stanowiła potężne wyzwanie zawodowe. W tym czasie to była jedna z dwóch, trzech kopalń w górnictwie polskim najbardziej zagrożonych pod względem tępań. Bardzo intensywny kurs tępań i profilaktyki – z sukcesami (rzadziej), ale i z gorzkimi porażkami – te uczyły go najwięcej. Następne osiem lat to praca w kopalni Sośnica, gdzie m.in. projektował, organizował i budował dział do spraw tępań. W 1995 roku zaczął pracę w Wyższym Urzędzie Górniczym, gdzie został zatrudniony na stanowisku głównego specjalisty – kierownika zespołu do spraw zagrożenia sejsmicznego i tępami. W 2001 roku ukończył studia podyplomowe na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w zakresie administracji i zarządzania w górnictwie.

W 2006 roku objął funkcję dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego we Wrocławiu, w 2008 – zastępcy, a następnie dyrektora Departamentu Górnictwa WUG. W ramach swoich obowiązków sprawował m.in. nadzór nad zwalczaniem zagrożeń naturalnych i technicznych w górnictwie podziemnym, odkrywkowym i otworowym. Brał też udział w nowelizacji ustawy – prawo geologiczne i górnicze, wraz z przepisami wykonawczymi. Był przedstawicielem prezesa WUG w komisjach do spraw tępań, obudowy i kierowania stropem w zakładach górniczych wydobywających węgiel kamienny, rudy miedzi oraz do spraw ochrony powierzchni, a także członkiem komisji do spraw zagrożeń naturalnych: w podziemnych zakładach górniczych wydobywających węgiel kamienny oraz w podziemnych zakładach górniczych wydobywających rudy miedzi – przy prezesie WUG. Wielokrotnie nadzorował akcje ratownicze prowadzone w kopalniach podziemnych po zaistniałych katastrofach górniczych. Uczestniczył w pracach komisji powoływanych przez prezesa WUG dla zbadania przyczyn i okoliczności tępnięć, zawałów, wyrzutów gazów i skał oraz związanych z nimi wypadków zbiorowych w kopalniach Zabrze-Bielszowice (1996), Lubin (1998, 1999 i 2003) oraz Rudna (1999, 2005, 2007 i 2016).

Od roku 2005 jest biegłym sądowym z zakresu górnictwa i geologii z list sądów okręgowych w Katowicach, Gliwicach i Legnicy. Opracował w tym czasie ponad 150 opinii w toku procesów sądowych związanych z szeroko pojętymi zagadnieniami wpływu ruchu zakładów górniczych na powierzchnię.

W latach 2013–2017 pracował w Instytucie Technik Innowacyjnych EMAG na stanowisku adiunkta – głównego inżyniera do spraw geofizyki. W tym czasie współuczestniczył w opracowaniu i wdrożeniu do użytku aparatury sejsmicznej służącej ocenie wielkości drgań wzbudzanych robotami strzałowymi w górnictwie odkrywkowym.

Od 1 marca 2017 roku jest prezesem Wyższego Urzędu Górniczego.

To kolejne wielkie wyzwanie. Za najważniejsze, obok poprawy bezpieczeństwa w górnictwie, uważam doprowadzenie do takiej sytuacji, że WUG będzie urzędem merytorycznym, uważanym za najważniejszego partnera przedsiębiorców górniczych w rozwiązywaniu ich problemów na tym polu. Za mniej istotne uważam (choć nie bezrefleksyjnie) wypełnianie przez WUG roli tzw. policji górniczej. Nie wszystkie problemy można rozwiązać za pomocą działań represyjnych.

Bardziej skuteczne są działania kompleksowe: techniczne i legislacyjne. Dobre, innowacyjne rozwiązania techniczne poparte jasnymi, precyzyjnymi uregulowaniami prawnymi dają większe szanse na bezpieczne i efektywne wszystkie rodzaje działalności górniczej. Stąd szereg inicjatyw zarówno legislacyjnych, jak też działań promujących nowoczesne, bardziej skuteczne rozwiązania sprzętowe i organizacyjne wspomagające proces wydobywania i monitorowania zagrożeń. Trzeba także dostrzegać dbałość o odpowiednie badania z zakresu medycyny pracy. Górnicy, wykonujący swoją pracę w nierzadko ekstremalnych warunkach, muszą, podobnie jak np. piloci, strażacy itp., przechodzić regularne, szczegółowe badania stanu zdrowia. Od tego zależy także życie ich współpracowników. Ograniczy to także przypadki tzw. zgonów naturalnych w miejscu pracy – podkreśla Adam Mirek.

Jest m.in. członkiem Rady Górniczej, Rady Naukowej Głównego Instytutu Górnictwa oraz Instytutu KOMAG. Już trzecią kadencję przynależą do Komitetu Górnictwa Polskiej Akademii Nauk. Jako autor lub współautor wydał ponad 80 publikacji naukowych z zakresu górnictwa, geomechaniki, geofizyki, ochrony środowiska oraz zagadnień prawnych związanych z górnictwem.

Mieszka w Katowicach, ma żonę, dwoje dzieci – syna i córkę, oraz wnuczkę Helenkę. Jego hobby to muzyka, historia, poezja i turystyka górską.

Miejsce urodzenia (Tychy) zdeterminowało moje zamiłowania muzyczne – blues (Eric Clapton, Breakout, Dżem) oraz klasyka rocka (Rolling Stones, The Beatles, Led Zeppelin, Pink Floyd), ale studia w Krakowie, a potem praca we Wrocławiu to z kolei zainteresowanie innym nurtem, bardziej łagodnym – Wolna Grupa Bukowina, SDM, Andrzej Waligórski i najlepszy jego interpretator muzyczny – Olek Grotowski. Dużym odkryciem był ponad 30 lat temu Jaromír Nohavica. Inspirują mnie mądre teksty, których autorzy mają słuchaczom coś ważnego do powiedzenia i na coś ważnego zwracają uwagę – mówi.

Adam Mirek był wielokrotnie odznaczany: otrzymał m.in. Brązowy Krzyż Zasługi (2002), Złoty Medal za Długoletnią Służbę (2011), Brązową Odznakę „Zasłużony dla Górnictwa” (2000), Honorową Odznakę „Zasłużony dla Górnictwa RP” (2006), Honorowy Sztylet Górniczy (2008), Brązowy (2000), Srebrny (2005) i Złoty (2009) Medal CSRG. Posiada także stopień generalnego dyrektora górnictwa (2017). W 2018 roku na Zamku Królewskim w Warszawie został przez głównego inspektora pracy uhonorowany Nagrodą im. Haliny Krahelskiej.

Część II



Vademecum



WYŻSZY URZĄD GÓRNICZY

ul. Poniatowskiego 31
40-055 Katowice
Tel. 32 736 17 00
Faks: 32 251 48 84, 32 736 18 29
E-mail: wug@wug.gov.pl

Okręgowy Urząd Górniczy w Gdańsku

ul. Biała 1, 80-435 Gdańsk
Tel. 58 34 00 730
Faks: 58 34 00 734
E-mail: ouggdansk@wug.gov.pl

Okręgowy Urząd Górniczy w Krakowie

ul. Łukasiewicza 3, 31-429 Kraków
Tel. 12 421 01 22 , 12 410 23 00
Faks: 12 421 02 12
E-mail: ougkrakow@wug.gov.pl

Okręgowy Urząd Górniczy w Gliwicach

ul. Jasna 31 b, 44-122 Gliwice
Tel. 32 231 23 59
Faks: 32 331 44 02
E-mail: ougliwice@wug.gov.pl

Okręgowy Urząd Górniczy w Krośnie

ul. Armii Krajowej 3, 38-402 Krosno
Tel. 13 436 75 46, 13 425 00 33
Faks: numer wewnętrzny 33
E-mail: ougkrosno@wug.gov.pl

Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach

ul. Obroki 87, 40-833 Katowice
Tel. 32 788 98 51, 32 788 98 50
Faks: 32 353 06 62
E-mail: ougkatowice@wug.gov.pl

Okręgowy Urząd Górniczy w Lublinie

ul. Magnoliowa 2, 20-143 Lublin
Tel. 81 742 15 01
Faks: 81 742 15 06
E-mail: ouglublin@wug.gov.pl

Okręgowy Urząd Górniczy w Kielcach

ul. Wrzosowa 44, 25-211 Kielce
Tel. 41 344 44 86
Faks: 41 344 14 34
E-mail: ougkielce@wug.gov.pl

Okręgowy Urząd Górniczy w Poznaniu

ul. Małachowskiego 10, budynek A,
61-129 Poznań
Tel. 61 65 65 600, faks: 61 65 65 601
E-mail: ougpozn@wug.gov.pl

Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku

ul. Bolesława Chrobrego 8,

44-200 Rybnik

Tel. 32 739 57 50

Faks: 32 422 39 22

E-mail: ougrybnik@wug.gov.pl

Okręgowy Urząd Górniczy

w Warszawie

ul. Wilcza 46, 00-679 Warszawa

Tel. 22 596 91 00

Faks: 22 596 91 03

E-mail: ougwarszawa@wug.gov.pl

Okręgowy Urząd Górniczy

we Wrocławiu

ul. Kotlarska 41, 50-151 Wrocław

Tel. 71 790 20 80

Faks: 71 790 20 81

E-mail: ougwroclaw@wug.gov.pl

Specjalistyczny Urząd Górniczy

ul. Obroki 87, 40-833 Katowice

Tel. 32 788 98 01, 32 788 98 11

Faks: 32 251 94 87, 32 788 98 88

E-mail: sug@wug.gov.pl

I. WŁAŚCIWOŚĆ MIEJSCOWA URZĘDÓW GÓRNICZYCH



Właściwość miejscowa urzędów górniczych (stan na 31 XII 2021 r.)

2. PODSTAWA PRAWNA DZIAŁALNOŚCI I ZADANIA URZĘDÓW GÓRNICZYCH

Zadania nadzoru górniczego są wykonywane przez Wyższy Urząd Górniczy z siedzibą w Katowicach, Specjalistyczny Urząd Górniczy z siedzibą w Katowicach, którego właściwość miejscowa obejmuje cały kraj, oraz 11 okręgowych urzędów górniczych. Prezes WUG jest centralnym organem administracji rządowej działającym pod nadzorem ministra właściwego do spraw energii, właściwym w sprawach nadzoru górniczego. Urzędy górnicze zapewniają realizację zadań organów nadzoru górniczego określonych przepisami Ustawy z dnia 9 czerwca 2011 roku – Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. z 2021 r. poz. 1420 i 2269) oraz innymi przepisami. Nadzorowi i kontroli urzędów górniczych, według stanu na 31 grudnia 2021 roku, podlegało 7498 zakładów górniczych, 22 zakłady prowadzące działalność określoną w art. 2 ust. 1 PGG oraz 200 zakładów wykonujących roboty geologiczne.

3. ZESTAWIENIE URZĘDÓW PODLEGAJĄCYCH PRZEPISOM USTAWY PRAWO GEOLOGICZNE I GÓRNICZE WRAZ Z DANymi STATYSTYCZNYMI DOTYCZĄCYMI ILOŚCI NADZOROWANYCH ZAKŁADÓW GÓRNICZYCH I ZAKŁADÓW WEDŁUG STANU NA 31 GRUDNIA 2021 ROKU

OKRĘGOWY URZĄD GÓRNICZY W GDAŃSKU

Urząd nadzoruje działalność 916 zakładów górniczych oraz zakładów, w tym: 866 zakładów górniczych odkrywkowych wydobywających piaski, żwiry, iły, wapienie, torfy i bursztyn (z czego trzy zakłady wydobywające kruszywo naturalne z dna Bałtyku), 12 zakładów górniczych otworowych (tj. dwa zakłady górnicze eksploatujące złoża ropy naftowej z dna Morza Bałtyckiego, jeden otworowy zakład górniczy soli składający się z dwóch kopalń, siedem uzdrowiskowych

zakładów górniczych wydobywających wody termalne i lecznicze oraz dwa podziemne bezzbiornikowe magazyny gazu ziemnego) i 38 zakładów wykonujących roboty geologiczne.

Nadzorowane zakłady znajdują się na terenie województw: pomorskiego i kujawsko-pomorskiego.

OKRĘGOWY URZĄD GÓRNICZY W GLIWICACH

Urząd nadzoruje działalność 244 zakładów górniczych oraz zakładów, w tym: 12 podziemnych zakładów wydobywających węgiel kamienny (wśród nich m.in. jeden składający się z trzech ruchów oraz cztery w likwidacji), jednego zakładu prowadzącego roboty w celach naukowych, badawczych, doświadczalnych i szkoleniowych na potrzeby geologii i górnictwa, dwóch zakładów prowadzących określone roboty podziemne z zastosowaniem techniki górniczej w celach ochrony zabytków i adaptacji wyrobisk górniczych dla potrzeb ruchu turystycznego, 225 odkrywkowych zakładów górniczych wydobywających kopaliny objęte prawem własności nieruchomości gruntowej oraz czterech zakładów wykonujących roboty geologiczne.

Nadzorowane zakłady znajdują się na terenie województw: śląskiego i opolskiego.

W rejonie objętym nadzorem OUG w Gliwicach wydobywane są następujące kopaliny: węgiel kamienny, metan jako kopalina towarzysząca, granit, bazalt, marmur, dolomit, wapień, margle, piaskowce, piaszki formierskie, kruszywa naturalne i surowce ilaste.

Urząd nadzoruje również działalność jednostki ratownictwa górniczego – Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu*.

* Rozporządzeniem Ministra Aktywów Państwowych z dnia 1 marca 2022 r. Okręgowy Urząd Górniczy W Gliwicach został zniesiony. 5 czerwca 2022 r. jego kompetencje przejęły OUG w Katowicach i OUG w Rybniku (przyj. red.).

OKRĘGOWY URZĄD GÓRNICZY W KATOWICACH

Urząd nadzoruje działalność 49 zakładów górniczych oraz zakładów, w tym: dziewięciu podziemnych zakładów wydobywających węgiel kamienny (z czego dwa w likwidacji), jednego zakładu utrzymującego systemu odwadniania zlikwidowanych zakładów górniczych (Centralny Zakład Odwadniania Kopalń), 24 odkrywkowych zakładów górniczych oraz 15 zakładów wykonujących roboty geologiczne.

Nadzorowane zakłady znajdują się na terenie województw: śląskiego oraz małopolskiego.

W rejonie objętym nadzorem wydobywane są następujące kopaliny: węgiel kamienny, dolomit, piasek formierski, kruszywa naturalne i surowce ilaste.

OKRĘGOWY URZĄD GÓRNICZY W KIELCACH

Urząd nadzoruje działalność 1086 zakładów górniczych oraz zakładów, a wśród nich dwóch zakładów prowadzących określone roboty podziemne z zastosowaniem techniki górniczej w celach ochrony zabytków i adaptacji wyrobisk górniczych dla potrzeb ruchu turystycznego, jednego zakładu utrzymującego systemu odwadniania zlikwidowanego zakładu górniczego, 1063 zakładów górniczych odkrywkowych, 10 otworowych oraz siedmiu zakładów wykonujących roboty geologiczne.

Nadzorowane zakłady znajdują się na terenie województw: łódzkiego, świętokrzyskiego oraz części podkarpackiego.

W rejonie objętym nadzorem OUG w Kielcach wydobywane są następujące kopaliny: ropa naftowa, węgiel brunatny, siarka, surowce cementowo-wapiennicze (wapienie, margle), kruszywa naturalne (piaski, żwiry), kruszywa łamane (wapienie, dolomity, piaskowce), surowce ilaste (iły, gliny), gipsy, piaski szklarskie i formierskie, torfy, wody lecznicze, wody termalne.

OKRĘGOWY URZĄD GÓRNICZY W KRAKOWIE

Urząd nadzoruje działalność 277 zakładów górniczych oraz zakładów, w tym: dwóch podziemnych, dwóch zakładów prowadzących określone roboty podziemne z zastosowaniem techniki górniczej w celach ochrony zabytków i adaptacji wyrobisk górniczych dla potrzeb ruchu turystycznego, dwóch zakładów prowadzących drążenie tuneli z zastosowaniem techniki górniczej, 222 odkrywkowych, 31 zakładów górniczych otworowych oraz 18 zakładów wykonujących roboty geologiczne.

Nadzorowane zakłady znajdują się na terenie województw: małopolskiego oraz w południowej części śląskiego.

W rejonie objętym nadzorem OUG w Krakowie wydobywane są m.in. ropa naftowa, gaz ziemny, wapienie, porfiry, diabazy, dolomity, piaskowce, solanki, wody termalne, wody lecznicze, kruszywa naturalne.

Urząd nadzoruje również działalność jednostki ratownictwa górniczego – Ratowniczej Stacji Górnictwa Otworowego w Krakowie.

OKRĘGOWY URZĄD GÓRNICZY W KROŚNIE

Urząd nadzoruje działalność 468 zakładów górniczych oraz zakładów, w tym: 452 odkrywkowych, ośmiu zakładów otworowych (tj. jeden zakład górniczy ropy i gazu obejmujący: 14 kopalń wydobywających gaz ziemny, osiem kopalń wydobywających ropę naftową i gaz ziemny, trzy kopalnie wydobywające ropę naftową oraz trzy podziemne magazyny gazu ziemnego; jeden zakład górniczy wydobywający gaz ziemny; jeden zakład górniczy wydobywający siarkę i pięć zakładów górniczych wydobywających wody lecznicze) i ośmiu zakładów wykonujących roboty geologiczne.

Nadzorowane zakłady znajdują się w województwie podkarpackim.

W rejonie objętym nadzorem OUG w Krośnie metodą otworową wydobywane są następujące kopaliny: ropa naftowa, gaz ziemny, siarka, wody lecznicze. Odkrywkowo eksploatowane są kruszywa naturalne, wapienie, kruszywa łamane, diatomit, torf leczniczy i surowce ilaste.

OKRĘGOWY URZĄD GÓRNICZY W LUBLINIE

Urząd nadzoruje działalność 1483 zakładów górniczych oraz zakładów, w tym: jednego podziemnego zakładu górniczego wydobywającego węgiel kamienny, 1473 zakładów górniczych odkrywkowych, jednego otworowego oraz ośmiu zakładów wykonujących roboty geologiczne.

Nadzorowane zakłady znajdują się na terenie województw: lubelskiego i podlaskiego.

W rejonie objętym nadzorem OUG w Lublinie wydobywane są m.in. następujące kopaliny: węgiel kamienny, ropa naftowa, gaz ziemny, wody lecznicze, kruszywa naturalne, kreda, ily mioceńskie, lessy, torfy, wapienie, surowce cementowo-wapiennicze.

OKRĘGOWY URZĄD GÓRNICZY W POZNANIU

Urząd nadzoruje działalność 1564 zakładów górniczych oraz zakładów, w tym: jednego podziemnego, 1499 odkrywkowych, 12 otworowych (tj. jeden zakład górniczy ropy i gazu obejmujący: osiem kopalń wydobywających gaz ziemny, siedem kopalń wydobywających ropę naftową i gaz ziemny, jedną kopalnię wydobywającą ropę naftową*, dwa podziemne magazyny gazu ziemnego; jeden zakład górniczy wydobywający gaz ziemny w likwidacji; cztery uzdrowskowe zakłady górnicze, pięć geotermalnych zakładów górniczych i jedno składowisko odpadów w likwidacji), a także 52 zakłady wykonujące roboty geologiczne.

Nadzorowane zakłady znajdują się na terenie województw: lubuskiego, wielkopolskiego oraz zachodniopomorskiego.

W rejonie objętym nadzorem OUG w Poznaniu wydobywane są m.in. ropa naftowa, gaz ziemny, węgiel brunatny, sól kamienna, piaski szklarskie, wody i torfy lecznicze, wody termalne, kruszywa naturalne, surowce ilaste, torfy, kreda jeziorna.

* Poza krajową dyspozycją gazu.

OKRĘGOWY URZĄD GÓRNICZY W RYBNIKU

Urząd nadzoruje działalność 60 zakładów górniczych oraz zakładów, w tym: sześciu podziemnych zakładów wydobywających węgiel kamienny (wśród nich m.in. jeden składający się z czterech ruchów oraz trzy w likwidacji), 43 odkrywkowych, siedmiu otworowych i czterech zakładów wykonujących roboty geologiczne.

Nadzorowane zakłady znajdują się w województwie śląskim.

Na terenie objętym nadzorem OUG w Rybniku wydobywane są następujące kopaliny: węgiel kamienny, metan z pokładów węgla, gaz ziemny, wody lecznicze – solanka, borowina, torfy, kruszywo naturalne (żwiry i piaski), piaski budowlane, wapienie cieszyńskie, iły miocieńskie, piaskowiec.

OKRĘGOWY URZĄD GÓRNICZY W WARSZAWIE

Urząd nadzoruje działalność 1116 zakładów górniczych oraz zakładów, w tym: 1102 zakładów górniczych odkrywkowych, pięciu otworowych oraz dziewięciu zakładów wykonujących roboty geologiczne.

Nadzorowane zakłady znajdują się na obszarze województw: mazowieckiego i warmińsko-mazurskiego.

Na terenie właściwości miejscowej OUG w Warszawie eksploatowane metodą odkrywkową są: złoża wapieni, margli, piaskowców, surowców ilastych ceramiki budowlanej, w tym iłów warwowych oraz iłów plioceńskich, kruszyw naturalnych, piasków kwarcowych, kredy jeziornej, torfu wysokiego i torfu niskiego oraz borowiny leczniczej.

OKRĘGOWY URZĄD GÓRNICZY WE WROCŁAWIU

Urząd nadzoruje działalność 457 zakładów górniczych oraz zakładów, w tym: pięciu podziemnych (trzy zakłady wydobywające rudę miedzi, jeden zakład wydobywający gips i anhydryt oraz jedna kopalnia węgla kamiennego w budowie), jednego zakładu utrzymującego

systemy odwadniania zlikwidowanego zakładu górniczego, dziewięciu zakładów prowadzących określone roboty podziemne z zastosowaniem techniki górniczej w celach ochrony zabytków i adaptacji wyrobisk górniczych dla potrzeb ruchu turystycznego, jednego zakładu prowadzącego drążenie tunelu z zastosowaniem techniki górniczej, 392 odkrywkowych zakładów górniczych, 12 otworowych oraz 37 zakładów wykonujących roboty geologiczne.

Nadzorowane zakłady znajdują się w województwie dolnośląskim.

Na terenie objętym nadzorem OUG we Wrocławiu wydobywane są: rudy miedzi i srebra, węgiel brunatny, gaz ziemny, gips, anhydryt, magnezyt, kruszywa naturalne oraz surowce ilaste i ceramiki budowlanej, surowce skalne, piaski szklarskie, sól kamienna, wody lecznicze i termalne.

Urząd nadzoruje również działalność Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego w Sobinie.

SPECJALISTYCZNY URZĄD GÓRNICZY

Urząd sprawuje nadzór nad 36 podziemnymi zakładami górniczymi w całym kraju w sprawach: górniczych wyciągów szybowych, urządzeń transportowych, których środki transportu poruszają się po torze o nachyleniu powyżej 45° w wyrobiskach górniczych, szybów i szybików wraz z wyposażeniem, central i dyspozytorni wraz z systemami łączności, bezpieczeństwa i alarmowania oraz magistralnymi sieciami telekomunikacyjnymi, stacji wentylatorów głównych, urządzeń, instalacji i sieci elektroenergetycznych wysokiego i średniego napięcia zasilających nadzorowane obiekty, maszyn i urządzeń.

Ponadto SUG wykonuje zadania administracji architektoniczno-budowlanej oraz nadzoru budowlanego w zakresie: obiektów budowlanych podziemnych zakładów górniczych, obiektów budowlanych maszyn wyciągowych, szybowych wież wyciągowych, budynków nadszybi, obiektów budowlanych urządzeń transportowych, których środki transportu poruszają się po torze o nachyleniu powyżej 45° w wyrobiskach górniczych oraz wolno stojących budynków central, dyspozytorni, systemów i magistralnych sieci telekomunikacyjnych,

obiektów budowlanych stacji wentylatorów głównych oraz obiektów budowlanych przeznaczonych dla urządzeń, instalacji i sieci elektroenergetycznych wysokiego i średniego napięcia, zasilających nadzorowane obiekty, maszyny i urządzenia.

4. LICZBA ZATRUDNIONYCH W POSZCZEGÓLNYCH OUG I WUG W ROZBICIU NA PRACOWNIKÓW INSPEKCYJNO-TECHNICZNYCH I POZOSTAŁYCH

Łącznie w Wyższym Urzędzie Górniczym, okręgowych urzędach górniczych i Specjalistycznym Urzędzie Górniczym jest zatrudnionych 479 pracowników.

Zatrudnienie na dzień 31 grudnia 2021 roku w Wyższym Urzędzie Górniczym

Pracownicy inspekcyjno-techniczni i kierownictwo	Pozostali pracownicy (tj. merytoryczni, administracyjni, dyspozytorzy, kierowcy i konserwatorzy)
57	97

Zatrudnienie na dzień 31 grudnia 2021 roku w okręgowych urzędach górniczych i SUG

	Pracownicy inspekcyjno-techniczni i kierownictwo	Pozostali pracownicy
Gdańsk	11	5
Gliwice	33	10
Katowice	28	8

	Pracownicy inspekcyjno- -techniczni i kierownictwo	Pozostali pracownicy
Kielce	18	6
Kraków	18	7
Krosno	15	6
Lublin	15	5
Poznań	16	9
Rybnik	28	8
Warszawa	11	7
Wrocław	28	9
SUG	19	5
Ogółem	240	85

5. STRATEGIA DZIAŁANIA URZĘDÓW GÓRNICZYCH NA LATA 2021–2023

Aktualne problemy polskiego przemysłu wydobywczego wymagają od urzędów górniczych wprowadzania nowych, bardziej efektywnych form sprawowania nadzoru i kontroli m.in. poprzez kolejne inicjatywy legislacyjne czy doradcze. Istotne są również działania inspirujące do wdrażania w górnictwie nowych, bezpieczniejszych rozwiązań technicznych. Przyjęta *Strategia działania urzędów górniczych na lata 2021–2023* służy temu, by tym wyzwaniom sprostać.

Cele strategiczne są dostosowane do uwarunkowań społeczno-gospodarczych występujących w górnictwie, a dla realizacji zadań, które przed sobą stawiamy, ważny jest m.in. dialog i współpraca z przedsiębiorstwami górniczymi, środowiskami naukowymi oraz administracją publiczną.

Realizacja strategii z pewnością pozytywnie wpłynie na stan bezpieczeństwa i higieny pracy w polskim górnictwie oraz zminimalizuje jego negatywny wpływ na środowisko naturalne, co jest społeczną misją, istotą i sensem istnienia organów nadzoru górniczego.

PRZYJĘTE CELE STRATEGICZNE NA LATA 2021–2023

- **CEL 1.** Poprawa bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia pracowników
- **CEL 2.** Ograniczenie liczby wypadków i niebezpiecznych zdarzeń z udziałem czynnika ludzkiego oraz związanych z wyrobami stosowanymi w górnictwie
- **CEL 3.** Optymalne zagospodarowanie złóż kopalin oraz ograniczenie uciążliwości oddziaływania górnictwa na ludzi i środowisko
- **CEL 4.** Podnoszenie poziomu kwalifikacji osób wykonujących czynności w ruchu zakładu górniczego i poziomu edukacji w zakresie BHP

Część III



*Wyższy Urząd Górniczy
widziany z zewnątrz*

Rozdział 1



Pruski Wyższy Urząd Górniczy we Wrocławiu (1769–1945)

Prusy stały się w XVIII wieku, jak na ówczesne czasy, państwem nowoczesnym. Podstawą potęgi wyrastającej na nowe mocarstwo europejskie monarchii obok armii była fachowo przygotowana do wykonywania zadań biurokracja. Model monarchii absolutnej na wzór francuski, zarządzanej w odróżnieniu od monarchii stanowej centralnie przez króla przy pomocy podległych mu bezwzględnie urzędników, dawał w stosunkach międzynarodowych przewagę polityczną i militarną. Ich podstawą stawało się tworzenie nowych urzędów kierujących coraz bardziej skomplikowaną machiną państwową. W Europie Środkowo-Wschodniej taki model państwa nazwano kamedalizmem.

Zmiany w Prusach zostały zapoczątkowane jeszcze przed przyłączeniem Śląska do monarchii Hohenzollernów i przed wstąpieniem na tron Fryderyka II, którego dzisiaj najczęściej łączymy ze stworzeniem absolutystycznej monarchii w Prusach. Już w 1723 roku centralizacja władzy została zapoczątkowana na skutek utworzenia tzw. Generalnego Dyrektorium Finansów, Wojny i Domen (General Ober-Finanz-Kriegs- und Domänenendirektorium). Od tej pory upowszechniło się nazywanie tego centralnego pruskiego urzędu Dyrektorium Generalnym (Generaldirektorium).

Dyrektorium Generalne zarządzało całym państwem, ale nie tak jak przyzwyczajeni jesteśmy we współczesnych rządach, a więc według rzeczowych obszarów kompetencji. Podział ministerstw był terytorialny (na cztery departamenty grupujące po kilka

pruskich prowincji). Dopiero na poziomie prowincji znajdowały się wyspecjalizowane urzędy (kamery) zajmujące się poszczególnymi dziedzinami życia i gospodarki i podlegające oddziałom Dyrektorium w Berlinie. Dla górnictwa jednak nawet na poziomie prowincjonalnym nie istniały wtedy jeszcze osobne urzędy. Te sprawy podlegały na początku XVIII wieku, razem z innymi kwestiami dotyczącymi handlu i wytwórczości, bezpośrednio zarządowi władz prowincjonalnych.

Sytuacja miała ulec zmianie po wstąpieniu w 1740 roku na tron pruski Fryderyka II. Młody król doceniał znaczenie potęgi gospodarczej opartej nie tylko na fiskalizmie, jak próbowali to robić jego poprzednicy, ale także na zwiększaniu wytwórczości. Z tego powodu Śląsk, o który już w pierwszym roku jego panowania zaczęła się wojna, był dla niego szczególnie ważny. Już po włączeniu go do Prus mówił:

My nie mamy jakiegoś Peru ani bogatych kompani handlowych, banków lub innych środków finansowych do wykorzystania, tak jak Francuzi, Hiszpanie i Anglicy; ale przy pomocy naszego przemysłu możemy dokonać tego, by stać się im równi.

Fryderyk II już w pierwszym roku swojego panowania stworzył osobny departament w Dyrektorium Generalnym. Obszar jego kompetencji nie był jednak terytorialny, ale branżowy. Miał się zająć w całym państwie pruskim rozwojem handlu i wytwórczości oraz zakładaniem i zarządzaniem manufakturami. Wydawało się, że szybkie zdobycie Śląska po pierwszych dwóch wojnach śląskich (1740–1745) pozwoli natychmiast zrealizować ideę stworzenia w nowej prowincji przemysłu państwowego. W systemie władzy opartym na kierowaniu gospodarką przez urzędników państwowych oznaczało to konieczność powołania urzędu, który będzie troszczył się o wydobycie surowców i ich przerabianie w nowej prowincji śląskiej. Zamyślił te jednak odsunął na kilkanaście lat kolejny konflikt wojenny (wojna siedmioletnia, zwana niekiedy trzecią wojną śląską), który prawie cudem nie zakończył się utratą Śląska przez

Prusy. Bliskie upadku państwo pruskie nie mogło wówczas tworzyć nowych urzędów, a prowincją zarządzało jako całością Ministerstwo do spraw Śląska. Państwo pruskie nie ingerowało w tym czasie w górnictwo i hutnictwo, poza wąską sferą hutnictwa związanego z produkcją armat w państwowych hutach.

Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku, po podpisaniu pokoju zakres obowiązków ministra do spraw Śląska został ograniczony przez króla pruskiego i przystąpiono do reorganizacji administracji gospodarczej. Kontrola nad sferą wytwórczości na terenie prowincji śląskiej, zgodnie z pierwotnymi pomysłami z początków panowania Fryderyka II, została oddana pod bezpośredni nadzór nowego Departamentu Górnictwa i Hutnictwa (Departement für Bergwerks- und Hütten) w Berlinie, który powstał w 1768 roku w Generalnym Dyrektorium. Na jego czele stali początkowo mniej znaczący urzędnicy pruscy (1768–1771 – Freiherr vom Hagen; 1771–1774 – Friedrich Wilhelm Graf von der Schulenburg-Kehnert; 1774–1777 – Freiherr Waitz von Eschen). Jednak kiedy to stanowisko, jak się okazało na wiele lat, objął Friedrich Anton Freiherr von Heynitz (1777–1802), nastąpił przełom.

Z jego inicjatywy na wzór angielski całe Prusy podzielono na cztery dystrykty: 1) Brandenburgia, Prusy Zachodnie i Wschodnie; 2) Magdeburg, Halberstadt, Hohenstein i hrabstwo Mansfeld; 3) Śląsk, hrabstwo kłodzkie; 4) Westfalia. Na tym podziale oparto późniejsze wyznaczenie obszarów dla czterech wyższych urzędów górniczych. Jednym z nich był utworzony 9 grudnia 1769 roku pruski Wyższy Urząd Górniczy (Oberbergamt – dalej Urząd) we Wrocławiu.

W tym samym czasie zunifikowano w Prusach prawo górnicze (Revidierte Bergordnung für das souveräne Herzogtum Schlesien und Grafschaft Glatz), definiując precyzyjnie regale górnicze. Znalazło się w nim wydobywanie wszystkich metali, węgla kamiennego i brunatnego, soli kamiennej i kamieni szlachetnych oraz półszlachetnych. W skład regali nie wchodziły tylko: rudy żelaza, wapń, alabastry i marmury, które pozostawały własnością właścicieli gruntu. Dało to olbrzymią władzę wyższym urzędom górniczym, do których należało koncesjonowanie wydobywania kopalin objętych

regalem królewskim. Zgodę na wydobycie otrzymywał zazwyczaj właściciel gruntu lub grupa osób (Knappschaft/Gwarectwo), gdzie nieruchomość podzielona była na 128 części (kuksów). Właściciele kuksów (gwarkowie) nie mieli, oprócz prawa do inwestowania i zysków, wpływu na kierowanie kopalnią – całkowity nadzór nad wydobyciem i zbytem kopalin znajdował się w rękach Wyższego Urzędu Górniczego działającego w imieniu państwa.

Organizacją pruskiego Urzędu na Śląsku zajęli się na rozkaz wydany bezpośrednio przez króla Fryderyka II dwaj urzędnicy: tajny radca finansowy Reichardt i tajny radca górniczy Gerhard. Początkowo na siedzibę Urzędu wyznaczono miasto symboliczne dla śląskiego górnictwa – Złoty Stok (wówczas Reichenstein). W średniowieczu było to wolne miasto górnicze, w którego okolicach wydobywano złoto, a potem znane było z zalegających tutaj złóż arsenu. W tym też mieście znajdował się także do wojen śląskich austriacki urząd górniczy. W Złotym Stoku pruski Urząd nie przetrwał długo, ponieważ kiedy Prusy przystąpiły do kolejnej wojny z Austrią (tzw. wojny o sukcesję bawarską w latach 1778–1779), leżące na pograniczu z Czechami miasto stało się zbyt niebezpieczne, by pozostali tam królewscy urzędnicy. Został wobec tego przeniesiony do Dzierżoniowa (wówczas Reichenbach) w Górach Sowich. Jednak i tutaj nie zagrzało długo miejsca. Peryferyjne położenie nie sprzyjało kierowaniu coraz większą liczbą kopalń i hut na terenie całej prowincji. Decyzję o kolejnym przeniesieniu Urzędu podjął sam minister Friedrich Anton von Heinitz. Chciał, by znalazł się on blisko szlaków handlowych. Szczególnie ważna, obok utrzymania sprawnej komunikacji z podległymi urzędami oraz kopalniami i hutami, była sprzedaż węgla kamiennego. Heinitz nakazał stworzyć we Wrocławiu centralę handlu węglem i kantor zajmujący się zbytem, oddając całkowitą kontrolę nad tym handlem Urzędowi. Sprzedaż prowadził specjalny kantor we Wrocławiu (Oberbergamt Bergwerks-Produktenkontor), dysponujący własnymi magazynami i środkami transportu. Dopiero po przeniesieniu Urzędu do Brzegu, już w XIX wieku, rozdzielono sprzedaż węgla od nadzorczych funkcji Urzędu.

W 1779 roku Urząd znalazł się więc we Wrocławiu, stolicy prowincji śląskiej. Najpierw na potrzeby urzędników wynajmowano skromny budynek na ówczesnej ulicy Taschengasse. W nim miał także służbowe mieszkanie kierujący Urzędem w tym czasie radca górniczy Krusemark. W 1793 roku przeniesiono siedzibę do innego budynku, mieszczącego się wówczas przy ulicy Weidenstrasse. Lokalizacja ta była znana już wtedy jako miejsce spotkań nie tylko przemysłowców i urzędników, ale całej elity prowincjonalnej.

Zadania Urzędu do początku XIX wieku były szerokie. Bardziej odpowiadały osobnemu departamentowi niż pojedynczemu urzędowi specjalnemu. Wyższy Urząd Górniczy we Wrocławiu odpowiadał za nadzór nad wszystkimi kopalniami i hutami, sprawy podatkowe w górnictwie i hutnictwie, wywóz i sprzedaż produktów, prowadzenie ksiąg hipotecznych i sądownictwo górnicze. Ponadto w kopalniach państwowych posiadał kompetencje zarządcze włącznie z zatrudnianiem pracowników wykwalifikowanych i regulowaniem spraw pracowników najemnych. Do zadań Urzędu we Wrocławiu należał nie tylko zarząd nad wydobywaniem kopalni, ale także nad państwowymi hutami żelaza. Początkowo były to tylko niewielkie zakłady na zachodzie prowincji (np. w Bolesławcu i Szprotawie), później także na Górnym Śląsku, najpierw w Małej Panwi, a potem w centrum Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, gdzie znajdowały się urzędy hutnicze.

W tym czasie pruski Wyższy Urząd Górniczy miał już swoją strukturę terenową. Kontrolę nad nią także wliczono do zadań Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu. W 1778 minister Heynitz utworzył trzy deputacje górnicze (Bergdeputationen): na zachodzie prowincji znajdowała się w Gierczyni (Giehren), gdzie wydobywano rudy cyny; na południu ulokowano deputację w Wałbrzychu (Waldenburg) z racji rozwijającego się tam zagłębia węglowego; trzecia mieściła się we wspomnianym już Złotym Stoku. Dla Górnego Śląska kluczowe było jednak założenie czwartej deputacji, która stała się później załącznikiem osobnego urzędu górniczego. W 1779 powstała czwarta deputacja w Tarnowskich Górach (Oberschlesische Bergdeputation zu Tarnowitz), której podlegały także

urzędy hutnicze. Tarnowskie Góry, podobnie jak Złoty Stok, miały jeszcze czeską tradycję funkcjonowania w tym mieście administracji górniczej. Istnienie tam Urzędu jest poświadczane źródłowo co najmniej od 1562 roku. Działał on aż załamania się wydobywania srebra na początku XVII wieku.

Niewątpliwie przełomowym momentem w dziejach Urzędu było objęcie kierownictwa nad nim przez Fryderyka Wilhelma Redena w 1779 roku. Był on już wtedy po swojej podróży studyjnej do Anglii i Francji oraz po krótkich studiach w Akademii Górniczej we Freibergu, w Saksonii. Dzięki wsparciu Heynitzza, jego wuja, szefa Departamentu Górnictwa i Hutnictwa w Dyrektorium Generalnym, Reden 31 grudnia 1778 został urzędnikiem departamentu. Latem 1779 roku razem ze swoim wujem wyruszył w podróż studyjną po Śląsku, żeby wykorzystując doświadczenia angielskie, rozpoznać możliwości surowcowe i rozwojowe przemysłu w tej prowincji. Jego pomysły po tej podróży oraz wsparcie Heynitzza sprawiły, że otrzymał po powrocie funkcję dyrektora Urzędu we Wrocławiu. Przedstawił wówczas kompleksowy plan rozwoju przemysłu na Górnym Śląsku sporządzony na podstawie zebranych przez kilkanaście lat doświadczeń i obserwacji. Podstawą projektu było wykorzystanie zasobów surowcowych Górnego Śląska dla produkcji hutniczej. Plan nie polegał tylko na tworzeniu nowych hut i kopalń państwowych. Reden przewidział w nim również badania geologiczne, wykonanie map górniczych, przygotowanie fachowych kadr, opracowanie rachunku kosztów. W jego zamyśle sam proces inwestycyjny miał polegać na sfinansowaniu przez państwo pruskie dużych państwowych grup – powiązanych profilem produkcji przedsiębiorstw (kopalń, hut i koksowni).

Kiedy Reden został 21 października 1779 roku mianowany najpierw komisarycznie dyrektorem śląskiego Urzędu, nie spotkało się to z życzliwym przyjęciem ze strony starszych urzędników we Wrocławiu. Szczególnie jego poprzednik radca Krusemark liczący na to stanowisko nie wykazywał lojalności wobec nowego szefa. Ponieważ taką samą niechęć do niego żywił minister do spraw Śląska Karl Georg Heinrich von Hoym, otwierało to pole do niekończących

się intryg i skarg. Wyższy Urząd Górniczy nie podlegał wprawdzie Hoymowi, ale śląski minister starał się utrzymać swoją pełną władzę nad prowincją. Konflikt ten trwał aż do odejścia Hoyma, a nawet w latach 1802–1808, kiedy Reden był już szefem departamentu po śmierci Fryderyka II.

Niewątpliwie nie tylko uzdolnienia Redena, ale przede wszystkim ochrona ze strony ważnej osobistości, jaką był w Berlinie jego wuj, pozwoliły mu przetrwać na stanowisku i urzeczywistnić jego plan industrializacji Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Nowy szef Urzędu miał przy tym talent do dobierania podwładnych. W latach 1790–1793 jego współpracownikiem był Freiherr von Hardenberg, późniejszy kanclerz Prus. Wiosną 1792 roku Reden poznał Aleksandra Humboldta, pracującego wtedy w departamencie Heynitzja jako radca górniczy. Niestety, starania o jego zatrudnienie na Górnym Śląsku ostatecznie zakończyły się fiaskiem. Humboldt wybrał samodzielne stanowisko we Frankonii, ale słynny później podróżnik i geograf odwiedził w listopadzie 1792 roku Tarnowskie Góry. Konrad Fuchs utrzymuje, że właśnie te odwiedziny słynnego naukowca spowodowały, że Reden zaczął rozważać utworzenie szkoły górniczej w Tarnowskich Górach (powstała w 1803 roku), by na Górnym Śląsku poziom kadry inżynieryjno-technicznej nie był uzależniony wyłącznie od przyjazdu specjalistów z innych ośrodków górniczych.

Po zmianach, do jakich doszło w Prusach na skutek wojen napoleońskich, zakres zadań Urzędu ograniczono. Kierunek reform pruskiego państwa zmierzał do wolnokonkurencyjnej gospodarki kapitalistycznej, w której było niewiele miejsca na centralizację i interwencjonizm państwa. Już w 1808 roku zadecydowano, że spory górnicze będą podlegały sądom królewskim. Ostatecznie do tego nie doszło, przekazano je tylko z Wrocławia do kompetencji terenowych urzędów górniczych znajdujących się bliżej przedsiębiorstw. Jednak po Wiośnie Ludów w 1848 roku i przeprowadzonych wtedy kolejnych reformach sądownictwo górnicze znalazło się ostatecznie w kompetencji sądów powszechnych (tylko prowadzenie ksiąg hipotecznych pozostało w rękach pracowników urzędów górniczych).

Wojny napoleońskie spowodowały gwałtowne zmiany także w sytuacji materialnej i bytowej urzędników. W 1802 roku Reden odszedł z Wrocławia i zastąpił swojego wuja jako szef departamentu w Berlinie. Jego stanowisko przejął Steinbeck, który był jednocześnie dyrektorem Wyższego Sądu Krajowego (Oberlandesgericht) i swoją nową funkcję w Urzędzie traktował tylko jako dodatkowe zajęcie. Nie odpowiadał też za kwestie techniczne, które zostały przekazane w momencie jego mianowania szefowi oddziału Gerhardowi, odpowiadającemu w Ministerstwie Finansów za górnictwo (Sektion für das Salz-, Berg- und Hüttenwesen). Reden zresztą już w 1808 roku musiał odejść z administracji państwowej. Nie pasował do nowych stosunków, jakie zapanowały po reformach w państwie pruskim wywołanych klęskami w wojnie z Napoleonem. Prusy bliższe bankructwa redukowały liczbę urzędników, także we wrocławskim Urzędzie. Na skutek nowego podziału ministerstw, po reformie ustrojowej zwanej reformą Steina/Hardenberga, górnictwo znalazło się w obszarze podlegającym Ministerstwu Spraw Wewnętrznych jako wydzielony oddział (oberste Stelle für den Bergbau im Ministerium des Innern). Zmiana dotyczyła także urzędów górniczych. Zredukowano ich liczbę w Prusach do dwóch. Jeden, obejmujący swoją działalnością większość państwa, miał siedzibę w Berlinie (pod kierownictwem pochodzącego ze Śląska asesora górniczego Martinsa), a drugi, wyznaczony tylko dla obszaru prowincji śląskiej, zlokalizowano we Wrocławiu. Na czele tego ostatniego nadal stał wspomniany już Steinbeck.

Po zakończeniu wojen napoleońskich górnictwo na skutek kolejnych podziałów ministerialnych znajdowało się w różnych pruskich resortach. W 1817 roku dotychczasowa sekcja w Ministerstwie Finansów przekształcona została w osobne Ministerstwo (Ministerium für Handel, Gewerbe und Bauwesen), do którego przypisano także górnictwo i podległość urzędów górniczych. Jednak już w 1825 roku znowu urzędy górnicze znalazły się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Dopiero w 1830 roku powrócono do pomysłu Ministerstwa Handlu i Przemysłu (Ministerium für Handel- und Gewerbeangelegenheiten) i w tym resorcie pozostało górnictwo.

Urząd po odejściu Redena nie miał już takiego znaczenia. Jeszcze bardziej o jego spadku w urzędniczej hierarchii zdecydowało wydanie dwóch edyktów króla Prus z 16 czerwca 1816 i 14 maja 1818, na mocy których przeniesiono urząd do Brzegu. Był to w pewnym sensie przypadek, starano się nagrodzić to peryferyjne już wtedy miasto za przeniesienie siedziby Wyższego Sądu Krajowego (Oberlandesgericht) do Raciborza. Większość urzędników, na czele ze Steinbeckiem, nie chciała się przenieść ze stolicy prowincji do Brzegu. Stało się to więc okazją do redukcji pracowników Urzędu. Pracowało w nim od tej pory zaledwie 20 urzędników (dla porównania w sądzie krajowym w Brzegu pracowało 94 urzędników, a miasto otrzymywało z tego tytułu 100 tysięcy talarów rocznie; za przyjęcie Urzędu rząd pruski płacił magistratowi w Brzegu zaledwie 16 tysięcy talarów).

Po odejściu Steinbecka początkowo sądzono, że nowym dyrektorem Urzędu zostanie utalentowany i ceniony za swój profesjonalizm Karsten, któremu nawet wstępnie zaproponowano ten urząd. Ostatecznie jednak, kiedy okazało się, że może zostać radcą górniczym w Berlinie, nie zdecydował się na przeniesienie do Brzegu. Nowym szefem Urzędu został wobec tego mianowany latem 1818 roku hrabia von Einsiedel, znany już na Śląsku jako urzędnik zajmujący się sprawami gospodarczymi. Pozostał na stanowisku dyrektora do 1833 roku. Jego następcami byli kolejno: Hans Otto Martins (1833–1836), Toussaint von Charpentier (1836–1847) i Karl von Oeynhausen (1847–1855).

Dzieje Urzędu w drugiej połowie XIX wieku wypełnione były przede wszystkim rozbudowywaniem struktur terenowych. Tworzono wówczas nowe urzędy – część na najniższym poziomie, tzw. rewiry. Od tej pory struktura urzędów górniczych na Śląsku stała się najpierw cztero-, a potem trzypoziomowa: ministerstwo w Berlinie – Wyższy Urząd Górniczy we Wrocławiu – urzędy górnicze (zlikwidowane w 1861 roku) – rewiry. W 1844 istniało na Górnym Śląsku sześć takich rewirów, dwa górnictwa cynku i ołowiu (wschodni i zachodni) i sześć węgla kamiennego (Zabrze, Królewska Huta, Chorzów, Brzęczkowice, Gliwice Południe, Racibórz).

Wyższy Urząd Górniczy wrócił już wówczas do Wrocławia. Stało się tak w wyniku reformy sądownictwa. W Brzegu umieszczono na powrót siedzibę sądu powiatowego (Kreisgericht). Budynek Urzędu (wbrew niektórym zapisom był to osobny obiekt, nie lokum w zamku) na życzenie władz Brzegu oddano sądowi, zaś rząd pruski zgodził się na sfinansowanie nowej siedziby Urzędu we Wrocławiu. Najpierw był to wynajęty budynek na ulicy Taschenstr, a w 1867 roku przeniesiono się do wykupionego przez państwo budynku na Neue Taschenstrasse 2. I ten gmach z czasem okazał się zbyt mały. Ze środków państwowych wybudowano wtedy nowy okazały obiekt na placu Cesarza Wilhelma (Kaiser Wilhelm Platz), który został uroczyście otwarty w obecności ministra handlu w 1911 roku. Dyrektorami Urzędu już we wrocławskiej siedzibie byli do końca wieku: Rudolf von Carnall (1855–1861), Karl Gustav Amelung (1864–1866), Albert Serlo (1867–1878) i Johann Friedrich Pinno (1891–1896).

Ustawy z połowy XIX wieku (1851) precyzowały, a jednocześnie ograniczały, ze względu na rozwój przedsiębiorczości indywidualnej, kompetencje Wyższego Urzędu Górniczego. Zarządzanie bezpośrednio przedsiębiorstwami przeszło w ręce ich właścicieli. Urząd od tej pory pełnił tylko funkcje kontrolne i nadzorcze. Większość uprawnień dotyczących bezpośredniego wpływu na górnictwo znalazła się w rękach terenowych urzędów górniczych i urzędników rewiowych (koncesje, nadzór policyjny nad kopalniami, ustalanie podatków, nadzór nad gwarectwami, zarządzanie kapitałem w tzw. wolnych kuksach, szkolnictwo górnicze).

Kluczowe znaczenie dla funkcjonowania Urzędu w tym czasie miały głównie zmiany w strukturach terenowych, wprowadzone ustawami pruskimi z lat 1860–1861. Precyzowały one warunki nadzoru nad górnictwem ze strony Urzędu oraz podział kompetencji pomiędzy Urzędem a jednostkami terenowymi i urzędnikami w rewirach. Z tego powodu na Śląsku zlikwidowano dwa terenowe urzędy górnicze (Bergämter): w Tarnowskich Górach i Wałbrzychu, a wprowadzono nowy podział na rewiry górnicze (Bergreviere). Na Górnym Śląsku było ich od tej pory sześć (Tarnowskie Góry, Bytom,

Katowice, Królewska Huta, Mikołów, Racibórz), a na Dolnym Śląsku – cztery (Nowa Ruda, Wałbrzych, Miedzianka, Zgorzelec). W 1893 roku dodano do tej struktury z powodu szybkiego rozwoju górnictwa nowy górnos Śląski rewir – Zabrze, a zlikwidowano rewir mikołowski. Po kolejnych zmianach, które trwały aż do wybuchu pierwszej wojny światowej, ostatecznie struktura górnos Śląskich rewirów górniczych ukształtowała się następująco:

1. Nord Glewitz (Gliwice Północ).
2. Süd Glewitz (Gliwice Południe).
3. Süd Beuthen (Bytom Południe).
4. Ost Beuthen (Bytom Wschód).
5. Königshütte (Królewska Huta).
6. Tarnowitz (Tarnowskie Góry).
7. Nord Kattowitz (Katowice Północ).
8. Süd Kattowitz (Katowice Południe).
9. Ratibor (Racibórz).

Na Dolnym Śląsku pozostały już wtedy tylko trzy rewiry:

1. Ost Waldenburg (Wałbrzych Wschód).
2. West Waldenburg (Wałbrzych Zachód).
3. Görlitz (Zgorzelec).

Po podziale Górnego Śląska w 1922 roku rozporządzeniem polskiego ministra przemysłu i handlu z 27 czerwca 1922 roku polski Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach przejął urzędy pruskie i stworzono nowy podział terenowy na cztery okręgowe urzędy górnicze: Rybnik (przejął części rewirów Racibórz i Gliwice Południe), Królewska Huta (Królewska Huta i część rewiru Bytom Południe), Katowice (Katowice Północ i Katowice Południe) i Tarnowskie Góry.

Wyższy Urząd Górniczy we Wrocławiu istniał do końca drugiej wojny światowej, do włączenia całego Śląska do Polski oraz likwidacji państwa pruskiego w 1945 roku.

Ryszard Kaczmarek

Rozdział 2



Fundacja Bezpieczne Górnictwo WUG

Fundacja została ustanowiona z inicjatywy prezesa WUG mgr. inż. Mariana Filipka aktem notarialnym z dnia 24 kwietnia 1997 roku i wpisana w rejestrze stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz publicznych zakładów opieki zdrowotnej KRS Sądu Rejonowego w Katowicach VII Wydział Gospodarczy pod numerem: 102887.

Fundacji działa przy Wyższym Urzędzie Górniczym w Katowicach od 1997 roku. Powstała z inicjatywy Mariana Filipka – ówczesnego prezesa WUG. Jedną z najbardziej znanych form jej działalności są coroczne nagrody za najlepsze prace dyplomowe absolwentów kierunków górniczych uczelni technicznych. Do kalendarza ważnych imprez górniczych weszło także przyznawanie przez fundację statuetek Srebrny Skarbnik, którymi uhonorowano dotychczas 15 osób, w 2010 roku prof. Zdzisława Kłęczka i Józefa Dubińskiego.

Ostatnie dwa lata przyniosły wiele zmian w funkcjonowaniu fundacji. Podczas zgromadzenia fundatorów, które odbyło się 30 czerwca 2010 roku, podjęto uchwałę o rozszerzeniu grupy członków – fundatorów. Wcześniej fundacja bazowała na aktywności osób fizycznych. Obecnie ma 37 członków – fundatorów. Dołączają do niej osoby prawne, czyli firmy górnicze, producenci maszyn i urządzeń dla branży wydobywczej oraz instytucje współpracujące z przemysłem wydobywczym.

Fundacja wyszła poza górnictwo węgla kamiennego. Staramy się poprzez jej działalność poprawić społeczny wizerunek przemysłu wydobywczego, promując bezpieczeństwo pracy, niezawodne maszyny i urządzenia, bezpieczne systemy

zarządzania i rozwiązania. Doroczny konkurs *Bezpieczna kopalnia*, którego współorganizatorem jest WUG, organizowany przez Szkołę Eksportacji Podziemnej, nagradza menadżerów i dyrektorów zakładów górniczych. Fundacja zaczęła honorować pracowników z niższych szczebli górniczej hierarchii zawodowej, wprowadzając w 2010 roku dyplomy dla „Dzielnych Górników”. W tym samym roku zainicjowaliśmy konkurs na *Bezpieczny Oddział*. Propagując wzorowe zachowania na najbardziej newralgicznych stanowiskach w zakładach górniczych, mamy nadzieję poprawić bezpieczeństwo pracy – podkreślał Piotr Litwa, prezes WUG, otwierając pierwsze w 2011 roku zgromadzenie fundatorów fundacji Bezpieczne Górnictwo.

Pod egidą fundacji odbywają się nie tylko konkursy na najbezpieczniej pracujący oddział wydobywczy oraz dla dziennikarzy – *Karbidka*. W 2010 roku po raz pierwszy rozpoczęto promocję górnictwa wśród młodzieży gimnazjalnej, zapraszając uczniów do udziału w konkursie plastycznym pt. *Współczesne Górnictwo: Górnik i Wiertnik pracują bezpiecznie. Kopalnia XXI wieku*. Rok później konkurs dla uczniów został przeprowadzony przy współudziale Państwowej Inspekcji Pracy i odbył się w dwóch kategoriach: wiedzy BHP oraz plakatu. Adeptów górnictwa – absolwentów uczelni technicznych – fundacja nagradza co roku za najlepsze prace dyplomowe.

Dla ludzi o wybitnych zasługach dla przemysłu wydobywczego fundacja ma wyróżnienie szczególne – statuetki Skarbnika wykonywane z czystego srebra (ważące 4,5 kg) według projektu pracownika KWK Pokój. To honorowe wyróżnienie przyznawane jest od 1997 roku za wybitne osiągnięcia i zasługi na rzecz polskiego górnictwa, bezpiecznego pozyskiwania kopaliny, rozpoznawania zagrożeń naturalnych oraz bezpieczeństwa załóg górniczych. Te honorowe wyróżnienia przyznawane są przez pięcioosobową kapitułę powołaną przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego. Do tychczas statuetki „Srebrnego Skarbnika” otrzymali w 1997 roku:

1. Prof. dr hab. inż. Jerzy Litwiniszyn.
2. Prof. dr hab. inż. Henryk Bystron.
3. Główny Instytut Górnictwa – Kopalnia Doświadczalna Barbara.

W 1998 roku:

4. Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego.
5. Instytut Górnictwa Naftowego i Gazownictwa.
6. Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie.

W 1999 roku:

7. Prof. dr hab. inż. Stanisław Knothe.

W 2000 roku:

8. Politechnika Śląska w Gliwicach.

W 2001 roku:

9. Centrum Elektryfikacji i Automatykacji Górnictwa EMAG w Katowicach.

W 2002 roku:

10. Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa w Katowicach.

W 2003 roku:

11. Mgr inż. Włodzimierz Etryk.

W 2004 roku:

12. Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego KGHM Polska Miedź SA.

W 2005 roku:

13. Główny Inspektorat Pracy Państwowej Inspekcji Pracy.

W 2010 roku:

14. Prof. dr hab. inż. Zdzisław Kłeczek.
15. Prof. dr hab. inż. Józef Dubiński.

Fundacja Bezpieczne Górnictwo im. prof. Wacława Cybulskiego działa przy Wyższym Urzędzie Górniczym w Katowicach od 1997 roku. Powstała z inicjatywy Mariana Filipka – ówczesnego prezesa WUG. Jedną z najbardziej znanych form jej działalności są coroczne nagrody za najlepsze prace dyplomowe absolwentów kierunków górniczych uczelni technicznych. Do kalendarza ważnych imprez górniczych weszło także przyznawanie przez fundację statuetek „Srebrny Skarbnik”, którymi uhonorowano dotychczas 15 osób, w 2010 roku prof. dr. hab. inż. Zdzisława Kłęczka i Józefa Dubińskiego.

2010 rok przyniósł wiele zmian w funkcjonowaniu fundacji. Rozszerzono grupę członków – fundatorów. Wcześniej fundacja opierała się na aktywności osób fizycznych, obecnie jej działalności powiększa się wsparciem osób prawnych, czyli firm górniczych, producentów maszyn i urządzeń dla branży wydobywczej oraz instytucji współpracujących z przemysłem wydobywczym. Do grona członków – fundatorów, należą nie tylko przedsiębiorcy górniczy (JSW SA PKW, Siltech), ale także producenci maszyn i urządzeń dla przemysłu wydobywczego (m.in. FAMUR, PUMAR, KARBOMECH, DAMEL, Joy Maszyny Górnicze, Eickhoff Polonia Ltd.). Przewodniczącym zarządu fundacji jest doc. dr hab. inż. Krzysztof Cybulski (syn patrona fundacji). Wszystkie funkcje w zarządzie są pełnione na zasadach pracy społecznej.

Staramy się rozszerzać działalność fundacji poza górnictwo węgla kamiennego.

Dlatego pozyskujemy nowych członków – fundatorów, którzy identyfikują się z naszymi celami programowymi. Integrujemy poczynania różnych osób i firm, żeby zmienić społeczne postrzeganie przemysłu wydobywczego, który nie jest kulą u nogi gospodarki, lecz fundamentem jej funkcjonowania i rozwoju. Zmieniamy wizerunek górnictwa, promując bezpieczeństwo pracy, niezawodne maszyny i urządzenia, bezpieczne systemy zarządzania i rozwiązania. Wprowadzamy nowe konkursy i nagrody dla ludzi zasłużonych.

Doroczny konkurs *Bezpieczna kopalnia*, organizowany przez Szkołę Eksportacji Podziemnej, nagradza menadżerów i dyrektorów. My w tym roku po raz pierwszy zaczęliśmy honorować „Dzielnych Górników”. Przygotowujemy konkurs na

bezpieczny oddział. Poprzez propagowanie wzorowych zachowań na najbardziej newralgicznych stanowiskach pracy mamy nadzieję poprawić wskaźniki dotyczące wypadków przy pracy – mówił Piotr Litwa, prezes WUG, otwierając czerwcowe zgromadzenie fundatorów fundacji Bezpieczne Górnictwo.

Po raz pierwszy pod egidą fundacji ogłoszono dwa konkursy: *Najbezpieczniej pracujący oddział wydobywczy* oraz plastyczny *Współczesne Górnictwo: Górnik i Wiertnik pracują bezpiecznie. Kopalnia XXI wieku*. Tegoroczna Barbórka była okazją do wręczenia honorowych wyróżnień (statuetek św. Barbary) kierownikom pięciu najbezpieczniej pracujących oddziałów kopalń:

- oddział G-1 z KWK Bobrek-Centrum (KW SA);
- oddział G-3 z KWK Krupiński (JSW SA);
- oddział G-61 z ZG Polkowice-Sieroszowice (KGHM SA);
- Kopalnia Tarnów (PGNiG SA);
- oddział G-1 pracujący techniką strugową w LW Bogdan-ka SA.

27 kwietnia 2012 roku po raz pierwszy fundacja przyznała wyróżnienia „Dzielny Górnik”. Otrzymało je wówczas sześciu pracowników ZG Siltech za wzorowe postępowanie podczas zawału skał stropowych, do którego doszło 12 kwietnia 2012 roku oraz trzech ratowników wyróżniających się zaangażowaniem w prowadzonej wówczas akcji ratowniczej. Zarząd fundacji w porozumieniu z kierownictwem WUG postanowił, że wyróżnienia te będą miały charakter cykliczny. Na 6 grudnia zaplanowano czwartą edycję honorowania górników wyróżniających się niezwykłą odwagą i rozważą w ekstremalnie trudnych sytuacjach zawodowych, którzy przyczyniają się do ratowania życia i zdrowia własnego lub kolegów podczas różnorodnych zagrożeń w zakładach górniczych.

„Najbezpieczniej pracujący oddział wydobywczy” to wyróżnienie dla zespołu, a nie sztygara czy dyrektora. Niektóre oddziały są nieliczne, a inne mają blisko stuosobową załogę. Bezpieczna praca jest zawsze dokonaniem zespołowym. Trudno w matematyczny sposób wymierzyć i porównać efekty ich pracy. Jury konkursu brało pod uwagę liczbę wypadków, warunki, w jakich pracują, oraz wyniki

przeprowadzanych kontroli. Oddziały wydobywcze, które zasłużyły na wyróżnienie, nie miały w mijającym roku żadnych kar i – co najistotniejsze – kończą kolejny rok bez śmiertelnych lub ciężkich wypadków przy pracy, a liczba lekkich urazów jest malejąca.

Nadrzędnym celem Fundacji Bezpieczne Górnictwo im. prof. Wacława Cybulskiego jest osiąganie przez polskie górnictwo najwyższych światowych standardów w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Realizowany jest przez:

- inicjowanie szerokiego powiązania nauki z praktyką w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie (np. konkursu na najlepsze prace dyplomowe);
- promowanie oraz wspieranie wdrażania innowacyjnych rozwiązań podnoszących stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie bezpieczeństwa pracy w górnictwie (np. wyróżnianie producentów urządzeń, sprzętu i ochron osobistych);
- działania na rzecz unowocześniania i rozwoju polskiego ratownictwa górniczego (pomoc w szkoleniu zastępów ratowniczych i organizowaniu zawodów ratowniczych);
- informowanie o działaniach w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie;
- rozwijanie działań w zakresie podnoszenia bezpieczeństwa pracy w górnictwie (np. organizacja konkursu *Bezpieczny Oddział*);
- popularyzację i umacnianie pozytywnych postaw (nagradzanie wzorowych zachowań w trudnych sytuacjach);
- rozwijanie bezpośredniej współpracy ze środkami masowego przekazu i wspieranie działalności informacyjnej w odniesieniu do spraw objętych zakresem działania fundacji (organizowany będzie konkurs *Węglowe Pióro* promujący odpowiedzialne dziennikarstwo);
- coroczną prezentację działalności, osiągnięć oraz wręczanie wyróżnień fundacji w trakcie organizowanej pod patronatem ministra gospodarki i prezesa Wyższego Urzędu Górniczego konferencji na temat problemów bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w polskim górnictwie;

- wspieranie szeroko rozumianych działań w zakresie zarządzania bezpieczeństwem pracy w górnictwie (poprzez np. organizowanie konkursów wiedzy BHP dla kadry kierowniczej kopalń);
- inicjowanie rozwoju działalności edukacyjnej w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy;
- wspieranie projektowania i produkcji maszyn, urządzeń, sprzętu i ochron osobistych podnoszących stan bezpieczeństwa i higieny pracy oraz inicjowanie ich wdrażania w zakładach górniczych;
- działania na rzecz unowocześniania i rozwoju polskiego ratownictwa górniczego;
- występowanie z inicjatywą wprowadzania rozwiązań prawnych w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie w zgodności z prawem Unii Europejskiej;
- inicjowanie usprawnień systemu informacji w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie.

Dla osiągnięcia swoich celów fundacja może, w porozumieniu z prezesem Wyższego Urzędu Górniczego, ustanawiać i przyznawać statuetki i medale honorowe, odznaki, nagrody pieniężne oraz inne wyróżnienia osobom fizycznym i prawnym oraz jednostkom organizacyjnym. Dla zapewnienia realizacji swoich celów fundacja może:

1. Przyznawać osobom fizycznym i prawnym oraz innym jednostkom organizacyjnym, które dokonają na rzecz fundacji darowizny lub dotacji w wysokości określonej w statucie, względnie w inny znaczący sposób wspomagają działalność fundacji – tytuł członka wspierającego fundacji, jeżeli osoby te lub jednostki organizacyjne wyraziły takie życzenie.
2. Wspierać finansowo działalność publicystyczno-informacyjną w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy prowadzoną przez organy nadzoru i kontroli warunków pracy w górnictwie.

Prof. GIG dr inż. Krzysztof Cybulski

Rozdział 3



Wykorzystanie informacji zawartych w dokumentach mierniczo-geologicznych przekazanych do archiwum dokumentacji mierniczo-geologicznej zlikwidowanych zakładów górniczych w WUG

I. WSTĘP

Dokumentacja mierniczo-geologiczna zakładu górniczego stanowi podstawowe źródło informacji o wszelkich działaniach przedsiębiorcy górniczego. Zawiera dane o zakresie i sposobie prowadzonej działalności górniczej, jej oddziaływaniu na środowisko, stopniu wykorzystania złoża, budowie geologicznej górotworu. Treści te są niezbędne dla potrzeb bezpiecznego prowadzenia ruchu zakładu górniczego. Obowiązek posiadania dokumentacji mierniczo-geologicznej obejmującej dokumenty pomiarowe, obliczeniowe i kartograficzne, przedstawiające aktualną sytuację geologiczną oraz górniczą zakładu, a także stan powierzchni w granicach terenu górniczego, nakłada na przedsiębiorcę ustawa z dnia 9 czerwca 2011 roku – Prawo geologiczne i górnicze (PGG)*. Dokumentację mierniczo-geologiczną

* Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. Nr 163, poz. 981).

sporządza się od dnia rozpoczęcia budowy zakładu górniczego, a następnie aktualizuje i uzupełnia w trakcie rozpoznawania złoża, wznoszenia obiektów budowlanych zakładu górniczego, wydobywania kopaliny oraz likwidacji zakładu górniczego*.

Likwidacja zakładu górniczego generuje nowe, nieporuszone w trakcie działalności wydobywczej problemy. Istotne stają się budowa i utrzymanie systemów odwadniania w celu zabezpieczenia ruchu sąsiadujących, czynnych zakładów górniczych. Na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia przywracania terenów pogórniczych do właściwego stanu, planowania zagospodarowania przestrzennego terenów pogórniczych, zapobiegania zagrożeniom powstającym w wyniku procesów i zjawisk zachodzących w górotworze naruszonymi robotami górniczymi. Ważna dla użytkowników powierzchni staje się kwestia dochodzenia roszczeń z tytułu szkód pochodzenia górniczego w sytuacji, gdy nie istnieje przedsiębiorca odpowiedzialny za szkodę ani jego następcą prawnym. Pomocnym narzędziem służącym rozwiązywaniu wspomnianych problemów jest dokumentacja mierniczo-geologiczna zakładu górniczego. Wykorzystanie zawartych w niej informacji nabiera więc szczególnego znaczenia.

2. ARCHIWUM DOKUMENTACJI MIERNICZO-GEOLOGICZNEJ PRZY WUG

W związku z rozpoczęciem w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego wieku procesu restrukturyzacji przemysłu wydobywczego prezes Wyższego Urzędu Górniczego polecił podjęcie działań zmierzających do opracowania koncepcji funkcjonowania archiwum, które byłoby w sposób zgodny z przepisami przygotowane do przejścia dokumentacji mierniczo-geologicznej zlikwidowanych zakładów górniczych.

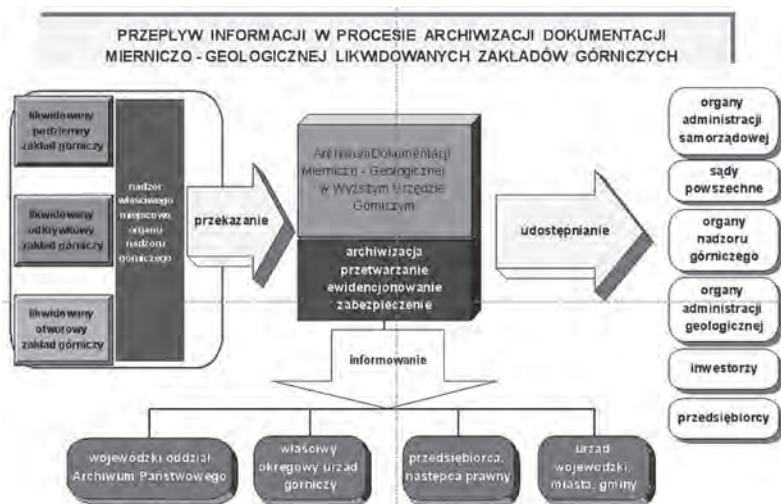
* Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 22 grudnia 2011 r. w sprawie dokumentacji mierniczo-geologicznej (Dz. U. Nr 291, poz. 1713).

W 1999 roku utworzono Centrum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznych Zlikwidowanych Zakładów Górniczych z siedzibą w budynku Centralnego Ośrodka Informatyki Górnictwa przy ul. Mikołowskiej 100 w Katowicach. Od 2008 roku w strukturze Wyższego Urzędu Górniczego funkcjonuje samodzielny wydział – Archiwum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznej (dalej: Archiwum), który podlega bezpośrednio wiceprezesowi Wyższego Urzędu Górniczego. Budynek Archiwum zlokalizowany jest przy ul. Obroki 87 w Katowicach. Nadzór merytoryczny nad działalnością Archiwum sprawuje Departament Ochrony Środowiska i Gospodarki Złożem.

Do podstawowych zadań Archiwum należy przyjmowanie dokumentacji mierniczo-geologicznych zlikwidowanych zakładów górniczych. Przejęcie dokumentacji poprzedzane jest badaniem jej stanu ilościowego i jakościowego, kompletności oraz prawidłowości uporządkowania przez osoby posiadające kwalifikacje mierniczego górniczego lub geologa górniczego, pod nadzorem właściwego miejscowo organu nadzoru górniczego. Przedsiębiorca przekazuje do Archiwum dokumentację mierniczo-geologiczną wraz ze spisami zdawczo-odbiorczymi. Po przejęciu dokumentacji mierniczo-geologicznej uzupełnia się komputerowy spis przyjętych dokumentów. W oparciu o spisy tworzy się, w formie komputerowej, wykaz danych o przechowywanych dokumentach wraz z kartami informacyjnymi. Ponieważ większość przyjmowanych dokumentów, oprócz postaci fizycznej, ma postać dokumentu elektronicznego (obrazy rastrowe skanowanych dokumentów), tworzy się bazę obrazów rastrowych, uzupełnianą poprzez skanowanie dokumentów pozyskanych wyłącznie w postaci fizycznej.

Na bazie zgromadzonej dokumentacji mierniczo-geologicznej utworzono system informacji o terenie pogórnym. W skład systemu wchodzi aplikacje tworzone na bazie programu AutoCAD dla poszczególnych terenów górniczych zlikwidowanych zakładów górniczych. W aplikacjach tych oprócz sytuacji powierzchni terenu odwzorowana jest cała dokonana eksploatacja górnicza i dane o warunkach geologicznych. O przejęciu dokumentacji mierniczo-geologicznej Archiwum powiadamia odpowiednie jednostki administracji państwowej i samorządowej oraz właściwe miejscowo

oddziały Archiwum Państwowego. Przepływ informacji w ramach systemu informacji o terenie pogórnym prezentuje poniższy wykres.

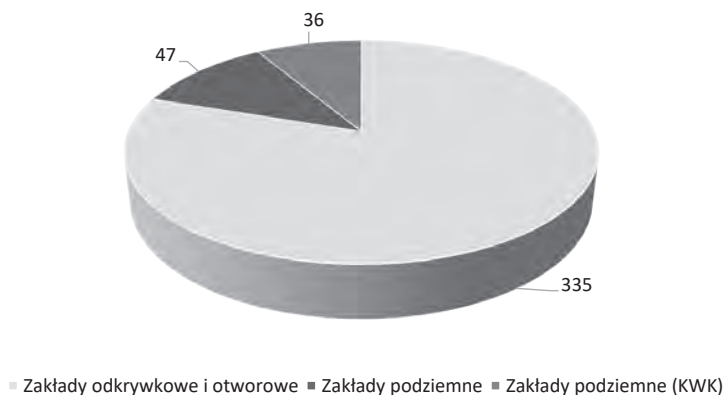


Wykres 1

Pierwszą przejętą dokumentacją mierniczo-geologiczną była dokumentacja Kopalni Soli Solno w Inowrocławiu w marcu 1999 roku. W sierpniu 1999 roku przejęto pierwszą dokumentację mierniczo-geologiczną z KWK Saturn. Obecnie sposób i tryb postępowania z dokumentacją mierniczo-geologiczną po likwidacji zakładu górniczego, w zakresie jej przekazywania i archiwizowania, w tym wzory dokumentów związanych z jej przekazywaniem, zostały określone w rozporządzeniu ministra środowiska w sprawie dokumentacji mierniczo-geologicznej^{*}.

^{*} Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 22 grudnia 2011 r. w sprawie dokumentacji mierniczo-geologicznej (Dz. U. Nr 291, poz. 1713).

W latach 1999–2011 przyjęto łącznie 418 dokumentacji mierniczo-geologicznych lub materiałów z ww. dokumentacji (głównie kartograficznych), zlikwidowanych zakładów górniczych, w tym 335 dokumentacji z odkrywkowych i otworowych zakładów górniczych oraz 83 z podziemnych zakładów górniczych (w tym z 36 kopalń węgla kamiennego).



Rys. 1. Dokumentacje przyjęte z zakładów górniczych odkrywkowych, otworowych i podziemnych (w tym z kopalń węgla kamiennego) w latach 1999–2011*

Zgromadzony zasób obejmuje 86 870 dokumentów tekstowych i kartograficznych. Część przetworzono do postaci elektronicznej. Niektóre dokumenty kartograficzne pozyskano w ramach współpracy z archiwami państwowymi i muzeami, co pozwoliło w znacznym stopniu poszerzyć wiedzę o terenach objętych dawnym płytkim kopalnictwem.

* Sprawozdania z działalności Archiwum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznej z lat 2000–2012.

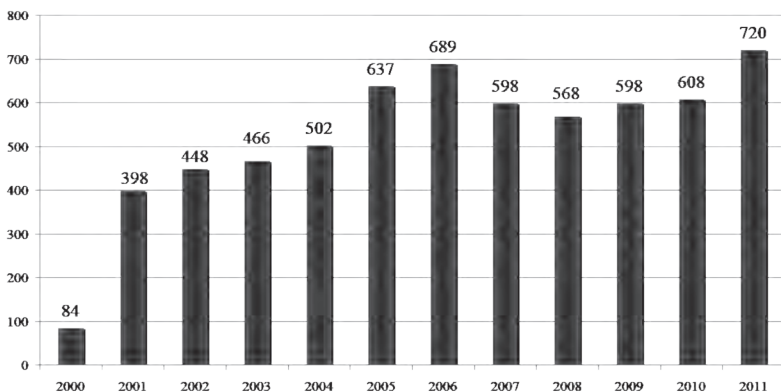
Prezes Wyższego Urzędu Górniczego udostępnia przejętą dokumentację mierniczo-geologiczną na zasadach i w sposób określony w ustawie z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko*. W myśl tej ustawy dokumentacja mierniczo-geologiczna zlikwidowanego zakładu górniczego stanowi źródło informacji o środowisku, może być udostępniona m.in. dla potrzeb:

- bezpiecznego prowadzenia ruchu w czynnych zakładach górniczych;
- budowy i utrzymania systemu odwadniania w zlikwidowanych podziemnych zakładach górniczych;
- planowania i zagospodarowania przestrzennego terenów pogórniczych;
- wydawania decyzji o warunkach zabudowy;
- dochodzenia roszczeń z tytułu szkód pochodzenia górniczego;
- przywracania terenów pogórniczych do właściwego stanu;
- uzdatniania terenów poeksploatacyjnych pod zabudowę;
- zapobiegania zagrożeniom dla bezpieczeństwa powszechnego powstającym w wyniku procesów i zjawisk zachodzących w górotworze naruszonym robotami górniczymi.

Informacji o warunkach geologiczno-górniczych na terenie pogórniczym udziela się na pisemny wniosek strony, sporządzony według ustalonego wzoru dostępnego na stronie internetowej Wyższego Urzędu Górniczego (www.wug.gov.pl). W informacji podawane są warunki geologiczne i górnicze oraz dane dotyczące zakresu dokonanej eksploatacji górniczej, a także, o ile to możliwe, o zagrożeniach dla środowiska i przydatności terenu do zabudowy i zagospodarowania. Klientami Archiwum korzystającymi z zasobu archiwalnego dla potrzeb realizacji zadań są m.in. organy

* Ustawa z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199, poz. 1227 z późn. zm.).

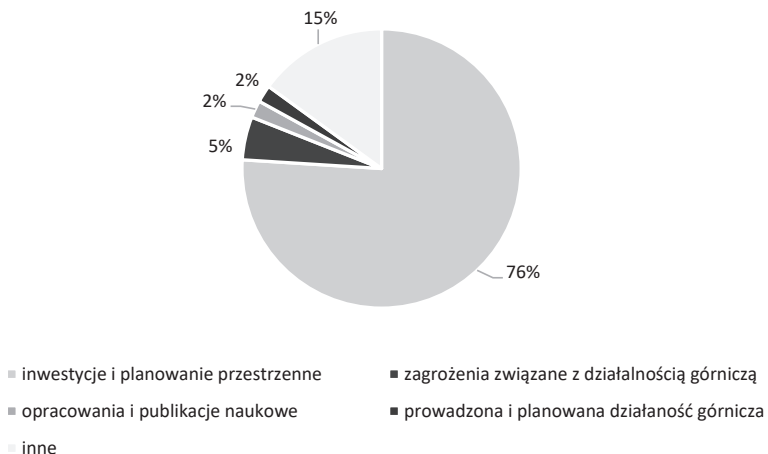
administracji architektoniczno-budowlanej, organy policji i prokuratury, sądy powszechne, biegli sądowi, inwestorzy, projektanci, właściciele nieruchomości, pracownicy naukowcy, przedsiębiorcy prowadzący działalność regulowaną prawem geologicznym i górnictwem. W latach 1999–2011 udzielono łącznie 6316 informacji. Liczbę wydanych informacji w poszczególnych latach działalności archiwum zilustrowano na rysunku 2.



Rys. 2. Ilość informacji o terenie pogórnym udzielonych w latach 1999–2011*

Informacje udzielane przez Archiwum dotyczą różnorodnych zagadnień. Na rysunku 3 przedstawiono procentowy rozkład tematyki najczęściej udzielanych informacji w okresie funkcjonowania Archiwum.

* Sprawozdania z działalności Archiwum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznej z lat 2000–2012.



Rys. 3. Charakter przedmiotowy informacji udzielanych przez Archiwum w latach 1999–2011*

3. WYKORZYSTANIE ARCHIWALNEJ DOKUMENTACJI MIERNICZO-GEOLOGICZNEJ

Dokumentacja mierniczo-geologiczna zlikwidowanych zakładów górniczych jest nośnikiem szerokiego zakresu informacji. Szczególna wartość poznawcza dokumentów zgromadzonych w Archiwum zawarta jest w dokumentach kartograficznych, mapach powierzchni, mapach geologicznych oraz mapach wyrobisk górniczych. Materiały te określają wzajemne usytuowanie elementów zagospodarowania powierzchni względem elementów wnętrza ziemi. Pozwalają ocenić stopień zagrożenia dla istniejących oraz projektowanych obiektów budowlanych. Są niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa powszechnego i racjonalnego kształtowania środowiska w toku

* *Ibidem.*

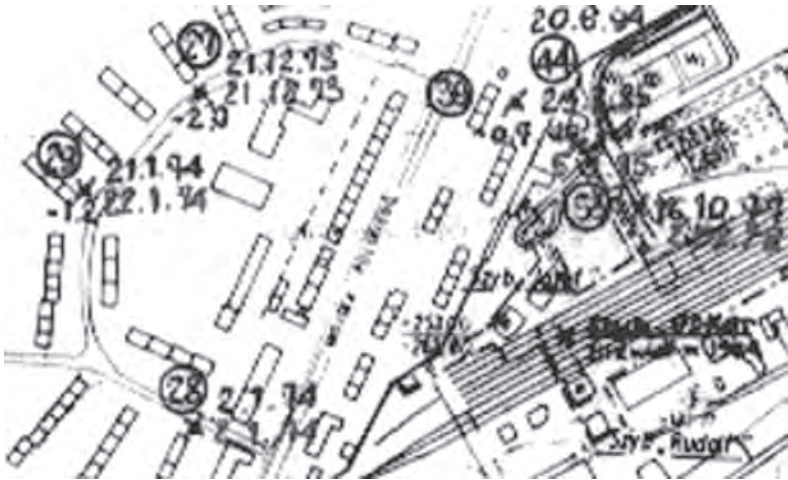
realizacji projektów inżynierskich na terenie pogórnicy oraz w przestrzeni otaczającego ten teren górotworu.

Zakres praktycznego wykorzystania dokumentacji mierniczo-geologicznej zlikwidowanych zakładów górniczych jest bardzo szeroki*. Pośród znanych zastosowań na uwagę zasługują między innymi rozwiązania i przedsięwzięcia mające na celu:

- ocenę zagrożenia ze strony płytkiego kopalnictwa, które wynika z jego nieprzewidywalnego oddziaływania powodującego wystąpienie na powierzchni deformacji nieciągłych;
- rozpoznanie występowania miejsc połączeń wyrobisk górniczych z powierzchnią, które ma istotne znaczenie dla zachowania bezpieczeństwa użytkowników powierzchni;
- analizę możliwości wystąpienia nieciągłości typu liniowego na skutek prowadzenia głębokiej eksploatacji i oddziaływania uskoków oraz zaburzeń tektonicznych;
- rozpoznanie zmian stosunków wodnych będących skutkiem odtwarzania się poziomów wodonośnych, które lokalnie zagrażać mogą powstawaniem podtopień, a w wypadku braku drożnego systemu odwadniania – powstaniem zalewisk.

Znajomość powierzchni zagrożonej wpływami płytkiego kopalnictwa ma decydujące znaczenie dla zachowania bezpieczeństwa powszechnego. Na polecenie prezesa Wyższego Urzędu Górniczego od maja 1966 roku kopalnie węgla kamiennego obserwują i rejestrują w granicach swoich obszarów i terenów górniczych deformacje nieciągłe, w formie rejestrów deformacji nieciągłych. Z zapisów w rejestrach wynika, że w zależności od budowy nadkładu deformacje nieciągłe miały zróżnicowane kształty i rozmiary. Archiwum jest w posiadaniu wspomnianych rejestrów. Stanowią one istotny materiał źródłowy w przewidywaniu i ocenie prawdopodobieństwa wystąpienia opisywanych zjawisk na terenie pogórnicy.

* J. Dulewski, Z. Kulczycki, P. Trzcionka, *Wykorzystanie dokumentacji mierniczo-geologicznej zlikwidowanych zakładów górniczych w rozwiązaniach praktycznych*, „Kwartalnik AGH. Górnictwo i Geoinżynieria” 2007, z. 3/1.



Rys. 5. Wycinek mapy rejestru deformacji nieciągłych

Wyrobiskami górnictwymi stwarzającymi szczególne zagrożenie dla powierzchni są wyrobiska mające z nią połączenie. Są nimi szyby, pochylnie (upadowe) oraz sztolnie, które były wykonane dla odwodnienia wyrobisk. Wiedza o lokalizacji tych wyrobisk, w tym informacja o sposobie ich likwidacji, ma istotne znaczenie przy udzielaniu informacji dla zainteresowanych realizacją inwestycji na terenach pogórnictwa.



Rys. 6. Inwentaryzacja wyrobisk górniczych mających połączenia z powierzchnią

Wiedza o zlikwidowanych wyrobiskach mających połączenie z powierzchnią niejednokrotnie pozwoliła wyjaśnić przyczyny zapałisk występujących na powierzchni terenu, który był zainwestowany górniczo przed wielu laty.



Rys. 7. Zapadlisko powstałe na terenie pogórnym kopalni Siemianowice na skutek dawnej płytkiej eksploatacji złóż rud cynku i ołowiu wraz z mapą archiwalną umożliwiającą badanie przyczyn zjawiska

Dokumentacja mierniczo-geologiczna zlikwidowanego zakładu górniczego znajduje wykorzystanie przy realizacji przez organy nadzoru górniczego zadań wynikających z art. 146 ust. 4 ustawy o prawie geologicznym i górniczym^{*}. Jeżeli nie istnieje przedsiębiorca odpowiedzialny za szkodę ani jego następcą prawnym, za szkodę odpowiada skarż państwa reprezentowany przez właściwy organ nadzoru górniczego. Dyrektor okręgowego urzędu górniczego na wniosek poszkodowanego jest zobowiązany do zbadania, w postępowaniu dowodowym, związku przyczynowego pomiędzy zaistniałą szkodą a prowadzonymi w przeszłości robotami górniczymi. Gdy istnieją takie przesłanki, zawierana jest stosowna ugoda o naprawienie szkody. W przeciwnym wypadku organ nadzoru górniczego odmawia zawarcia ugody, a poszkodowanemu przysługuje dochodzenie roszczenia w drodze sądowej. W postępowaniu przed sądem dokumentacja archiwalna badana jest przez biegłych sądowych. Przykład badania związku przyczynowego w oparciu o zbiory archiwalne ilustrują poniższe rysunki.



Rys. 8. Zalewisko na terenie pogórnym powstałe w wyniku wytworzenia niecki bezodpływowej spowodowanej eksploatacją górniczą

^{*} Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. Nr 163, poz. 981).



Rys. 9. Wykorzystanie mapy izolinii obniżenia terenu dla badania przyczyn powstania zalewiska

4. PODSUMOWANIE

Archiwum wypełnia zadania nałożone na prezesa Wyższego Urzędu Górniczego przez ustawę o prawie geologicznym i górniczym. Dotychczasowe doświadczenia z działalności Archiwum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznej przy Wyższym Urzędzie Górniczym potwierdzają potrzebę archiwizacji wieczystej tej dokumentacji. Istotą działalności tej komórki organizacyjnej WUG jest w pierwszej kolejności gromadzenie dokumentacji mierniczo-geologicznych zlikwidowanych zakładów górniczych z rejonu całego kraju. W działaniach tych wspierają Archiwum pracownicy inspekcyjno-techniczni organów nadzoru górniczego. Celem zasadniczym gromadzenia ww. dokumentacji jest zapewnienie bezpieczeństwa powszechnego przyszłym pokoleniom oraz dostępu do informacji niezbędnych dla racjonalnego kształtowania przestrzeni środowiska, a także

zapobiegania szkodom mogącym być wynikiem procesów zachodzących w górotworze naruszonymi robotami.

Ważnym elementem działalności Archiwum jest udzielanie informacji o środowisku i jego ochronie. Jak wynika z prowadzonych statystyk, liczba udzielanych informacji rośnie wraz z ilością przyjętych dokumentów. Prawidłowe wykorzystanie w praktyce treści odwzorowanej w sposób umowny na mapach górniczych wymaga umiejętności właściwego jej odczytania i jednoznacznej interpretacji. Dotyczy to m.in. problematyki płytkiego kopalnictwa, jak i wyrobisk górniczych mających połączenie z powierzchnią. Wiedza w tym zakresie pozwala rozwiązywać i dochodzić przyczyn występowania na powierzchni deformacji nieciągłych, ma również istotne znaczenie dla zachowania bezpieczeństwa użytkowników powierzchni.

Zgromadzenie w jednym miejscu dokumentów o istotnym, z punktu bezpieczeństwa powszechnego, znaczeniu ułatwia dochodzenie przyczyn zjawisk występujących na terenach pogórnich. Służy organom nadzoru górniczego w rozstrzyganiu odpowiedzialności za szkody w sytuacji, gdy brak jest przedsiębiorcy lub jego następcy prawnego.

Oprócz funkcji podstawowych Archiwum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznej przetwarza zgromadzone zasoby z wykorzystaniem nowoczesnych narzędzi informatycznych w taki sposób, że tworzą one jednolitą bazę cyfrową informacji o terenach pogórnich w skali całego kraju. Tym samym Archiwum poprzez udzielanie lokalnych informacji o przestrzennych uwarunkowaniach pogórnich przyczynia się w istotny i niepodważalny sposób do rozwiązań w skali globalnej*.

* Artykuł opublikowany w „Przeglądzie Górniczym”.

Literatura

- Dulewski J., Kulczycki Z., Trzcionka P., *Wykorzystanie dokumentacji mierniczo-geologicznej zlikwidowanych zakładów górniczych w rozwiązaniach praktycznych*, „Kwartalnik AGH. Górnictwo i Geoinżynieria” 2007, z. 3/1.
- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 22 grudnia 2011 r. w sprawie dokumentacji mierniczo-geologicznej (Dz. U. Nr 291, poz. 1713).
- Sprawozdania z działalności Archiwum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznej z lat 2000–2012.
- Ustawa z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199, poz. 1227 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. Nr 163, poz. 981).

*Pracownicy WUG
Piotr Wójtacha
Włodzimierz Mosór
Jerzy Picur*

Rozdział 4



Górnictwo Obserwatorium Magnetyczne przy Kopalni Doświadczalnej Barbara i Centrali Ratownictwa Górniczego w Mikołowie

Po plebiscycie i podziale Górnego Śląska w 1922 roku Górnośląska Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego w Bytomiu pozostała na terytorium Niemiec. W 1925 roku zorganizowano w polskiej części Górnego Śląska, w okolicach Tarnowskich Gór, stację ratownictwa górniczego. W 1926 roku z powodów lokalnych uciążliwości stację przeniesiono do Mikołowa. Nowo powstała stacja przyjęła nazwę Kopalnia Doświadczalna Barbara, Centrala Ratownictwa Górniczego i Obserwatorium Magnetyczne. Prowadzono tam prace naukowo-badawcze z zakresu zagrożeń gazowych, wybuchu pyłu węglowego i pożarowych. Osobnym działem kopalni było Obserwatorium Magnetyczne prowadzące badania nad zmianami deklinacji magnetycznej potrzebnej dla wykonywania orientacji wyrobisk górniczych.

Po drugiej wojnie Centralną Stację Ratownictwa Górniczego przeniesiono do Bytomia. Kopalnia doświadczalna Barbara została włączona do Głównego Instytutu Górnictwa w Katowicach. Kontynuowano w niej prace naukowe w zakresie zwalczania zagrożeń wybuchów metanu, pyłu węglowego oraz stosowania materiałów wybuchowych w kopalniach. Rozwój elektryfikacji kopalń metanowych, jaki odbywał się po wojnie, wymusił rozbudowę jednostki o działy zajmujące się badaniem i atestacją urządzeń elektrycznych budowy przeciwybuchowej.

I. KOPALNIA ANNA W MIKOŁOWIE PRZEKSZTAŁCONA W KOPALNIĘ BARBARA

W połowie XIX stulecia wzrosło zapotrzebowanie na węgiel w rozwijającym się przemyśle. W związku z tym w 1850 roku książę pszczyński Jan Henryk X Hochberg uruchomił w Mikołowie kopalnię Anna usytuowaną na wzgórzu Kamionka. Kopalnia miała wydobywać węgiel koksujący i zaopatrywać butę żelaza Ida (Idahütte) w Ligocie (obecnie dzielnica Katowic). W kopalni Anna rozpoczęto eksploatację w płytko zalegającej wychodni pokładu węgla koksującego początkowo o grubości około 1,6 metra. Wydobycie w 1852 roku wynosiło 2906 ton, przy przeciętnym zatrudnieniu 34 górników. W latach następnych nastąpiło zmniejszenie miąższości tego pokładu i wstrzymano wydobywanie. Ponieważ węgiel z sąsiednich pokładów nie miał właściwości przydatnych do hutniczego procesu wielkopiecowego, kopalnia zaprzestała wydobywania. W kolejnych latach kopalnię Anna otwierano i zamykano wielokrotnie.



Rys. 1. Widok kopalni Barbara w latach 20. XX wieku

W 1920 roku Dyrekcja Kopalń Księcia Pszczyńskiego (Furstlich Plessische Bergwerk-Direktion) w rejonie dawnej kopalni Anna otworzyła nową kopalnię w Zarzeczcu, koło Mikołowa. W 1921 roku Wyższy Urząd Górniczy we Wrocławiu wyraził zgodę na nadanie kopalni nazwy Barbara. Wydobyte początkowo było niewielkie, sięgające około 15 tysięcy ton rocznie. Z powodu braku bocznicy kolejowej wydobyty węgiel wywożono z kopalni samochodami i furmankami. Rozpoczęto budowę szybu wydobywczego w dzielnicy Mikołowa Gniotek oraz zakładu separacji węgla. Jednocześnie rozpoczęto budowę bocznicy kolejowej do istniejącej trakcji łączącej Katowice i Tychy. W tym celu wyrąbano dużą połąć lasu pod trasę torowiska i wybudowano dwa wiadukty kolejowe.



Rys. 2. Pozostawiony w lesie wiadukt kolejowy po niedokończonej bocznicy kolejowej

Z nastaniem kryzysu gospodarczego w górnictwie i problemami ze zbytem węgla budowę kopalni wstrzymano. Ogólny zastój

w górnictwie śląskim spowodował, że od sierpnia 1924 roku kopalnia była nieczynna. Trasę pod trąckę kolejową porośł las, gdzie stoją do dzisiaj ukończone dwa betonowe wiadukty kolejowe (rysunek 2).

W okresie kryzysu, na przełomie lat 20. i 30. XX wieku na obszarze górnictwym Gniotek rozwinęło się nielegalne górnictwo w biedaszybach. Wydobywanie tego rodzaju było związane z bezrobociem górników i prowadzone niemal przez cały okres międzywojenny.

2. STACJA RATOWNICTWA GÓRNICZEGO W BYTOMIU

Pierwsza Stacja Ratownictwa Górniczego na Górnym Śląsku została utworzona w 1907 roku w Bytomiu. Jej dyrektorem był Bergassessor Hans Woltersdorf.

W wyniku przeprowadzonego plebiscytu na Górnym Śląsku, decyzją Rady Ambasadorów z 20 października 1921 roku, na podstawie art. 88 traktatu wersalskiego, nastąpił podział Śląska między Niemcy i Polskę. Zmiana granicy państwowej pociągnęła za sobą konieczność przeobrażeń organizacyjnych w górniczej części Górnośląskiego Zagłębia Węglowego. Po podziale Śląska Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego znajdowała się w Bytomiu, który pozostał po stronie niemieckiej. Konieczne stało się zatem utworzenie stacji ratownictwa górniczego dla kopalń polskich. Z inicjatywy Stanisława Majewskiego, wicedyrektora Wyższego Urzędu Górniczego, przystąpiono do tworzenia polskiej stacji naukowo-badawczej dla potrzeb bezpieczeństwa pracy w kopalniach. W 1925 roku utworzono Stację Doświadczalną i Centralę Ratownictwa Górniczego na terenie Fabryki Materiałów Wybuchowych Lignoza w Pniowcu, koło Tarnowskich Gór. Jej dyrektorem został inż. Józef Juroff. Zadaniem tego ośrodka było prowadzenie badań nad zagrożeniami górniczymi i przyczynami katastrof górniczych. Stacja finansowana była przez Górnośląski Związek Kopalń i Hut

jako jednostka badawcza dla rozwiązywania problemów bezpieczeństwa w kopalniach. Stacja dysponowała dwudziestometrową sztolnią, w której prowadzono badania nad wybuchowością pyłu węglowego i gazów w kopalniach. Wylot sztolni doświadczalnej był blisko granicy z Niemcami (500 metrów) oraz wioski Boruszowice. Często wykonywano eksperymentalne wybuchy w nocy, co doprowadziło do konfliktu z mieszkańcami. Zła lokalizacja i uciążliwości powodowane nocnymi wybuchami przyczyniły się do przeniesienia stacji po roku do wynajętej nieczynnej kopalni Barbara w Mikołowie.

3. KOPALNIA DOŚWIADCZALNA BARBARA W MIKOŁOWIE

W 1926 roku nieprowadzącą wydobycia węgla kopalnię Barbara w Mikołowie (dawniej kopalnia Anna) wydzierżawił od księcia pszczyńskiego za 2200 franków szwajcarskich Górnośląski Związek Kopalń i Hut. Do tej nieczynnej kopalni w 1926 roku została przeniesiona z Pniowca Stacja Doświadczalna i Centrala Ratownictwa Górniczego. Utworzony nowy ośrodek w Mikołowie otrzymał nazwę Kopalnia Doświadczalna Barbara, Centrala Ratownictwa Górniczego i Obserwatorium Magnetyczne w Mikołowie.

Dzierżawa obejmowała budynki kopalni, szymb z wyposażeniem maszynowym oraz wyrobiska górnicze na poziomie 46 metrów. Zawarta umowa określała używane dzierżawy tylko do celów związanych z działalnością doświadczalną ośrodka i potrzebami stacji ratownictwa. Zabronione było wydobywanie węgla i wykonywanie robót eksploatacyjnych.

Po przejściu kopalni przystąpiono do wykonywania poligonu doświadczalnego. Na poziomie 46 metrów wykonano chodnik doświadczalny o długości 120 metrów, a na powierzchni – sztolnię o długości 40 metrów. W następnych latach wybudowano młyny węglowe, warsztat elektryczny i mechaniczny oraz nowe laboratoria. Liczba zatrudnionych w 1928 roku wynosiła 30 osób.



Rys. 3. Uczestnicy kursu ratownictwa górniczego w latach 20. XX wieku

Zadaniem kopalni było prowadzenie badań nad wybuchowością pyłów i gazów kopalnianych oraz bezpiecznym stosowaniem materiałów wybuchowych. Kopalnia Doświadczalna Barbara była pierwszą w Polsce jednostką prowadzącą badania na rzecz bezpieczeństwa pracy w górnictwie. Na jej terenie znajdowała się też Centrala Ratownictwa Górniczego, która zajmowała się zagadnieniami związanymi z organizacją ratownictwa górniczego. W kopalni prowadzono szkolenia podstawowe i okresowe dla ratowników górniczych ze wszystkich polskich kopalń.



Fot. 4. Fragment wieży szybowej kopalni Barbara w Mikołowie,
widok z końca lat 20. XX wieku

Kopalnia Doświadczalna Barbara od powstania w 1926 roku była finansowana przez Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych. Przedsiębiorstwa górnicze całego Górnośląskiego Zagłębia Węglowego płaciły składki na utrzymanie tego ośrodka. Po 1933 roku była utrzymywana z funduszy Stowarzyszenia Kopalni Doświadczalnej Barbara. Podlegała bezpośrednio Wyższemu Urzędowi Górniczemu.

Dyrektorami Kopalni Doświadczalnej Barbara w okresie międzywojennym byli Józef Juroff (1925–1930) i Stanisław Herman (1930–1939). Zastępcą dyrektora od 1928 roku był Wacław Cybulski.

Już w pod koniec lat 20. ubiegłego wieku podjęto w ośrodku prace naukowe w zakresie zwalczania zagrożeń wybuchów metanu i pyłu węglowego w kopalniach. Badania prowadzono pod względem inicjacji wybuchu metanu od robót górniczych z użyciem materiałów wybuchowych oraz od urządzeń elektrycznych. Przeprowadzono

ocenę wszystkich urządzeń elektrycznych stosowanych w wyrobiskach kopalń gazowych, które mogły stanowić przyczynę zapłonu pyłu węglowego i metanu. Wyniki tych badań stanowiły podstawę dla tworzenia przepisów.

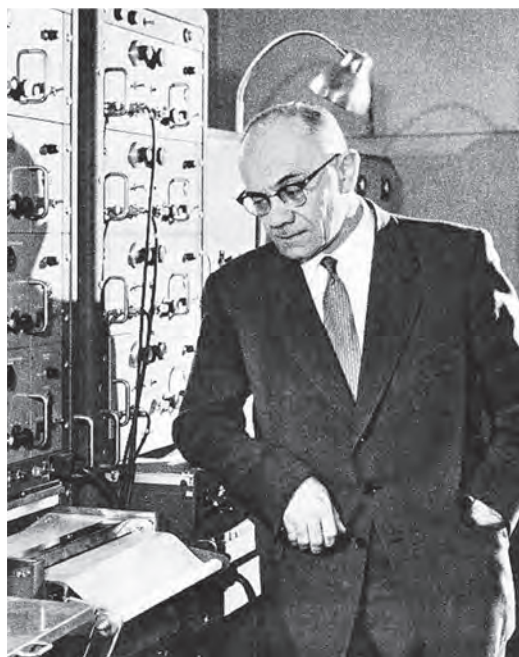
Od początku lat 30. ubiegłego wieku były prowadzone badania wybuchów w sztolniach doświadczalnych oraz nad zaporami z pyłu kamiennego do tłumienia wybuchów pyłu węglowego. Badania były prowadzone pod kierunkiem Wacława Cybulskiego. W tym czasie zostały opracowane pierwsze opylania wyrobisk górniczych oraz pyłowe zapory przeciwwybuchowe dla tłumienia wybuchów pyłu węglowego. Opracowano nowe materiały wybuchowe bezpieczne wobec metanu i pyłu.

W Kopalni Doświadczalnej Barbara w okresie poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej opracowano wiele rozwiązań w zakresie budowy przeciwwybuchowej urządzeń elektrycznych, przeznaczonych do pracy w kopalniach gazowych. Pracowano nad zasadami dopuszczania urządzeń i sprzętu elektrycznego do stosowania w warunkach zagrożenia gazowego kopalń.

Krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej najważniejsze aparaty do rejestracji, chronografy, przewieziono do Białej Podlaskiej oraz na Uniwersytet Jagielloński. Dyrektor kopalni Stanisław Herman i Wacław Cybulski opuścili Polskę jeszcze przed wkroczeniem wojsk niemieckich. Później, w 1939 roku kopalnia była nieczynna. Dopiero w 1940 roku rozpoczęto badania w sztolni doświadczalnej, które początkowo były nieregularne. W okresie okupacji kopalnia Barbara należała do Oberschlesische Hauptstelle für das Grubenrettungswesen und Versuchsstrecke i podlegała pod tzw. Knappschaft. Kopalnią w tym okresie zarządzał Ernst Ebbinghaus (1889–1958) – inżynier górnictwa, absolwent Bergbauakademie w Berlinie. Zatrudnieni tam pracownicy w okresie wojny, gdy nie prowadzono badań, zajmowali się produkcją noszy górniczych i pompowaniem wody, by nie dopuścić do zatopienia wyrobisk.

4. KOPALNIA DOŚWIADCZALNA BARBARA W OKRESIE POWOJENNYM

W 1945 roku powstał Instytut Naukowo-Badawczy Przemysłu Węglowego w Katowicach, przemianowany w 1950 roku na Główny Instytut Górnictwa. Kopalnia Doświadczalna Barbara w Mikołowie, zatrudniająca wówczas 40 pracowników, została do niego włączona jako odrębny zakład. Jej dyrektorem w 1945 roku został przedwojenny dyrektor Stanisław Herman. W 1946 roku dyrektorem Kopalni Doświadczalnej Barbara został Wacław Cybulski. W 1947 roku Centralną Stację Ratownictwa Górniczego przeniesiono z Mikołowa do Bytomia, tworząc samodzielną jednostkę.



Rys. 5. Profesor Wacław Cybulski

W latach powojennych wybudowano nową sztolnię doświadczalną, którą tworzyła rura stalowa o długości 100 i średnicy 2 metrów, zamknięta w jednym końcu i otwarta w przeciwnym. Kopalnia Doświadczalna Barbara była jedyną placówką naukowo-badawczą w Europie dysponującą podziemnym poligonem doświadczalnym.

Zakres prowadzonych badań obejmował zwalczanie zagrożenia pyłowego i gazowego, urządzeń elektrycznych przeciwwybuchowych i techniki strzelniczej.

W 1969 roku placówka otrzymała nazwę Instytut Bezpieczeństwa Górniczego – Kopalnia Doświadczalna Barbara, a zakres jej zadań został rozszerzony o badanie zapylenia powiązane ze zwalczaniem pylicy i wyrzutów gazów oraz skał, prognozę metanowości, odmetanowanie, manometrię indywidualną oraz zabezpieczenia stacjonarne.



Rys. 6. Kopalnia Doświadczalna Barbara w Mikołowie

Prowadzone w kopalni badania wybuchu pyłu węglowego były wykonywane w podziemnych chodnikach doświadczalnych o łącznej długości 920 metrów, w tym 740 metrów w jednym ciągu. Chodniki zostały wyposażone w systemy pomiaru podstawowych parametrów przebiegu wybuchu: prędkości i zasięgu płomienia, ciśnienia statycznego i dynamicznego. Wyniki tych badań dawały merytoryczne podstawy do tworzenia przepisów.

Po śmierci Wacława Cybulskiego, w 1973 roku dyrektorem kopalni i ośrodka badawczego został Jerzy Matuszewski. Od 1981 do 2003 dyrektorem był Paweł Krzystalik, a następnie Krzysztof Cybulski.

Wraz z wprowadzeniem energii elektrycznej do podziemnych wyrobisk górniczych, zwłaszcza w kopalniach metanowych, powstał problem elektrycznych urządzeń przeciwwybuchowych. Problematykę tę podjęła Kopalnia Doświadczalna Barbara już w 1945 roku, organizując Zakład Bezpieczeństwa Urządzeń Elektrycznych, który następnie przekształcił się w Zakład Elektrycznych Urządzeń Przeciwybuchowych. Prace prowadzone w tym dziale stworzyły podstawę do opracowania norm określających wymagania konstrukcyjne i technologiczne, jakim powinny odpowiadać urządzenia elektryczne przeznaczone do stosowania w kopalniach metanowych. Uzyskały one rangę norm państwowych. Na nich opierają się badania atestacyjne urządzeń elektrycznych przeciwwybuchowych, których wyniki stanowią podstawę dla decyzji Wyższego Urzędu Górniczego o ich dopuszczeniu do stosowania w kopalniach metanowych.

5. OBSERWATORIUM MAGNETYCZNE W MIKOŁOWIE

W 1926 roku po przeniesieniu z Tarnowskich Gór Stacji Doświadczalnej i Centrali Ratownictwa Górniczego do Kopalni Doświadczalnej Barbara w Mikołowie powstała Centrala Ratownictwa Górniczego i Obserwatorium Magnetyczne w Mikołowie.

Obserwatorium, zwane także stacją magnetyczną, należące do Kopalni Doświadczalnej Barbara znajdowało się na terenie

Mikołowa, ale było oddalone o 3,5 kilometra od kopalni, w kierunku Łazisk Górnych. Sam budynek obserwatorium, wzniesiony z cegły, umiejscowiony był w terenie niezabudowanym, na zboczu wzniesienia, po prawej stronie dzisiejszej ul. Rybickiego. Teren, na którym wybudowano Obserwatorium Magnetyczne, należał wówczas do mikołowskiego Bractwa Strzeleckiego. Obok budynku obserwatorium umiejscowiona była głęboka cysterna, w której znajdował się sprzęt do pomiarów zmian deklinacji magnetycznej.

Konstanty Prus w swojej książce wydanej w 1932 roku tak opisuje ten ośrodek badawczy:

Obserwatorium magnetyczne istnieje w Mikołowie obok kolonii zwanej Wymyślanką i służy również do celów górniczych. Zbudowała je Górnośląska Pomocnicza Kasa Górnicza. Pierwotnie obserwatorium to istniało w Bytomiu, ale ponieważ tam miejsce nie było odpowiednie i właściwe, zbudowano kosztem 25 000 marek nową stację w Mikołowie, dokąd w roku 1912 całe obserwatorium z Bytomia przeniesiono i wzorowo urządzono. Obserwatorium to posiada samoczynne dokładne aparaty, które zapisują wszelkie odchylenia, czyli deklinacje prądu magnetycznego od linii magnetycznej N-S. Wskazania tych aparatów odpisuje się regularnie co dzień; wykazy te potem udostępnia się kopalniom oraz ogłasza raz w miesiącu w czasopiśmie Górnośląskich Przemysłowców Górniczo-Hutniczych. A są one bardzo ważne do wytyczania ganków podziemnych i do rysowania dokładnych map podziemi kopalnianych. Górnik bowiem w kopalni kieruje się kompasem przy wytyczaniu kierunku dróg i chodników, a kompas kieruje się według prądu magnetycznego ziemi; prąd ten jednak często odchyła się mniej lub więcej od prostej linii N-S; miernicy kopalniani muszą znać te odchylenia, kiedy one były i jak wielkie, i wziąć je dokładnie w rachubę przy pomiarach podziemnych, wytyczaniu kierunków i dróg pod ziemią i przy sporządzaniu map labiryntów podziemnych.

Na podstawie pomiarów ziemskiego pola magnetycznego sporządzane są mapy magnetyczne, na których naniesione są linie jednakowej deklinacji, czyli tzw. izogony. Wartość deklinacji magnetycznej w danym miejscu zmienia się w czasie. Roczne zmiany deklinacji wynoszą od 5' do 15'. Nieregularne zmiany deklinacji, spowodowane burzami magnetycznymi, mogą dochodzić do kilku stopni. Powoduje to konieczność sprawdzania deklinacji w czasie prowadzenia pomiarów przy pomocy przyrządów z igłą magnetyczną.



Fot. 7. Widok z lat 70. na pozostałości po zabudowaniach dawnego Obserwatorium Magnetycznego w Mikołowie

W Polsce pierwsze obserwatorium magnetyczne założył w 1910 roku Stanisław Kalinowski w Świdrze, pod Warszawą. Obecnie ciągłą rejestrację składowych pola geomagnetycznego na terenie Polski prowadzą: Obserwatorium Geofizyczne Polskiej Akademii Nauk w Helu oraz Centralne Obserwatorium Geofizyczne Polskiej Akademii Nauk w Belsku Dużym (woj. radomskie). Poza tym rejestrację magnetyczną o charakterze uzupełniającym prowadzi Śląskie Obserwatorium Geofizyczne PAN w Raciborzu.

Dane z obserwatorium magnetycznego wykorzystywane były w kopalniach przy wykonywaniu orientacji wyrobisk. Mierniczego górniczego interesowały aktualne wariacje deklinacji, które regularnie podawała stacja magnetyczna. Orientację wyrobisk prowadzono z użyciem kompasu górniczego. Mapy górnicze orientowane były do współrzędnych geograficznych. Różnicę deklinacji magnetycznej

do geograficznego układu odniesienia podawała stacja Obserwatorium Magnetyczne w Mikołowie.

Z czasem stosowanie metody orientacji wyrobisk przy pomocy kompasu górniczego straciło na znaczeniu, głównie za sprawą zakłócającego oddziaływania urządzeń mechanicznych i stosowania stalowej obudowy wyrobisk. Stąd też w latach powojennych zapadła decyzja o likwidacji tego obiektu.

Był on widocznym z daleka budynkiem z czerwonej cegły, jednak jego konstrukcja musiała być na tyle mocna, że do rozbiórki użyto materiału wybuchowego. Jego pozostałości całkowicie zniknęły dopiero przy budowie nowego osiedla domów o zabudowie szeregowej przy ul. Konstytucji 3 maja 75. Do dziś ocalał na Filipowcj Górcie – jak czasem miejscowi nazywają to wzniesienie – jedynie fragment oryginalnego betonowego muru, który ją niegdyś otaczał.

Literatura

- Dubiński J., *Historia i terażniejszość 60-lecia Głównego Instytutu Górniczego, 80-lecia Kopalni Doświadczalnej Barbara*, Katowice 2005.
- Gierlotka S., *Rozwój techniki miernictwa górniczego*, „Bezpieczeństwo Pracy i Ochrona Środowiska w Górnictwie. Miesięcznik WUG” 2012, nr 211 (3).
- Gierlotka S., *Historia górnictwa – technika, mechanizacja, elektryfikacja*, Katowice 2017.
- Gierlotka S., *Rozwój elektrycznych urządzeń budowy przeciwybuchowej dla kopalń metanowych*, „Hereditas Minariorum” 2017, t. IV.
- Kowalczyk Z., *Pomiary sytuacyjno-wysokościowe kopalń*, Katowice 1968.
- Prus K., *Z dziejów Mikołowa i jego okolicy*, Mikołów 1932.
- Zielińska M., *90 lat pracy dla górnictwa 1925–2015*, Katowice 2015.

Dr hab. inż. Stefan Gierlotka

Rozdział 5



Informacja o działalności Komisji do spraw Szkoleń w Górnictwie przy WUG Katowice

Działalność Wyższego Urzędu Górniczego, jego okręgowych jednostek oraz Specjalistycznego Urzędu Górniczego związana jest z prawem człowieka do ochrony życia i zdrowia oraz do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Wykonując służbę publiczną, organy nadzoru górniczego dążą do poprawy bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia pracowników, optymalnego zagospodarowania złóż kopalin oraz ograniczenia uciążliwości oddziaływania górnictwa na ludzi i środowisko. Realizując powyższe cele, Wyższy Urząd Górniczy podejmuje szereg inicjatyw mających na celu ochronę zdrowia oraz przeciwdziałanie wypadkom w górnictwie.

Jedną z form działalności w zakresie poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach górniczych jest działalność komisji specjalnych powołanych przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego do kompleksowego opiniowania stanu bezpieczeństwa powszechnego związanego z ruchem zakładu górniczego, stanu bezpieczeństwa pracy w górnictwie oraz stanu rozpoznania i zwalczania zagrożeń w zakładach górniczych, w tym Komisji do spraw Szkoleń w Górnictwie, która swoją działalność zaczęła w 1996 roku na podstawie decyzji prezesa Wyższego Urzędu Górniczego z dnia 13 lutego.

Do zadań komisji należało przygotowywanie opinii oraz wniosków w zakresie organizacji i prowadzenia szkoleń dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy, a w szczególności:

1. Opiniowanie programów szkoleń prowadzonych przez różne ośrodki dydaktyczne lub przedsiębiorców.
2. Analizowanie działalności podmiotów organizujących szkolenia dla potrzeb zakładów górniczych.
3. Przygotowywanie propozycji dla ujednoczenia programów i metod szkolenia w górnictwie.
4. Przygotowywanie propozycji dla ujednoczenia programów nauczania w wyższych uczelniach w zakresie tematyki bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie.

W tym zakresie komisja funkcjonowała do 2007 roku.

Z uwagi na to kwalifikacje załogi i związany z tym odpowiedni poziom znajomości obowiązujących przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy wywierają zasadniczy wpływ na stan bezpieczeństwa w zakładach górniczych, zwłaszcza tam, gdzie zarówno ilość zagrożeń naturalnych, jak i wysoki stopień mechanizacji stwarzają sprzyjające okoliczności powstawania wypadków przy pracy. Działalność komisji ukierunkowana była zatem na zagwarantowanie odpowiedniego poziomu prowadzonych szkoleń, m.in. poprzez uregulowania prawne.

Działania komisji w tym zakresie przyczyniły się do uregulowania w przepisach górniczych zagadnienia szkoleń, w tym m.in. podmiotów prowadzących szkolenia pracowników zakładów górniczych. Dzięki temu w 1998 roku w znowelizowanym rozporządzeniu MPiH z dnia 14 kwietnia 1995 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych wprowadzony został obowiązek posiadania wskazania przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego dla jednostek organizacyjnych prowadzących szkolenia pracowników zakładów górniczych.

Działania komisji przyczyniły się również do nowelizacji w 2005 roku art. 74 Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. – Prawo geologiczne i górnicze, wprowadzającego możliwość pełnego sprawowania przez urzędy górnicze nadzoru w przedmiotowym zakresie nad przedsiębiorcami oraz jednostkami prowadzącymi szkolenia pracowników, w tym prawo wstępu do tych jednostek celem kontroli. Zgodnie z wymogiem wspomnianej ustawy szkolenia pracowników

zatrudnianych w zakładach górniczych mogli prowadzić tylko przedsiębiorcy lub jednostki organizacyjne trudniące się szkoleniem, posiadające odpowiednią kadre oraz niezbędne środki umożliwiające właściwe przeszkolenie pracowników. Spełnienie wymienionych warunków stwierdzał, w drodze decyzji, organ nadzoru górniczego.

Powyższy obowiązek posiadania decyzji wydanej przez organ nadzoru górniczego, stwierdzającej spełnienie określonych wymagań dla prowadzenia szkoleń, został zniesiony z chwilą wejścia w życie Ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze. Zgodnie z art. 112 tej ustawy osoby wykonujące czynności w ruchu zakładu górniczego muszą być szkolone w zakresie znajomości przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, w tym bezpiecznego wykonywania powierzonych im czynności. Szkolenia mogą być organizowane i prowadzone przez przedsiębiorców lub na ich zlecenie przez jednostki organizacyjne prowadzące działalność szkoleniową. Zarówno przedsiębiorcy, jak i jednostki organizacyjne prowadzące działalność szkoleniową zobowiązani są posiadać odpowiednią kadre oraz niezbędne środki umożliwiające właściwe szkolenie. Nadzór nad realizacją tego wymogu sprawują organy nadzoru górniczego, które przeprowadzają kontrole w zakładach górniczych oraz jednostkach organizacyjnych trudniących się szkoleniem osób wykonujących czynności w ruchu zakładów górniczych.

Z uwagi na fakt, że w górnictwie podziemnym wiele stanowisk wymaga specyficznych umiejętności oraz kwalifikacji, a także ze względu na występujące zagrożenia naturalne oraz złożoność procesów technologicznych dotyczących m.in. udostępniania złoża, wydobywania i transportu, działalność komisji przyczyniła się do wprowadzenia w przepisach obowiązku ukończenia odpowiedniego przeszkolenia, kursu przez nowo zatrudnione osoby kierownictwa i dozoru ruchu, których zakres czynności obejmuje kwestie:

- techniki strzałowej;
- przewietrzania i zwalczania zagrożeń: pyłowego, pożarowego, metanowego, wyrzutami gazów i skał;
- zagrożenia tapaniami;
- transportu w wyrobiskach podziemnych;

- podsadzania wyrobisk górniczych;
- ruchu wyciągów szybowych;

jak również przez nowo zatrudnionych na stanowiskach:

- górnika;
- górnika rabunkarza;
- cieśli szybowego;
- elektryka.

Mając na uwadze bezpieczeństwo nowo zatrudnianych pracowników w ruchu podziemnych zakładów górniczych, komisja w swoich pracach odniosła się do systemu szkoleń wstępnych w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Pomimo tego, że przepisy Rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 roku w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. Nr 180, poz. 1860 z późn. zm.) dawały i dają możliwość zatrudnienia pracowników nowo przyjętych po jednodniowym instruktazie stanowiskowym, z uwagi na występujące zagrożenia w górnictwie podziemnym, dzięki działaniom komisji, funkcjonuje system, w którym pracownicy po raz pierwszy podejmujący pracę pod ziemią muszą ukończyć co najmniej dziesięciodniowy instruktaz stanowiskowy, pod nadzorem instruktorów posiadających odpowiednie przygotowanie i doświadczenie zawodowe. Celem tego jest zapoznanie pracowników z czynnikami środowiska pracy występującymi na danym stanowisku i w jego bezpośrednim otoczeniu oraz z ryzykiem zawodowym związanym z wykonywaną pracą. Nabycie przez nich wiedzy i umiejętności dotyczących sposobów ochrony przed zagrożeniami wypadkowymi i zagrożeniami dla zdrowia w warunkach normalnej pracy oraz awaryjnych. Dla ujednoczenia systemu szkoleń wstępnych w górnictwie węgla kamiennego komisja opracowała ramowe programy szkoleń wstępnych w dziedzinie BHP.

W celu ujednoczenia zasad i metod szkolenia osób wykonujących czynności w ruchu zakładów górniczych komisja wypracowała propozycje dotyczące:

- niezbędnych wymagań dotyczących prowadzonej dokumentacji szkoleniowej, które zostały przyjęte przez jednostki organizacyjne prowadzące działalność szkoleniową;

- kryteriów, jakim winny odpowiadać jednostki organizacyjne prowadzące szkolenia pracowników zakładów górniczych;
- ramowych programów szkoleń specjalistycznych.

Po 10 latach przerwy, na podstawie zarządzenia nr 36 prezesa Wyższego Urzędu Górniczego z dnia 3 listopada 2017 roku komisja ponowiła swoją działalność i funkcjonuje do dziś. Zasadniczo nie zmieniała zakresu działalności: aktualnie do jej zadań należy przedstawianie prezesowi Wyższego Urzędu Górniczego opinii, wniosków oraz propozycji dotyczących organizacji i prowadzenia szkoleń osób wykonujących czynności w ruchu zakładu górniczego albo zakładu, w szczególności szkoleń w zakresie:

- bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie;
- rozpoznawania i zwalczania zagrożeń naturalnych i technicznych w zakładach górniczych albo zakładach oraz zagrożeń bezpieczeństwa powszechnego związanego z ruchem zakładu górniczego albo zakładu.

Zadania komisji są realizowane w szczególności przez:

- opiniowanie ramowych programów szkolenia prowadzonego przez podmioty wymienione w art. 112 ust. 3 Ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze;
- analizowanie działalności jednostek organizacyjnych prowadzących działalność szkoleniową dla potrzeb zakładów górniczych albo zakładów oraz przedstawianie wniosków wynikających z tej analizy;
- przygotowywanie propozycji ujednolicenia zasad i metod szkolenia osób wykonujących czynności w ruchu zakładu górniczego albo zakładu;
- opiniowanie propozycji programów nauczania dla szkół i uczelni w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie.

Głównym celem nowej komisji jest wypracowanie rozwiązań w zakresie poprawy regulacji dotyczących szkoleń i kwalifikacji pracowników zakładów górniczych, w związku z wprowadzonymi zmianami wynikającymi z obowiązującej od 1 kwietnia 2016 roku Ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustaw regulujących

warunki dostępu do wykonywania niektórych zawodów (Dz. U. z 2015 r. poz. 1505), tzw. ustawy deregulacyjnej. Wprowadziła ona zasadnicze zmiany w regulacjach prawnych dotyczących kwalifikacji osób wykonujących czynności w ruchu zakładów górniczych. Jedną z ważniejszych zmian wprowadzoną ustawą jest to, że według nowych przepisów tylko w przypadku podziemnych zakładów górniczych kwalifikacje osób dozoru podlegają nadzorowi dyrektora OUG. W pozostałych przypadkach odpowiedzialność została przeniesiona na pracodawców. W oparciu o rozporządzenie lub własne ustalenia dokonują oni oceny, czy dany pracownik spełnia wymagania dotyczące przygotowania zawodowego i doświadczenia zawodowego do wykonywania powierzonych mu czynności. W ten sposób na pracodawcę przeniesione zostały pewne kompetencje, obowiązki i odpowiedzialność niezależnie od jego kwalifikacji.

Kwalifikacje zawodowe osób, którym powierza się stanowiska kierownictwa i dozoru ruchu zakładu górniczego, mają kluczowy wpływ na bezpieczeństwo i efektywność procesów górniczych. Kierowanie, zarządzanie i nadzorowanie procesów technologicznych w zakładzie górniczym wymagają znajomości tych procesów i warunków technicznych (także naturalnych) ich przebiegu. Szczegółne ważne jest przygotowanie w aspektach umiejętności sprawnego postępowania w sytuacjach potencjalnych i ujawnionych zagrożeń. Przedsiębiorca górniczy, powierzając konkretnym osobom czynności kierownictwa czy też dozoru ruchu zakładu górniczego, powierza im przede wszystkim bezpieczeństwo załogi i osób przebywających w zakładzie górniczym. Praktyka wykazała, że coraz częściej właścicielami odkrywkowych zakładów górniczych zostają przedstawiciele np. przemysłu spożywczego, nieposiadający wiedzy na temat górnictwa, zagrożeń w nich występujących, systemów eksploatacji, niemniej na nich zostało scedowane stwierdzanie kwalifikacji osób dozoru ruchu. Z analizy zdarzeń zaistniałych w ostatnim okresie w górnictwie odkrywkowym wynika, że od 2017 roku obserwuje się niepokojący wzrost niebezpiecznych wypadków i zdarzeń powstałych przeważnie na skutek błędów osób zatrudnionych w tych zakładach. Coraz częściej stwierdzano przypadki prowadzenia robót

niezgodnie z planem ruchu zakładu górniczego lub dokumentacją techniczną. Najbardziej niekorzystne skutki dla bezpieczeństwa ludzi i zakładu, środowiska oraz efektywności ruchu odkrywkowego zakładu górniczego wynikają często z nieświadomych błędów i niedostatecznego lub nieprofesjonalnego nadzoru ze strony osób kierownictwa i dozoru ruchu wskutek nieznamomości określonych zasad obowiązujących w technologii i organizacji procesów eksploatacji złóż. Niedostateczna staranność wykonywania robót będąca konsekwencją niedostatecznego przygotowania zawodowego osób kierownictwa i dozoru ruchu jest często istotnym źródłem zagrożeń naturalnych w zakładzie górniczym oraz generowanych ruchem zakładu górniczego.

Deregulacja również uszczupliła wykaz osób wykonujących czynności specjalistyczne w ruchu zakładu górniczego. Z grupy tej zostali m.in. wyłączeni operatorzy samojezdnych maszyn przodkowych (np. kombajnów ścianowych i chodnikowych), maszyn do obrywki, do stawiania obudowy podporowej i kotwowej, pojazdów pozaprzedkowych i samojezdnych maszyn pomocniczych. Przed deregulacją osoby, którym powierzano wykonywanie tych czynności w ruchu zakładu górniczego, musiały spełniać określone wymagania, m.in. w zakresie kwalifikacji, wykształcenia, stażu pracy, szkoleń specjalistycznych, w oparciu o programy zatwierdzone w drodze decyzji przez właściwy okręgowy urząd górniczy. Aktualnie to pracodawca decyduje, czy oprócz spełnienia podstawowych obowiązków BHP, takich jak sporządzenie instrukcji wykonywania pracy na danym sprzęcie czy przeprowadzenie szkolenia stanowiskowego, konieczne jest ukończenie przez pracownika określonego szkolenia lub kursu. Przepisy dopuszczają powierzanie tych czynności nawet pracownikom niewykwalifikowanym, o krótkim stażu pracy. Analizując wypadki i zdarzenia zaistniałe w ostatnich latach w górnictwie, nie można nie odnieść się do zmian w regulacjach prawnych dotyczących m.in. kwalifikacji osób obsługujących maszyny górnicze. Analiza przyczyn wypadków śmiertelnych i ciężkich w latach 2014–2018 wskazuje, że w okresie 2014–2016 przeważały te o charakterze górniczym, natomiast od 2017 roku – o charakterze mechanicznym.

Mając powyższe na uwadze, w wyniku prac komisji, opracowane zostały m.in. ujednoczone wymagania kwalifikacyjne do wykonywania określonych czynności w ruchu podziemnego zakładu górniczego, w tym do obsługi maszyn i urządzeń, które nie zostały określone w przepisach ustawy z dnia 9 czerwca 2011 roku (PGG) oraz minimalne wymagania dotyczące okresów dla kursów, na podstawie których wykonywane będą czynności specjalistyczne w ruchu podziemnych zakładów górniczych wydobywających (załączniki 1 i 2). Powyższe wymagania zostały przedstawione Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie, na posiedzeniu w dniu 13 listopada 2019 roku, która z uwagi na niepokojący wzrost wypadków śmiertelnych i ciężkich w podziemnych zakładach górniczych, zaistniałych w szczególności podczas transportów, zbrojeń i przygotowania ścian do likwidacji, oraz wypadków z przyczyn elektrycznych uznała za konieczne ujednoczenie wymagań kwalifikacyjnych do wykonywania określonych czynności w ruchu podziemnego zakładu górniczego, które nie zostały określone w przepisach, oraz przyjęcia minimalnych wymagań dotyczących okresów kursów, na podstawie których wykonywane będą czynności specjalistyczne w ruchu zakładów górniczego, w oparciu o ustalenia Komisji do spraw Szkoleń w Górnictwie. Ponadto komisja opracowała minimalne wymagania dotyczące okresów kursów, na podstawie których wykonywane będą czynności specjalistyczne w ruchu odkrywkowych zakładów górniczych, w ruchu zakładów górniczych wydobywających kopaliny otworami wiertniczymi, zakładach wykonujących roboty geologiczne lub zakładach górniczych prowadzących podziemne składowanie dwutlenku węgla (załączniki 3 i 4).

W celu zapewnienia jednakowego poziomu szkoleń pracowników zakładów górniczych komisja opracowała programy ramowe kursów, zgodnie z ustalonym minimalnym wymiarem czasu części teoretycznej i praktycznej, na podstawie których wykonywane będą czynności specjalistyczne oraz inne:

1. W ruchu podziemnych zakładów górniczych wydobywających węgiel kamienny, tj.
 - podstawowy kurs instruktora strzałowego;

- uzupełniający kurs specjalistyczny instruktora strzałowego;
 - kurs operatora samojezdnych maszyn przodkowych w zakresie obsługi kombajnów chodnikowych;
 - kurs operatora samojezdnych maszyn przodkowych w zakresie obsługi kombajnów ścianowych;
 - kurs operatora kompleksów ścianowych ciągłego urabiania – obsługa struga;
 - kurs z zakresu zagrożeń wybuchowego i pożarowego dla czynności spawacza w ruchu zakładu górniczego;
 - kurs operatora zmechanizowanych obudów ścianowych;
 - kurs operatora samojezdnych maszyn – ładowarek.
2. W ruchu podziemnych zakładów górniczych wydobywających rudy miedzi, tj.
- kurs operatora samojezdnych maszyn:
 - ładowarek łyżkowych;
 - do robót strzałowych;
 - z wymiennym osprzętem roboczym;
 - kurs operatora samojezdnych maszyn – wozów odstawczych urobku;
 - kurs operatora samojezdnych maszyn:
 - wozów wiercących;
 - wozów kotwiących;
 - do stawiania obudowy podporowej;
 - kurs operatora pojazdów i samojezdnych maszyn pomocniczych:
 - do przewozu osób;
 - do przewozu środków strzałowych;
 - do przewozu materiałów;
 - elementów maszyn i urządzeń;
 - maszyn i pojazdów specjalistycznych do wykonywania montażu, demontażu i remontów maszyn, urządzeń i instalacji;
 - kurs operatora pojazdów i samojezdnych maszyn pomocniczych – sycharek gąsienicowych;

- kurs operatora do przewozu ludzi i transportu materiałów grupy SWTm i SWTs;
- kurs operatora samojezdnych maszyn górniczych wszystkich rodzajów i typów uprawniający do przestawienia lub przejechania SMG inne miejsca;
- podstawowy kurs instruktora strzałowego;
- uzupełniający kurs specjalistyczny instruktora strzałowego;
- kurs specjalistyczny z zakresu zagrożeń wybuchowego i pożarowego.

Ponadto w ramach prac komisja podjęła problem przygotowania absolwentów szkół wyższych do pracy w górnictwie, w tym konieczności weryfikacji programu nauczania na kierunkach studiów górniczych dających właściwe przygotowanie do pracy w górnictwie podziemnym. Na jej wniosek prezes Wyższego Urzędu Górniczego zarządzeniem nr 6 z dnia 1 lutego 2019 roku powołał zespół do spraw dostosowania niektórych zagadnień dotyczących kwalifikacji w zakresie górnictwa podziemnego. W wyniku jego prac uzgodniony został wykaz przedmiotów i minimalnej liczby punktów ECTS (1 pkt ECTS odpowiada 25–30 godzinom pracy, którą winien wykonać student, aby zaliczyć przedmiot), wymaganych do uzyskania kwalifikacji w zakresie przygotowania zawodowego, które są obowiązkowe dla osób wykonujących w podziemnych zakładach górniczych czynności: w dozorze ruchu i wyższym dozorze ruchu zakładu w specjalności górniczej oraz kierownika i zastępcy kierownika działu ruchu: górniczego, techniki strzałowej, tapani i wentylacji w podziemnych zakładach górniczych.

*prof. dr hab. inż. B. Barchański
AGH Kraków, przewodniczący komisji
do spraw szkoleń przy WUG Katowice*

*Alicja Stefaniak
dyrektor Departamentu Warunków Pracy i Szkolenia*

Rozdział 6



Organy nadzoru górniczego w II i III Rzeczypospolitej

Urzędy górnicze kontrolują przestrzeganie przepisów prawa górniczego i stosowanie zasad techniki górniczej przez przedsiębiorców, co jest warunkiem ochrony życia i zdrowia pracowników oraz ograniczenia negatywnego oddziaływania na środowisko. Co godne podkreślenia, rola organów nadzoru górniczego ewoluowała, od funkcji typowo policyjnych i dyscyplinujących, po kreowanie polityki bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia, a także inicjowanie prac naukowo-badawczych. W związku z przemianami politycznymi, ustrojowymi oraz gospodarczymi cała odpowiedzialność za bezpieczeństwo ruchu zakładu górniczego została scedowana na przedsiębiorcę i kierownika ruchu zakładu górniczego.

Zwiększył się też zakres nadzoru i kontroli urzędów górniczych. Obejmuje on nie tylko roboty geologiczne i wydobywanie kopalin ze złóż, ale także roboty w wyrobiskach podziemnych tras turystycznych czy drążenie tuneli techniką górniczą przy budowie dróg i autostrad.

I. DEKRET Z DNIA 6 MAJA 1953 R. – PRAWO GÓRNICZE

W latach 50. ubiegłego wieku podstawowym aktem prawnym był Dekret z dnia 6 maja 1953 r. – Prawo górnicze. Ten akt normatywny w pierwotnym brzmieniu miał 154 artykuły, które z biegiem

lat ulegały stopniowej kazualizacji. Do kopalin podlegających temu prawu zaliczał węgiel kamienny, węgiel brunatny, gaz ziemny, ropę naftową, łupki bitumiczne, wskazane metale, sól kamienną, sól potasowo-magnezową, siarkę rodzimą, anhydryt, baryt, fluoryt, fosforyt i piryt.

W owym czasie organami państwowej administracji górnictwa były okręgowe urzędy górnicze, Wyższy Urząd Górniczy, minister górnictwa. Wyższemu Urzędowi Górniczemu przypadła rola sprawowania nadzoru nad okręgowymi urzędami górniczymi oraz funkcja odwoławcza od orzeczeń podległych urzędów. Nadzór nad wszystkimi urzędami górniczymi sprawował minister górnictwa.

Na mocy dekretu z dnia 21 października 1954 roku o urzędach górniczych wzrosła rola Wyższego Urzędu Górniczego. Został on przekształcony w jednostkę centralną podległą prezesowi Rady Ministrów. Wyższy Urząd Górniczy miał współpracować z organami społecznej inspekcji pracy w zakresie nadzoru nad bezpieczeństwem i higieną pracy w przemyśle wydobywczym.

Ruch zakładu górniczego, czyli działalność zmierzająca do eksploatacji kopaliny, miał być prowadzony według zasad techniki górniczej i w taki sposób, aby życie i zdrowie ludzkie oraz interes społeczny nie były narażone na niebezpieczeństwo. Przedsiębiorstwo miało sporządzić plan bezpiecznego prowadzenia robót górniczych i prawidłowej gospodarki złożem, który z czasem uzyskał nazwę planu ruchu i podlegał zatwierdzeniu przez okręgowy urząd górniczy. Pod rządami dekretu okręgowy urząd górniczy mógł nakazać zmianę planu ruchu ze względu na obowiązujące przepisy oraz zasady prawidłowej techniki górniczej.

Dekret stanowił, że okręgowy urząd górniczy może wstrzymać ruch zakładu górniczego w całości lub w części w razie stwierdzenia niebezpieczeństwa zagrażającego bezpośrednio zakładowi lub ważnemu interesowi społecznemu.

W razie grożącego niebezpieczeństwa lub wypadku okręgowy urząd górniczy obowiązany był ustalić stan faktyczny i przyczyny zagrożenia lub wypadku. Okręgowy urząd górniczy sprawował nadzór nad akcją zapobiegawczą i ratowniczą, a gdy uznał, że akcja

zapobiegawcza lub ratownicza prowadzona jest nienależycie, mógł zażądać zmiany jej kierownictwa lub sam objąć jej kierowanie.

Nowelizacje dekretu przyniosły postanowienia dotyczące zapobiegania szkodom górniczym oraz ich naprawy. Rozstrzyganie tych spraw powierzono specjalnym komisjom. W pierwszej instancji były to jednostki przy okręgowych urzędach górniczych, w drugiej – odwoławcza komisja do spraw szkód górniczych przy Wyższym Urzędzie Górniczym. Orzeczenia komisji ustalały rodzaj i rozmiar szkody górniczej, sposób i zakres jej naprawienia, osobę obowiązaną do wykonania wydanego orzeczenia.

Przedsiębiorstwo górnicze, które wydobywało kopalinę ze złoża w granicach określonego obszaru górniczego, obowiązane było wyznaczyć dla każdego zakładu górniczego osoby kierownictwa i dozoru ruchu. Należało zgłosić je w okręgowym urzędzie górniczym do zatwierdzenia. Jeśli osoba kierownictwa lub dozoru ruchu utraciła którykolwiek z wymaganych warunków albo w wyniku postępowania sądowego lub dyscyplinarnego została pozbawiona prawa pełnienia czynności kierownictwa lub dozoru ruchu zakładu górniczego, wówczas okręgowy urząd górniczy cofał zatwierdzenie.

Osoby, które uzyskały zatwierdzenie, odpowiadały dyscyplinarnie za naruszenie obowiązków przewidzianych w prawie górniczym niezależnie od odpowiedzialności karnej, cywilnej i porządkowej. W sprawach tych orzekała w pierwszej instancji komisja dyscyplinarna przy okręgowych urzędach górniczych, w drugiej – Wyższa Komisja Dyscyplinarna przy Wyższym Urzędzie Górniczym. Komisje dyscyplinarne wymierzały kary upomnienia, nagany, zawieszenia w pełnieniu określonych czynności na okres do dwóch lat, pozbawienia prawa pełnienia określonych czynności. Dekret o prawie górniczym przewidywał także przepisy karne, a kary za czyny w nim określone wymierzały kolegia do spraw wykroczeń przy urzędach górniczych. Orzekanie następowało w trybie Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.

Prezes Wyższego Urzędu Górniczego na mocy dekretu został wyposażony także w kompetencje legislacyjne i uczestniczył w tworzeniu przepisów prawa dotyczących prowadzenia ruchu

i kwalifikacji wymaganych od osób kierownictwa i dozoru ruchu, co było wpisane wprost w dekrete.

2. PRAWO GEOLOGICZNE I GÓRNICZE Z 1994 ROKU

Po 40 latach obowiązywania przedstawionego powyżej dekretu przyjęta została Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. – Prawo geologiczne i górnicze. Objęła ona swym zakresem przedmiotowym wszystkie kopaliny nieuwzględnione dotychczas, takie jak na przykład: węglowodory, woda lecznicza, solanka, piasek, żwir czy też glina, z której wypalana jest cegła.

W nowym prawie górniczym kopaliny zostały podzielone ze względu na ich znaczenie gospodarcze na dwie grupy: podstawowe i pospolite. Ważniejsze znaczenie dla gospodarki miały te pierwsze, do których zaliczano m.in. węgiel kamienny, węgiel brunatny, gaz ziemny, ropę naftową, rudy metali i siarkę rodzimą. W grupie drugiej znalazły się np. piasek i żwir. Podział ten wpływał na właściwość organów koncesyjnych i uproszczenia niektórych wymagań dla kopalń pospolitych. Nowe prawo geologiczne i górnicze objęło też swym zakresem bezzbiornikowe magazynowanie substancji oraz składowanie odpadów w górotworze, w tym w podziemnych wyrobiskach górniczych.

Organami nadzoru górniczego według nowych przepisów byli w pierwszej instancji dyrektorzy okręgowych urzędów górniczych oraz specjalistycznych urzędów górniczych, a w drugiej instancji – prezes Wyższego Urzędu Górniczego.

Prezes Wyższego Urzędu Górniczego był nadal centralnym organem administracji rządowej, a nadzór nad nim sprawował w kolejnych latach obowiązywania ustawy z 1994 roku minister właściwy do spraw administracji publicznej, a następnie – do spraw środowiska.

Do kompetencji organów nadzoru górniczego należał nadzór i kontrola nad ruchem zakładów górniczych, w szczególności w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz bezpieczeństwa

pożarowego, ratownictwa górniczego, gospodarki złożami kopalin w procesie ich wydobywania, ochrony środowiska, w tym zapobiegania szkodom, budowy i likwidacji zakładu górniczego, w tym rekultywacji gruntów i zagospodarowania terenów po działalności górniczej.

Organy nadzoru górniczego miały też kontrolować wykonywanie przez przedsiębiorców obowiązków dotyczących ochrony środowiska określonych w przepisach prawa ochrony środowiska oraz w decyzjach ustalających warunki użytkowania środowiska w związku z ruchem zakładów górniczych. Ponadto do ich zadań należało wydawanie, w drodze decyzji administracyjnej, zezwolenia na oddanie do ruchu w zakładzie górniczym obiektów, maszyn i urządzeń określonych w rozporządzeniach, pozwolenia na używanie środków strzałowych w zakładach górniczych i zezwolenia na przechowywanie i używanie sprzętu strzałowego w zakładach górniczych.

Nadzorem i kontrolą urzędów górniczych objęte zostały także podmioty zawodowo trudniące się wykonywaniem czynności ratownictwa górniczego oraz jednostki organizacyjne zajmujące się szkoleniem pracowników zakładu górniczego.

Nowe prawo wprowadziło zasadę, iż ruch zakładu górniczego odbywać się może tylko na podstawie planu ruchu, który zatwierdzany jest przez dyrektora okręgowego urzędu górniczego, a wcześniej opiniowany przez organy samorządu gminnego. Dla kopalin pospolitych plan ruchu mógł być sporządzony w formie uproszczonej. Wymagany był także dla robót geologicznych oraz do etapu likwidacji zakładu górniczego.

Kolejna zasada mówiła o tym, że ruch zakładu może odbywać się tylko pod kierownictwem i dozorem osób posiadających odpowiednie kwalifikacje. Stwierdzały je organy nadzoru górniczego po sprawdzeniu, czy spełnione są wymagania ustalone w rozporządzeniu, a następnie po uzyskaniu przez kandydata wyniku pozytywnego z egzaminu.

Organy nadzoru górniczego wydawały zezwolenia na oddanie do ruchu w zakładzie górniczym obiektów, maszyn i urządzeń, pozwolenia na używanie środków strzałowych i przechowywanie oraz używanie sprzętu strzałowego. Dokonywały także zaliczeń do poszczególnych stopni zagrożeń naturalnych w zakładzie górniczym.

Wydawały zgodę na odstąpienie od planu ruchu w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa zakładu górniczego lub bezpieczeństwa powszechnego. W razie wystąpienia wypadku dyrektorzy okręgowych urzędów górniczych mogli ustalić stan faktyczny i przyczyny zagrożenia, gdy podjęli taką decyzję, że jest to konieczne. Nadal należy do nich nadzór nad akcją ratowniczą.

Nowością w stosunku do dekretu z 1953 roku było wprowadzenie instytucji dopuszczenia przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego do stosowania w zakładach górniczych wydzielonej grupy maszyn, urządzeń, materiałów oraz środków strzałowych i sprzętu strzałowego ze względu na potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa ich użytkowania w warunkach zagrożeń występujących w ruchu zakładu górniczego. W grupie takich wyrobów znalazły się przykładowo maszyny wyciągowe, naczynia i liny wyciągowe.

Prezes Wyższego Urzędu Górniczego stał się też organem nadzoru nad wyrobami stosowanymi w zakładach górniczych, które wprowadzono do obrotu w rozumieniu ustawy o systemie oceny zgodności, czyli wyrobami, które po raz pierwszy miały być stosowane na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu. Zniesienie barier technicznych w handlu i ułatwienie obrotu międzynarodowego wyrobami zrodziło konieczność poddania tych wyrobów ocenie zgodności z wymaganiami europejskimi, a następnie nadzorowi wyspecjalizowanych organów, które kontrolują, czy rzeczywiście wyroby te nie stwarzają zagrożenia dla ich użytkowników.

Wśród nowych zadań prezesa WUG pojawiła się możliwość powoływania specjalnych komisji do kompleksowego opiniowania stanu rozpoznania i zwalczania zagrożeń naturalnych i technicznych w zakładach górniczych oraz zagrożeń bezpieczeństwa powszechnego związanego z ruchem zakładu górniczego. W praktyce komisje takie powołuje się w przypadku katastrof górniczych.

Do obowiązków prezesa WUG należy też przejmowanie dokumentacji mierniczo-geologicznej od zlikwidowanych zakładów górniczych. Są to m.in. dokumenty pomiarowe, obliczeniowe, kartograficzne, które przedstawiają aktualną sytuację geologiczną oraz

górnictwem zakładu, a także stan powierzchni w granicach terenu górnictwa. Dokumentację taką prezes WUG może udostępnić na wniosek zainteresowanych obywateli.

Nowe prawo geologiczne i górnictwa wskazywało też katalog nakazów i zakazów, jakimi dysponują urzędy górnictwa. Poszerzył się on o decyzje administracyjne umożliwiające organom nadzoru górnictwa wpływanie na technologie i środki stosowane przez przedsiębiorcę. Organy nadzoru górnictwa uzyskały prawo samodzielnego badania prawidłowości stosowanych przez przedsiębiorcę rozwiązań, bądź mogły nakazać przedsiębiorcy przeprowadzenie takich badań.

Zlikwidowane zostały komisje dyscyplinarne przy urzędach górnictwa, a ich niezakończone sprawy podlegały umorzeniu. Nowe prawo górnictwa z 1994 roku nie regulowało już odpowiedzialności dyscyplinarnej osób kierownictwa, dozoru ruchu i innych pracowników technicznych. Ustawa przewidywała jednak możliwość zakazania przez organy nadzoru górnictwa wykonywania określonych czynności w ruchu zakładu osobom kierownictwa i dozoru ruchu oraz mierniczego górnictwa i geologa górnictwa w razie stwierdzenia naruszenia przez te osoby porządku i dyscypliny pracy.

Przestały także działać kolegia do spraw wykroczeń przy organach administracji górnictwa, jak również komisje do spraw szkód górnictwa. Sprawy te należą do kompetencji sądów powszechnych.

3. PRAWO GEOLOGICZNE I GÓRNICZE Z 2011 ROKU

Obecnie obowiązująca Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnictwa stanowi, że organami nadzoru górnictwa są prezes Wyższego Urzędu Górnictwa, dyrektorzy okręgowych urzędów górnictwa, dyrektor Specjalistycznego Urzędu Górnictwa.

Prezes Wyższego Urzędu Górnictwa jest centralnym organem administracji rządowej działającym pod nadzorem ministra właściwego do spraw gospodarki złożami kopalin, właściwym w sprawach nadzoru górnictwa.

Prezes Wyższego Urzędu Górniczego może powoływać oprócz komisji do opiniowania stanu bezpieczeństwa także stałe lub doraźne kolegiałne organy doradcze i opiniodawcze, określając ich nazwę, skład, zakres zadań, tryb pracy oraz sposób obsługi. Prezes WUG prowadzi także działalność promocyjną i informacyjną związaną z zadaniami organów nadzoru górniczego, a także inicjuje prace naukowo-badawcze oraz podejmuje przedsięwzięcia w zakresie poprawy bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia w górnictwie, wdrożenia postępu technicznego w dziedzinie górnictwa, racjonalnej gospodarki złożami kopalin oraz ograniczenia uciążliwości oddziaływania górnictwa na ludzi i środowisko.

Zadania te zmierzają do podniesienia świadomości społecznej, rozpowszechniania wiedzy na temat działalności organów nadzoru górniczego, a także poprawy warunków pracy, zdrowia i środowiska w górnictwie.

Prezes WUG został zobowiązany do dokonywania kompleksowego sprawdzania i oceny stanu bezpieczeństwa powszechnego związanego z ruchem zakładu górniczego, stanu bezpieczeństwa pracy w górnictwie, rozpoznania i zwalczania zagrożeń w zakładach górniczych, ratownictwa górniczego oraz innych zagadnień związanych z prowadzeniem ruchu zakładów górniczych.

W nowej ustawie o prawie geologicznym i górniczym prezes WUG zyskał też kompetencje do nadzoru nad bezpieczeństwem eksploatacji węglowodorów w granicach obszarów morskich RP.

Generalnie przepisy dotyczące prowadzenia ruchu zakładu górniczego, ratownictwa górniczego, likwidacji zakładu górniczego oraz odpowiedzialności za szkody górnicze zachowały podobny kształt do poprzedniej ustawy i opierają się na takich zasadach jak w poprzedniej regulacji prawnej. Scedowana została jednak całkowicie odpowiedzialność za bezpieczeństwo w ruchu na przedsiębiorcę i kierownika ruchu zakładu górniczego. Świadczy o tym choćby obowiązek klasyfikowania występujących w zakładzie górniczym zagrożeń naturalnych przez kierownika ruchu zakładu górniczego, który wcześniej spoczywał na dyrektorze okręgowego urzędu górniczego. Podobnie w obowiązującej ustawie to kierownik ruchu

zakładu górniczego oddaje do ruchu obiekty, maszyny, urządzenia i ściany, jak również zezwala na dokonywanie ich istotnych zmian konstrukcyjnych.

W zakresie kwalifikacji górniczych obok prezesa WUG i dyrektorów okręgowych urzędów górniczych właściwych do ich stwierdzenia przedsiębiorca będący pracodawcą uzyskał uprawnienie do określania przygotowania zawodowego i doświadczenia zawodowego do wykonywania wybranych czynności w wyższym dozorze ruchu i dozorze ruchu.

Literatura

- Agopszowicz A., *Zarys systemu prawnego górnictwa*, Warszawa 1974.
Lipiński A., Mikosz R., *Ustawa Prawo geologiczne i górnicze. Komentarz*, Warszawa 2003.
Płodowski T., *Prawo górnicze*, Warszawa 1982.
Prawo geologiczne i górnicze. Komentarz, red. B. Rakoczy, LEX 2015.
Schwarz H., *Prawo geologiczne i górnicze. Komentarz*, t. I, Wrocław 2013.
Schwarz H., *Prawo geologiczne i górnicze. Komentarz*, t. II, Wrocław 2016.

dr r. pr. Małgorzata Waksmańska
dyrektor Departamentu Prawnego Wyższego Urzędu Górniczego

Rozdział 7



Zawsze łączyła nas troska o bezpieczeństwo w polskim górnictwie...

Moja zawodowa przygoda z górnictwem to już 50 lat pracy w Głównym Instytucie Górnictwa, a bliska i praktycznie ciągła współpraca z Wyższym Urzędem Górniczym stanowi jej znaczącą część. Rozpoczęła się ona niespodziewanie na początku lat 80. XX wieku. Po dużych katastrofach, jakie miały miejsce w 1982 roku w ówczesnej KWK Dymitrow (tąpnięcie i wybuch pyłu węglowego), przez ministra górnictwa i energetyki została powołana specjalna komisja składająca się z dwóch zespołów: naukowo-badawczego i roboczego. Ich celem było ukierunkowanie dalszej działalności kopalń Dymitrow i Szombierki w zakresie bezpieczeństwa pracy i ochrony powierzchni, w tym szczególnie przeciwdziałania tąpniom i wstrząsom górniczym. Komisja opracowała nowe programy eksploatacji dla tych kopalń na lata 1983–1985, z uwzględnieniem minimalizacji zagrożenia sejsmicznego i tąpnięciami oraz plan perspektywiczny do 2000 roku. Przewodniczącym tej komisji był prof. dr hab. inż. Jerzy Litwiniszyn – wybitny uczony w obszarze nauk górniczych, a ja zostałem powołany na sekretarza. Tam właśnie miałem okazję pierwszy raz współpracować z pracownikami Departamentu Górnictwa WUG i Okręgowego Urzędu Górniczego w Bytomiu. Poznałem ówczesnego prezesa WUG Władysława Naglika, który był członkiem tej komisji. Była to dla mnie wielka lekcja współpracy w gronie uznanych polskich specjalistów z uczelni, instytutów badawczych, MGiE, WUG i przemysłu. Być może dobrze się wówczas wywiązałem z obowiązków sekretarza, przygotowując projekty protokołów

z kolejnych posiedzeń komisji, a także projekt raportu końcowego, bo w 1984 roku zostałem powołany w skład Komisji do spraw Tąpań w Zakładach Górniczych Wydobywających Węgiel Kamienny, która później kilkakrotnie zmieniała swoją nazwę. Byłem jej aktywnym członkiem przez blisko 30 lat i ściśle współpracowałem w tym czasie z pracownikami WUG.

Z tych lat wspominam szczególnie mi bliską osobę – wiceprezesa WUG, wcześniej dyrektora Departamentu Górnictwa mgr. inż. Jana Szczerbińskiego, z którym spędziłem wiele godzin, analizując i dyskutując nad trudnymi problemami dotyczącymi zagrożenia tąpniętami występującego w wielu kopalniach Górnośląskiego Zagłębia Węglowego. Należy podkreślić, że zagrożenie tąpniętami było przez wszystkie te lata jedną z dominujących przyczyn wielu katastrof górniczych. Główny Instytut Górnictwa przez wiele lat był siedzibą sekretariatu tej komisji, a także jej posiedzenia odbywały się w instytucie. Lata 70. ubiegłego wieku to początek dynamicznego rozwoju metod geofizycznych wprowadzanych do kopalń węgla kamiennego w celu monitorowania sejsmiczności oraz oceny stanu zagrożenia tąpniętami. Brałem w tych pracach aktywny udział, a w Komisji do spraw Tąpań byłem ekspertem właśnie od geofizyki górniczej. W GIG powstawały wówczas kluczowe instrukcje i wytyczne z zakresu sejsmologii, sejsmoakustyki, wierceń małośrednicowych, rozeznania górniczego oraz kompleksowej oceny stanu zagrożenia tąpniętami. Wszystkie te instrukcje były konsultowane ze specjalistami z WUG, opiniowane przez Komisję do spraw Tąpań i zatwierdzane do stosowania w kopalniach eksploatujących pokłady zagrożone tąpniętami. W 1998 roku rozpocząłem moją działalność także w Komisji do spraw Tąpań, Obudowy i Kierowania Stropem w Zakładach Górniczych Wydobywających Rudy Miedzi, na podstawie powołania prezesa WUG wraz z powierzeniem mi funkcji wiceprzewodniczącego tej komisji. Było to także forum specjalistów znających zarówno problematykę tąpań oraz sejsmiczności, jak i specyfikę systemów eksploatacji stosowanych w kopalniach rudy miedzi. Sejsmiczność kopalń rud miedzi charakteryzowała się występowaniem wstrząsów wysokoenergetycznych

powodujących tąpnięcia, często o rozległych skutkach, a także intensywnie oddziałujących na środowisko powierzchniowe (ludzi, obiekty budowlane i infrastrukturalne). Tutaj rozpoczęła się moja współpraca z późniejszym prezesem WUG dr. inż. Piotrem Litwą, który uczestniczył w posiedzeniach tej komisji. Sejsmologia górnicza w kopalniach rud miedzi była podstawową metodą geofizyczną dla bieżącej oceny zagrożenia sejsmicznego, a także kontroli skuteczności stosowanej profilaktyki w postaci strzelań torpedujących mających prowokować kontrolowane wyzwalenie energii sprężystej zakumulowanej w górotworze.

Rozwijając dalej wątek współpracy z Wyższym Urzędem Górniczym na rzecz bezpieczeństwa w górnictwie, w ramach innych specjalistycznych komisji powoływanych przez prezesa WUG, chcę podkreślić moją wieloletnią działalność w pracach Komisji do spraw Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie. To, w powszechnej opinii, najważniejsza komisja działająca przy Wyższym Urzędzie Górniczym, „matka” wszystkich innych. Moja aktywna działalność w niej trwa nieprzerwanie od chwili jej powstania w 1998 roku do dnia dzisiejszego. Przez pierwsze pięć lat byłem jej wiceprzewodniczącym, a od 2004 roku prezes WUG mgr inż. Wojciech Bradecki powierzył mi przewodniczenie tej komisji, co było i jest dla mnie wielkim zaszczytem. To bardzo specyficzna komisja, której członkami są przedstawiciele wszystkich rodzajów górnictwa występującego w Polsce, a więc węgla kamiennego i brunatnego, rud miedzi, surowców skalnych oraz ropy i gazu ziemnego. Reprezentowani są przedsiębiorcy górniczy w osobach członków zarządów spółek górniczych oraz strona związkowa – wszystkie najważniejsze związki zawodowe działające w górnictwie. Nadzór górniczy natomiast reprezentują osoby z kierownictwa Wyższego Urzędu Górniczego. Zadania, jakie realizuje ta komisja, są bardzo szerokie i obejmują:

- krytyczną analizę stanu bezpieczeństwa w szerokim zakresie występujących problemów;
- analizę chorób zawodowych w górnictwie;
- ocenę jakości sprzętu i urządzeń stosowanych w kopalniach;

- problematykę szkoleń prowadzonych w górnictwie, szczególnie ich jakości;
- analizę luki pokoleniowej w górnictwie i jej wpływu na bezpieczeństwo pracy;
- działalność ratownictwa górniczego w Polsce;
- informowanie przedsiębiorców i innych instytucji o stanie realizacji wniosków komisji powoływanych przez prezesa WUG dla zbadania przyczyn i okoliczności wypadków.

Każde posiedzenie Komisji do spraw Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie to często ostra dyskusja merytoryczna poświęcona kluczowym kwestiom bezpieczeństwa.

Na zakończenie refleksji dotyczących działalności komisji związanych z Wyższym Urzędem Górniczym wspomnę o mojej pracy w wielu komisjach powoływanych przez prezesa WUG po zaistniałych katastrofach górniczych czy wypadkach zbiorowych w celu wyjaśnienia ich przyczyn i okoliczności oraz wypracowania wniosków zapobiegających ich zaistnieniu w przyszłości. Były to komisje powoływane zarówno dla spraw dotyczących kopalń węgla kamiennego, jak i rud miedzi.

Dla zachowania chronologii mojej współpracy z WUG chcę teraz przypomnieć powstanie w 1997 roku Fundacji Bezpieczne Górnictwo im. Profesora Wacława Cybulskiego. To, że fundacja ta działa do dnia dzisiejszego, jest wielką zasługą jej założyciela, ówczesnego prezesa WUG mgr. inż. Mariana Filipka i jego współpracowników oraz kolejnych prezesów mgr. inż. Wojciecha Bradeckiego, dr. inż. Piotra Buchwalda, dr. inż. Piotra Litwy, mgr. inż. Mirosława Koziury i obecnego prezesa dr. inż. Adama Mirka. Jestem od powstania fundacji jej aktywnym członkiem, a od 2000 roku mam zaszczyt być przewodniczącym zgromadzenia wspólników. Podstawowym celem statutowym fundacji jest promocja bezpieczeństwa pracy w górnictwie. W tym celu wykorzystuje ona różnego rodzaju formy działalności, a więc konkursy, wystawy, nagrody i wyróżnienia, publikacje oraz prezentacje, filmy, a także prezentacje mediów masowych (prasa, radio, telewizja). Chcę wyraźnie podkreślić, że znaczące rozszerzenie zakresu wymienionych form działalności fundacji

nastąpiło w wyniku wprowadzenia kategorii członka wspierającego, którym są firmy pracujące na rzecz górnictwa. Była to inicjatywa niezwykle ważna dla przyszłości fundacji zrealizowana przez prezesa WUG dr. inż. Piotra Litwę. Podejmowane działania mające odpowiednie wsparcie finansowe są doceniane przez środowisko górnicze i jestem przekonany, że tworzą sprzyjający klimat dla probezpiecznych postaw i zachowań wśród górników oraz zarządów spółek górniczych.

Ważnym momentem w moich relacjach i kontaktach z Wyższym Urzędem Górniczym była zmiana stanowiska pracy w instytucie. Do 1991 roku było ono związane z Zakładem Tępań oraz Zakładem Geofizyki Górniczej. W listopadzie 1991 roku zostałem powołany na stanowisko zastępcy naczelnego dyrektora GIG do spraw naukowo-badawczych. Praca w kierownictwie GIG w pewnym sensie wymagała stałych kontaktów z Wyższym Urzędem Górniczym. Pamiętam sytuację, jaka powstała na początku lat 90. ubiegłego wieku, kiedy prezesem WUG był dr inż. Janusz Steinhoff, a dotyczyła ona podległości, a więc nadzoru właścicielskiego nad Głównym Instytutem Górnictwa. Pojawiła się bowiem wówczas propozycja, aby GIG podlegał pod Wyższy Urząd Górniczy. Byli zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy takiego rozwiązania. Problem rozstrzygnął jednoznacznie dr inż. Janusz Steinhoff – prezes WUG, twierdząc, że GIG straci swoje walory jednostki naukowo-badawczej, w tym przede wszystkim niezależność, a więc bezstronność swoich opinii i ekspertyz, kiedy będzie podlegał Wyższemu Urzędowi Górniczemu.

Moje kontakty z Wyższym Urzędem Górniczym w ciągu 10 lat pracy na powyższym stanowisku i sprawowania w latach 2001–2015 obowiązków naczelnego dyrektora GIG oceniam jako bardzo owocne dla obu stron, gdyż obejmowały one różne formy działania związane z bezpieczeństwem pracy w górnictwie. Chcę wyraźnie podkreślić, że współpraca ta była zawsze dobra ze wszystkimi prezesami, wiceprezesami i dyrektorami departamentów WUG, bez względu na zmieniające się uwarunkowania polityczne. Bezpieczeństwo pracy w górnictwie, zarówno w WUG, jak i w GIG, było

kategorią ponadczasową. Organizowałem w tych latach bardzo wiele konferencji krajowych i zagranicznych poświęconych problematyce różnych zagrożeń górniczych, nad którymi patronat sprawował zawsze prezes WUG. Do dnia dzisiejszego organizowana jest coroczna konferencja poświęcona początkowo tylko tematyce tępań o roboczej nazwie TĄPANIA, która kilka lat temu zmieniła nazwę na Górnicze Zagrożenia Naturalne, poszerzając znacznie swój zakres tematyczny o zagrożenie gazowe, pyłowe, pożary, zawały, zagrożenie wodne, klimatyczne, radiacyjne. Konferencja ta nadal cieszy się dużym zainteresowaniem środowiska przemysłowego i naukowego.

Specjalne miejsce wśród konferencji poświęconych bezpieczeństwu w górnictwie zajmuje konferencja nt. Problemy Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Polskim Górnictwie, od wielu już lat organizowana wspólnie przez Wyższy Urząd Górniczy, Główny Instytut Górnictwa i Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa. Gromadzi ona reprezentantów górnictwa wszystkich surowców mineralnych wydobywanych w Polsce i zawsze koncentruje się na najbardziej aktualnych w danym czasie problemach bezpieczeństwa.

Oceniam, że w ciągu mojej dwudziestoczteroletniej pracy w kierownictwie Głównego Instytutu Górnictwa było organizowanych pod patronatem prezesa WUG ponad 30 różnych konferencji, w tym kilkanaście o wymiarze międzynarodowym. Ich tematyka dotyczyła bezpieczeństwa stosowania w górnictwie materiałów wybuchowych i środków strzałowych, ochrony powierzchni, zagrożeń metanowych, systemów zarządzania bezpieczeństwem, chorób zawodowych w górnictwie, w tym szczególnie pylicy i wielu innych. Tych wspólnych konferencji mógłbym wymienić bardzo wiele, ale szczególnie zapamiętałem tę, która dotyczyła wpływu koncentracji wydobycia węgla kamiennego na różne zagrożenia górnicze, zarówno te pod ziemią, jak i na powierzchni. Odbędzie się w 1999 roku, przy ścisłej współpracy z prezesem Wojciechem Bradeckim i wiceprezesem Janem Szczerbińskim. Przypomina mi o niej monografia powstała pod moją redakcją, po którą czasem sięgam.

Mój osobisty stosunek do konferencji, sympozyjów, kongresów i seminariów, a więc tego rodzaju form przekazywania wiedzy, jest szczególnie. Uważam, że jest to najlepsza i najbardziej efektywna forma upowszechniania wyników badań, praktycznych doświadczeń i nawiązywania kontaktów zawodowych. Jestem przekonany, że wydarzenia te mają, w jakimś może niewielkim procencie, wpływ na poprawę bezpieczeństwa pracy w górnictwie.

Bardzo wysoko cenię moją już bardzo długą przynależność do rady programowej sztandarowego czasopisma WUG „Bezpieczeństwo Pracy i Ochrona Środowiska w Górnictwie”. Rada ma wpływ na formę wydawniczą oraz jakość publikowanych artykułów i innych informacji. Bardzo ubolewam, że w wyniku zmian, jakie nastąpiły w Polsce w zakresie ewaluacji czasopism, wiele z nich, w tym ten miesięcznik, utraciło cenionych autorów, szczególnie ze środowiska naukowego. To wielka szkoda dla upowszechniania wyników badań prowadzonych w polskich uczelniach i instytutach o profilu górniczym.

Szczególną formą współpracy, jaka miała miejsce w pewnym okresie, były spotkania robocze kierownictwa GIG i WUG poświęcone identyfikacji najważniejszych wyzwań dla nauki w obszarze najbardziej „palących” problemów bezpieczeństwa pracy w polskich kopalniach, szczególnie węgla kamiennego. Doświadczeni pracownicy merytorycznych departamentów WUG przedstawiali wówczas propozycje takich tematów, które GIG starał się realizować w swoich pracach statutowych lub przygotowywanych projektach badawczych. Ponadto pracownicy WUG brali udział w corocznych odbiorach takich zadań badawczych.

Chcę podkreślić, że w latach, gdy pełniłem obowiązki dyrektora GIG i WUG, instytucje te blisko współpracowały również w zakresie nowelizacji prawa geologicznego i górniczego oraz związanych z tym aktów wykonawczych. Było co najmniej kilka takich momentów, kiedy tego rodzaju prace nabierały tempa. Instytut zawsze delegował do nich swoich najlepszych specjalistów, mając na względzie przede wszystkim bezpieczeństwo pracy. Pozwolę sobie tutaj wspomnieć moich współpracowników,

którzy w tych pracach uczestniczyli. Byli to profesorowie Henryk Bystron, Paweł Krzystolik, Jerzy Sobala, Kazimierz Lebecki, Alfred Biliński, Kazimierz Rułka, Władysław Konopka, Antoni Kidybiński, Kazimierz Stoiński, Jerzy Kwiatek, Andrzej Kowalski, Adam Lipowczan, Stanisław Prusek, Janusz Cygankiewicz, Józef Kabiesz, Eugeniusz Krause, Krzysztof Cybulski i inni. Myślę, że każda z tych osób mogłaby napisać swoją historię współpracy z Wyższym Urzędem Górniczym. Niestety wielu z nich już nie ma wśród nas.

Bezpieczeństwo pracy to także szkolenia, które mają niezmiernie istotny wpływ na kształtowanie probezpiecznych postaw pracowników górnictwa. Instytut od wielu lat prowadzi tego rodzaju edukację ukierunkowaną na kadre inżynieryjno-techniczną, w tym również studia podyplomowe z zakresu zarządzania bezpieczeństwem pracy. Zawsze się interesowałem jakością tych szkoleń i potrzebami górnictwa w tym zakresie. Ponadto osobiście brałem udział w takich przedsięwzięciach jako wykładowca.

Jednak, żeby moja współpraca z Wyższym Urzędem Górniczym była efektywna i odbywała się w atmosferze wzajemnego zaufania, potrzeba było zaangażowania z obu stron. Chciałbym podkreślić, że przez wszystkie lata to zaangażowanie było odczuwalne, a często kontakty zawodowe przekształcały się w przyjacielskie relacje. Nie jestem w stanie wymienić wszystkich pracowników WUG, z którymi utrzymywałem kontakty, ale chciałby wspomnieć tych, z którymi spotykałem się najczęściej. Traktuję to jako wyraz mojego „jubileuszowego” podziękowania dla nich i dla Wyższego Urzędu Górniczego.

Z każdym z prezesów WUG, z którymi spotykałem się często, wspólnie w przyjacielskiej atmosferze omawialiśmy różne ważne problemy bezpieczeństwa w górnictwie. Współpracowałem także z takimi pracownikami WUG, jak Jan Szczerbiński, Piotr Wojtacha, Wojciech Magiera, Roman Starosielec, Henryk Broł, Krzysztof Król, Jan Dulewski, Zdzisław Kulczycki, Piotr Trzcionka, Paweł Ożana, Piotr Gisman, Stanisław Malik, Zbigniew Rawicki, Alicja Stefaniak, Józef Fudali, Jacek Korczyński i wieloma innymi.

Zmierzając ku końcowi, chcę podkreślić, że wielką satysfakcję przynosiło mi uznanie mojej aktywności i pracy na rzecz bezpieczeństwa w górnictwie, jaką zawsze obdarzał mnie Wyższy Urząd Górniczy. Bardzo wysoko cenię wszelkie wyróżnienia i odznaczenia otrzymane od kierownictwa WUG w uznaniu szczególnych zasług dla bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie, w tym honorowe wyróżnienie – statuetkę „Srebrny Skarbnik” z numerem 14, otrzymaną w 2010 roku i Odznakę Honorową „Zasłużony dla Bezpieczeństwa w Górnictwie” z numerem 8, w 2016 roku. Zaszczycem dla mnie był udział w różnego rodzaju kapitułach przyznających wyróżnienia dla górników, oddziałów wydobywczych i kopalń nagradzanych za odpowiednią postawę i wyniki w obszarze bezpieczeństwa pracy.

Opisane tu różne formy mojej bezpośredniej współpracy z Wyższym Urzędem Górniczym, także w czasie kierowania Głównym Instytutem Górnictwa, pozwalają mi na jednoznaczne stwierdzenie, że Wyższy Urząd Górniczy, świętujący swoje stulecie działalności, to niezwykle ważna instytucja państwowa, o wielkich zasługach dla bezpiecznego funkcjonowania polskiego przemysłu wydobywczego różnych surowców mineralnych, dbająca również o środowisko na powierzchni terenów górniczych i pogórnicznych oraz o racjonalną gospodarkę złóż.

Wyższy Urząd Górniczy od wielu lat pełni ponadto funkcję instytucji integrującej środowisko ludzi górnictwa w Polsce, czego potwierdzeniem są uroczyste akademie z okazji Dnia Górnika czy wydarzenia jubileuszowe.

W moim życiu zawodowym współpraca z Wyższym Urzędem Górniczym na rzecz bezpieczeństwa w górnictwie to kamień milowy na drodze rozwoju i osiągnięć naukowych. „Zawsze razem w trosce o bezpieczeństwo polskiego górnictwa” – to moje motto, którym kierowałem się w życiu.

W jubileuszowym roku stulecia działalności serdecznie dziękuję za tę owocną współpracę i życzę Wyższemu Urzędowi Górniczemu i jego kierownictwu dalszych lat efektywnego funkcjonowania oraz wielu sukcesów w pracy nad kreowaniem zrównoważonego rozwoju

górnictwa w Polsce – bezpiecznego i przyjaznego dla środowiska
oraz mieszkańców.

Z górniczym pozdrowieniem
„Szczęść Boże”

prof. dr hab. inż. Józef Dubiński
członek rzeczywisty PAN
Główny Instytut Górnictwa, Katowice

Rozdział 8



Leobeńczycy w strukturach polskiego WUG

W niniejszym artykule autorka chciałaby przybliżyć czytelnikowi grupę polskich inżynierów – absolwentów austriackiej Akademii Górniczej w Leoben, która w znaczący sposób przyczyniła się do tworzenia polskiej administracji górniczej i polonizacji górnictwa na odzyskanej przez Polskę części Górnego Śląska.

Od drugiej połowy XIX wieku do lat 30. XX wieku kilkuset Polaków ukończyło znaną z wysokiego poziomu naukowego leobeńską uczelnię. Na ziemiach polskich brakowało bowiem odpowiedniego zakładu naukowego, w którym można było zdobywać wyższe kwalifikacje górnicze, dlatego młodzi absolwenci szkół średnich zmuszeni byli odbywać studia z dala od kraju. Akademię górniczą w prastarym styryjskim ośrodku górniczym w Leoben wybierała nie tylko młodzież niemiecka, ale również Polacy pochodzący z Galicji, a także duża grupa młodych z Królestwa Polskiego, która uciekała za granicę, aby uniknąć ciężkiego jarzma rusyfikacji nałożonego przez zaborcę po powstaniu styczniowym.

Życie polskich studentów w Leoben skupiało się od 1878 roku w Czytelni Polskiej, narodowej korporacji akademickiej, która dawała swoim członkom nie tylko oparcie oraz pomoc naukową, ale w wydatny sposób podtrzymywała polską tożsamość. Wolny czas spędzano, uprawiając sport, w tym często szermierkę, a była to istotna umiejętność w życiu braci studenckiej. Czytelnia przyjęła kodeks honorowy w rozwiązywaniu konfliktów, które często wybuchały pomiędzy Polakami a burszami niemieckimi. Działał chór

i orkiestra, a okazały księgozbiór zarówno podręczników akademickich, jak i polskiej literatury pięknej oraz prasy zachęcał do pogłębiania wiedzy ogólnej i technicznej. Kulturowano górniczą obrzędowość, z okazji Barbórki organizowano uroczyste przyjęcie młodych adeptów do braci górniczej, tzw. „skok przez skórę”. Co roku obchodzono uroczyste święto trzeciomajowe, podczas którego wędrowano wspólnie w góry i śpiewano polskie pieśni narodowe.

W ostatnich latach poprzedzających wybuch pierwszej wojny wśród młodzieży polskiej wyraźnie odżyły nadzieje na odzyskanie niepodległości. Tak wspomina ten czas pełen młodzieńczych uniesień student:

Lata pracy Zetu^{*}, dyskusje kończące się nieraz o trzeciej w nocy w parku miejskim, szerokie koleżeńskie życie i ciężka praca w Akademii z myślą o Polsce, z wiarą i pewnością, że ona powstanie, że to my właśnie będziemy świadkami czynnymi odrodzenia naszej Ojczyzny^{**}.

W tych warunkach rodziły się niezwykle przyjaźnie na całe życie, a obowiązujące w Czytelnii demokratyczne reguły zacierały różnice pochodzenia. Absolwenci, tzw. „stare strzechy”, utrzymywali stosunki z Czytelnią, popierali ją moralnie i materialnie oraz byli zobowiązani do pomocy młodszym kolegom w starcie zawodowym.

Wspieranie działalności oświatowo-narodowej prowadzonej przez starszych kolegów, inżynierów zatrudnionych w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim, należało do czołowych zadań leobeńskiej Czytelni. Na przełomie wieków w tamtejszych kopalniach pracowało kilkunastu polskich inżynierów, znanych z wysokich kwalifikacji zawodowych i cieszących się poważaniem w lokalnej, trójnarodowej społeczności. Ukształtowani na ideałach pracy

* Związek Młodzieży Polskiej „Zet” to konspiracyjna organizacja polskiej młodzieży akademickiej założona w Krakowie w 1887 roku.

** M. Fingerchut, *Śp. Tadeusz Gawlik*, „Przemysł Naftowy” 1935, nr 18.

organicznej włączali się aktywnie w życie samorządów, przyjmując funkcje radnych, czy nawet burmistrzów. Duszą polskiego środowiska górniczej inteligencji był inż. Franciszek Brzezowski (1844–1908), pochodzący z Galicji, absolwent Akademii w Schemnitz, dyrektor kopalni Henryk w Morawskiej Ostrawie, aktywny działacz Towarzystwa Szkół Ludowych, współzałożyciel Macierzy Polskiej i Domu Polskiego w Ostrawie. Aby przeciwstawić się postępującej czechizacji kadry technicznej, z inicjatywy Związku Górników i Hutników Polskich w Austrii założono w 1907 roku w Dąbrowie Śląskiej dwuletnią Polską Szkołę Górniczą, a kierownictwo powierzono młodemu inżynierowi o naukowym zajęciu Leopoldowi Szeferowi, absolwentowi Akademii Górniczej w Leoben w 1905 roku.

Polscy inżynierowie górniczy pracujący w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim oraz studenci pochodzący z Zaolzia kontynuujący studia w Leoben jednoznacznie opowiedzieli się jesienią 1918 roku za przyłączeniem Śląska Cieszyńskiego do Polski. Do Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego będącej załączkiem polskiej władzy lokalnej weszła Zofia Kiedroniowa, żona inż. Józefa Kiedronia – autora słynnej odezwy do ludu śląskiego, którą Rada z niewielkimi poprawkami wydała 29 października 1918 roku. Jako jeden z czterech delegatów rady 5 listopada tego roku Józef Kiedroń podpisał umowę graniczną z Czechami. Z powodu wyrazistego opowiedzenia się po stronie polskiej Czesi dwukrotnie go aresztowali, a 15 maja 1920 roku został pobity przez czeską bojówkę.

Józef Kiedroń należał do delegacji polskiej z Ignacym Paderewskim na czele, która asystowała przy podziale Śląska Cieszyńskiego przez Konferencję Ambasadorów w Paryżu 28 lipca 1920 roku. Inżynierowie Roman Rieger i Robert Sznepka reprezentowali stronę polską w pracach komisji rzeczoznawców górniczych*.

* M. Bernacka, G. Chomicki, *Powstańmy bracia wszyscy wraz – udział polskich absolwentów Akademii Górniczej w Leoben w zmaganiach o niepodległość i odbudowę Ojczyzny*, „Przegląd Górniczy” 2018, nr 10, s. 10.

Zagłębie Ostrawsko-Karwińskie w wyniku decyzji Rady Ambasadorów w Paryżu znalazło się w rękach czeskich i większość polskich inżynierów górniczych musiała opuścić Zaolzie i szukać pracy w Polsce. W naturalny sposób ta dosyć skonsolidowana grupa zaangażowała się w 1920 roku w działania Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego w hotelu Lomnitz w Bytomiu, tworzącego załączki polskiej administracji państwowej na tych terenach Górnego Śląska, które po plebiscycie miały przypaść Polsce. W ramach wydziału przemysłowego utworzono zespół fachowców mający opracować strukturę państwowej administracji górniczej. Kierownikiem zespołu został powołany przez komisarza Wojciecha Korfantego w grudniu 1920 roku inż. Józef Kiedroń, który zaangażował grupę inżynierów górniczych, w większości leobeńczyków: Romana Brzeskiego, Antoniego Okołowicza, Leopolda Szefera, Zygmunta Malawskiego, Brunona Buzka oraz absolwenta Akademii Górniczej w Przybramie Bronisława Pietrzykowskiego*.

W pierwszym dniu po wybuchu III powstania, w maju 1921 roku komisariat przeniósł się do szkoły podstawowej w Szopienicach. Zygmunt Malawski i Leopold Szefer zajęli się tworzeniem struktury organizacyjnej Wyższego Urzędu Górniczego i okręgowych oddziałów wraz z przyszłą obsadą personalną, a Józef Kiedroń razem z pozostałymi członkami zespołu opracowywali projekt powołania przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie Departamentu V do spraw Śląska.

Warto w tym miejscu przytoczyć ciekawe wspomnienia inż. Leopolda Szefera, który był bezpośrednim świadkiem przejmowania przez władze polskie administracji górniczej na przydzielonej Polsce części Górnego Śląska:

W drugim tygodniu czerwca 1922 roku nastąpiło protokółarne przejmowanie przez naczelników przyszłych polskich okręgowych urzędów górniczych od pięciu niemieckich OUG ich archiwów oraz inwentarza biurowego i kancelaryjnego.

* J. Malara, *Jak kształtowały się władze górnicze*, <http://www.gwarkowie.pl/images/pliki/publicystyka/jerzy-malara-1068.pdf> [dostęp: 6.09.2019].

(...) Przejęcie przez Wyższy Urząd Górniczy odnośnych archiwów od WUG we Wrocławiu nastąpiło w okresie późniejszym. W połowie czerwca tego roku nastąpiło protokółarne przejęcie przez Ministra Pełnomocnego Rzeczypospolitej leobeńczyka Antoniego Kamińskiego od Pełnomocnika Rządu Niemieckiego pierwszego okręgu terenu Górnego Śląska przyznanego Polsce. Był to okręg miasta Katowice i okolicy. W dniach następnych były przejmowane dalsze okręgi tak, że w pierwszych dniach lipca cały teren przyznanego Polsce Górnego Śląska znajdował się we władaniu RP.

W niedzielę, 22 czerwca przy słonecznej pogodzie w godzinach rannych nastąpił uroczysty i tryumfalny marsz generała Szeptyckiego na czele wojska polskiego od strony Sosnowca do Katowic. W godzinach południowych tegoż dnia odbyło się w gabinecie dyrektora WUG Zygmunta Maławskiego spotkanie zaangażowanych dotychczas pracowników do śląskich władz górniczych z przybyłymi z Warszawy: ministrem przemysłu i handlu i dyrektorem Departamentu Górniczo-Hutniczego tegoż Ministerstwa – Stanisławem Świętochowskim.

Przemówień zadnych nie było, lecz wszyscy zdawali sobie sprawę z powagi chwili. W poniedziałek, 23 czerwca WUG i OUG rozpoczęły normalne urzędowanie w Katowicach, a Departament V – w Warszawie*.

Z dalszych wspomnień Leopolda Szefera można dowiedzieć się, że OUG Katowice obejmował tereny dwóch ponemieckich OUG, tzw. Katowice Północ i Katowice Południe. Do katowickiego OUG przyłączono również teren wschodniej części Śląska Cieszyńskiego, likwidując tym samym OUG w Cieszynie. Urząd katowicki zajął lokale byłych ponemieckich OUG w kamienicy na rogu ulicy Kościuszki i Jordana. Polskie OUG w Królewskiej Hucie i Tarnowskich Górach powstały w miejsce analogicznych urzędów, a OUG Rybnik został od nowa utworzony przez władze polskie i obejmował część niemieckiego OUG w Raciborzu, którą zachodnia granica polska odcięła do Niemiec.

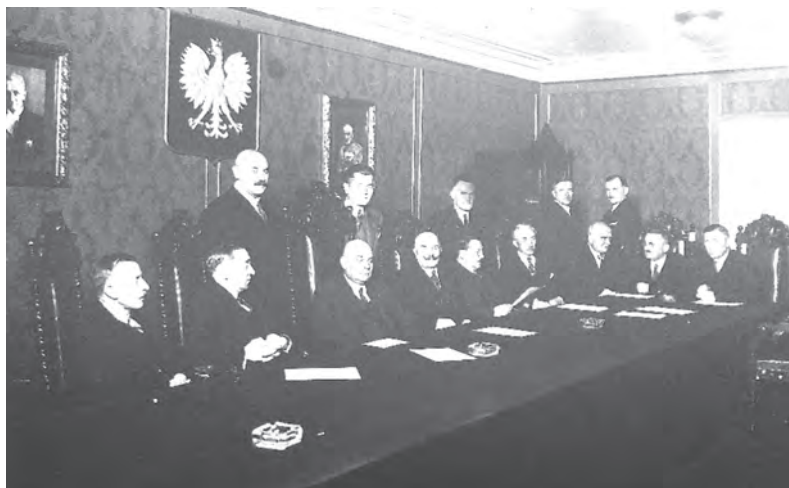
Większość inżynierów działająca w Polskim Komisariacie Plebiscytowym objęła utworzone urzędy górnicze, a inż. Zygmunt

* L. Szefer, *Pierwsze pięćdziesiąt lat polskich władz górniczych na terenie województwa śląskiego*, archiwum rodzinne wnuczki Małgorzaty Hutnik-Szymańskiej.

Malawski (dyplom AG w Leoben w 1907) został w lutym 1922 roku mianowany pierwszym dyrektorem Wyższego Urzędu Górniczego z siedzibą w Katowicach. Jego zastępcą w latach 1924–1928 był inż. Leopold Szefer, a następnie, do 1939 roku inż. Stanisław Majewski*. Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach mieścił się początkowo w budynku Wiener Hof, przy obecnej ulicy Korfantego. Za czasów kadencji Malawskiego doszło do opracowania pierwszego polskiego ujednoczonego prawa górniczego, które zaczęło obowiązywać na obszarze II Rzeczypospolitej z dniem 1 stycznia 1932 roku, a w województwie śląskim – rok później, po przegłosowaniu go w Sejmie Śląskim**. Trzeba też dodać, że duży wkład w opracowanie tego prawa miał leobeńczyk Roman Brzeski, który artykuły na ten temat publikował już w latach 1917–1918 na łamach krakowskiego „Czasopisma Górniczo-Hutniczego”.

* P. Mostowik, *Stanisław Majewski, inż. górnik, działacz społeczny i popularyzator dziejów polskiego górnictwa*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1989, nr 43/1, s. 121.

** Z. Szmidtke, *Zygmunt Malawski – pierwszy prezes WUG w Katowicach*, „Bezpieczeństwo Pracy i Ochrony Środowiska w Górnictwie” 2013, nr 11, s. 50.



Fot. 1. WUG i naczelnicy OUG w 1935 roku. Siedzą od lewej: W. Hanasiwicz (naczelnik OUG Tarnowskie Góry), Korsak (naczelnik Wydz. Górn. Węgl. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu), Z. Maławski (prezes WUG), Momen-towicz (R. M.P. i H. – radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu?), S. Majewski (wiceprezes WUG), Kuczyński (R. WUG – radca WUG?), Balcer (R. WUG), Klenczar (R. WUG), S. Kossuth (naczelnik OUG Katowice). Stoją od lewej: Micewicz (R. WUG), P. Kowalczyk (naczelnik OUG Rybnik), B. Wiszniewski (R. WUG), Dobija (R. WUG), F. Kieszek (naczelnik OUG Chorzów). Zdjęcie z PAN Archiwum w Warszawie Oddział w Katowicach, sygn. VII.3, j.55, opis do zdjęcia wg notatek Stanisława Kossutha

W pierwszych latach pracy WUG postawiono na poprawę bezpieczeństwa pracy górników na dole, w kopalni, unormowanie przepisów dotyczących stosowania materiałów wybuchowych, wprowadzono stanowiska i przeszkolenie techników strażowych.

Wytwórnice materiałów wybuchowych będące własnością niemieckiej spółki Lignose zostały przez niektóre przedsiębiorstwa województwa śląskiego wykupione i weszły w skład przedsiębiorstwa Lignosa S.A. w Katowicach. (...) Przyjęto zasadę, że w górnictwie będą używane materiały wybuchowe dopuszczone

przez WUG do użytku na podstawie uprzedniego zbadania ich przez stację doświadczalną. Stacja taka początkowo znajdowała się w unieruchomionej wytwórni prochu górniczego w Pniowcu (w powiecie tarnogórskim) pod kierunkiem Józefa Juroffa*. Z czasem przeniesiono tę stację badawczą do unieruchomionej kopalni Barbara pod Mikołowem**. Podczas badania materiałów wybuchowych (...) obecny był zawsze delegat wydziału technicznego WUG***.

W 1923 roku WUG przejął nadzór nad działającą od kilkunastu lat niemiecką szkołą górniczą w Tarnowskich Górach, powołując na dyrektora leobeńczyka Feliksa Piestraka**** mającego długoletnie doświadczenie w kierowaniu analogiczną placówką w Wieliczce. Przeprowadził on polonizację szkoły, wprowadzając do grona nauczycielskiego wielu leobeńczyków, m.in. Stanisława Nizińskiego, Stanisława Russka, Bolesława Leonharda i Franciszka Kaweckiego. W 1932 roku z inicjatywy zastępcy prezesa WUG Stanisława Majewskiego szkołę przeniesiono z Tarnowskich Gór do Katowic i połączono z placówką wielicką, powierzając jej kierownictwo kolejnemu leobeńczykowi Stanisławowi Niewiadomskiemu****. W egzaminach końcowych uczestniczył zawsze delegat WUG.

* Józef Juroff (1876–1950), dyplom AG w Leoben w 1905, w 1910 organizator Stacji Ratownictwa Górniczego w Sosnowcu, współautor (obok dr. Karola Sęczyka) pierwszego polskiego podręcznika ratownictwa górniczego wydanego w 1931 roku przez WUG.

** W latach 1930–1939 i 1945–1947 stanowisko dyrektora Kopalni Doświadczalnej Barbara i Centrali Ratownictwa Górniczego w Mikołowie pełnił leobeńczyk Zbigniew Herman (1887–1967), wynalazca i producent pierwszych polskich aparatów tlenowych, pochowany na cmentarzu parafialnym w Katowicach, przy ul. Sienkiewicza.

*** L. Szefer, *op. cit.*

**** Feliks Piestrak (1868–1947), w 1891 dyplom AG w Leoben, w latach 1891–1924 państwowa służba salinarna, w okresie 1909–1924 kierownik Szkoły Górniczej w Wieliczce, na emeryturze (1923–1932) kierownik Szkoły Górniczej w Tarnowskich Górach.

**** Stanisław Niewiadomski (1880–1940), w 1906 dyplom AG w Leoben, doświadczenie zawodowe w górnictwie solnym w Bochni i Wieliczce, w latach 1925–1932

W okręgowych urzędach górniczych na Górnym Śląsku pracowało również wielu leobeńczyków. Byli to: Leopold Szefer (naczelnik OUG w Katowicach w latach 1922–1924); Robert Sznapka (naczelnik OUG w Katowicach w latach 1924–1926, a w latach 1922–1924 zastępca); Bruno Buzek (naczelnik OUG w Rybniku i Chorzowie w latach 1922–1926); Feliks Kieszek (naczelnik OUG w Chorzowie w latach 1926–1939, wcześniej zastępca naczelnika); Eugeniusz Podgórzec (inspektor w WUG i OUG w Chorzowie w latach 1928–1939); Stanisław Niziński (zastępca naczelnika OUG w Tarnowskich Górach w latach 1922–1937).



Fot. 2. Przy stoliku państwo Szeferowie i Sznapkowie. Siedzą od lewej: Leopold Szefer, Jadwiga Sznapkowa, Janina Szeferowa, Robert Sznapka. Datowanie zdjęcia: 1934–1938. Zdjęcie z archiwum Andrzeja Sznapki

dyrektor Szkoły Górniczej w Wieliczce, w okresie 1932–1939 dyrektor Szkoły Górniczej w Katowicach, po wybuchu drugiej wojny światowej aresztowany przez Niemców i otruty w katowickim więzieniu 19 maja 1940.

W pierwszych latach liczba personelu w okręgowych urzędach górniczych była bardzo skromna i obejmowała zasadniczo etaty naczelnika i jego zastępcy, dwóch objazdowych ze średnim wykształceniem górniczym, sekretarza, registratora, maszynistki i woźnego.

Dyrektorem Departamentu V do spraw Śląska urzędującego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie został mianowany Józef Kiedroń, a jego zastępcą – Antoni Okołowicz. Ich zadaniem było nawiązanie współpracy z kołami głównie niemieckich przemysłowców, w których rękach pozostawała większość kopalń i hut na Górnym Śląsku. Według wspomnień Leopolda Szefera ta współpraca w pierwszych latach układała się pomyślnie i zgodnie z postanowieniami polsko-niemieckiej konwencji genewskiej. Departament działał prawdopodobnie tylko do roku 1924.

Już pierwsze inspekcje kopalń przeprowadzone we wszystkich OUG wykazały rabunkową eksploatację pokładów węgla, wysoką ilość nieszczęśliwych wypadków, niską dyscyplinę pracy spowodowaną zapewne przez działania wojenne i agitację plebiscytową, jak też zupełny brak pracowników administracji i dozoru górniczego władającego poprawnie językiem polskim. Wystarczy nadmienić, że na całym Górnym Śląsku był jedyny Polak z wyższym wykształceniem górniczym i to na stanowisku sztygara*.

Początkowo pozostawiono tryb załatwiania spraw obowiązujący w niemieckich urzędach górniczych, a zwrócono szczególną uwagę na racjonalne opracowanie przez kopalnie „planów ruchu” zatwierdzonych przez OUG, bezpieczeństwo pracy, należyte i kulturalne traktowanie pracującej załogi i używanie poprawnego języka polskiego.

W połowie września 1922 roku Sejm Śląski wybrał Leopolda Szefera na jednego z pięciu członków Śląskiej Rady Wojewódzkiej, który ten mandat sprawował do końca 1927 roku.

Pionierska działalność polskiego WUG została przez władze polskie doceniona. 1 stycznia 1924 roku dyrektor Zygmunt

* L. Szefer, *op. cit.*

Malawski został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, a Leopold Szefer – Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Trzeba dodać, że pierwszym prezesem WUG po zakończeniu drugiej wojny światowej został również zasłużony leobeńczyk Roman Brzeski. W latach 1945–1960 kilku leobeńczyków dopracowywało ostatnie lata do emerytury w wydziałach WUG, m.in. Feliks Kieszek, Konrad Wierzbowski (1886–1964) i Władysław Zechenter (1889–1957).

Notatki biograficzne leobeńczyków pracujących w polskich urzędach górniczych na Górnym Śląsku z pominięciem prezesów WUG Zygmunta Malawskiego i Romana Brzeskiego, których obszernie biografie umieszczono już na kartach niniejszej książki.

Bruno Buzek (1888–1982), dyplom Akademii Górniczej w Leoben^{*} w 1909, w latach 1910–1910 w dozorze kopalni węgla w Dąbrowie, koło Karwiny, w okresie 1918–1920 polski inspektorat górniczy na Zaolziu, od 1920 do 1921 w Wydziale Górniczym w Polskim Komisariacie Plebiscytowym, w latach 1922–1925 naczelnik OUG w Rybniku, w okresie 1925–1926 naczelnik OUG w Chorzowie, od 1927 do 1938 dyrektor techniczny w Dyrekcji Kopalń i Hut Donnesmarcków w Świętochłowicach, w latach 1938–1939 dyrektor Spółki Górniczo-Hutniczej Karwina-Trzyniec, pochowany na Cmentarzu Centralnym w Cieszynie.

Józef Kiedroń (1879–1932), w 1902 dyplom AGL, w latach 1902–1920 w Witkowskim Gwarectwie Węglowym, w okresie 1920–1921 naczelnik wydziałów Górniczego i Przemysłowo-Handlowego w Polskim Komitecie Plebiscytowym w Bytomiu, od 1922 do 1923 dyrektor Departamentu do spraw Śląskich w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, w latach 1923–1925 minister przemysłu i handlu, w okresie 1925–1930 dyrektor spółki akcyjnej Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura, od 1925 do 1932 prezes

* W kolejnych notatkach używa się skrótu AGL na oznaczenie „Akademia Górnicza w Leoben”.

Syndykatu Polskich Hut Żelaznych. Pochowany na cmentarzu ewangelickim w Cieszynie.

Feliks Kieszek (1892–?), w 1919 dyplom AGL, w 1919 asystent ruchu w kopalni Brzeszcze, w latach 1922–1926 zastępca naczelnika OUG w Chorzowie, w okresie 1927–1939 naczelnik OUG w Chorzowie, od 1940 do 1946 pracownik leśny na zesłaniu z rodziną w Maryjskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republice Radzieckiej, w latach 1946–1950 w Jaworznicko-Mikołowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, w okresie 1950–1951 inspektor górniczy w Ministerstwie Górnictwa, od 1952 do 1959 pracownik WUG. Od 1962 roku mieszkał w Katowicach, na emeryturze prawdopodobnie nauczyciel w Technikum Górniczym w Katowicach, ul. Mikołowska. Nieznana data śmierci.

Stanisław Majewski (1878–1955), w 1905 dyplom AGL, ukończony Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Lwowskiego, w latach 1907–1911 w kopalni soli potasowych w Kałuszu, w okresie 1910–1913 dyrektor prywatnego Towarzystwa Kali eksploatującego sole potasowe, od 1919 do 1923 naczelnik Wydziału Solnego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, w latach 1923–1927 naczelnik wydziału w WUG w Katowicach, w okresie 1928–1939 zastępca prezesa WUG, od 1938 do 1939 i od 1950 do 1951 wykładowca historii górnictwa i metalurgii w AG w Krakowie, w czasie okupacji w Monopolu Solnym i szkole górniczej, tzw. goetlówce w Krakowie, w latach 1945–1948 dyrektor Państwowej Szkoły Górniczej w Katowicach, w okresie 1948–1952 kierownik Oddziału Historii Górnictwa w Głównym Instytucie Paliw Naturalnych (późniejszy GIG) w Katowicach. Pochowany na cmentarzu w Katowicach, przy ul. Francuskiej.

Stanisław Niziński (1886–1973), immatrykulowany w AGL w 1905, nieznany rok uzyskania dyplomu, w latach 1922–1937 zastępca naczelnika i inspektor w OUG w Tarnowskich Górach, nauczyciel stały w Szkole Górniczej w Tarnowskich Górach, w okresie 1938–1939 naczelnik OUG w Orłowej, na Zaolziu, od 1945 do 1952 naczelnik OUG w Gliwicach, do emerytury adiunkt w GIG w Katowicach, pochowany na cmentarzu komunalnym w Wieliczce.

Antoni Okołowicz (1880–1936), w 1908 dyplom AGL, ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie Lwowskim, wykładowca w Polskiej Szkole Górniczej w Dąbrowie Śląskiej, na Zaolziu, w 1919 naczelnik OUG w Cieszynie, w latach 1920–1921 w Polskim Komitecie Plebiscytowym w Bytomiu, w okresie 1922–1923 wiceprezes Departamentu Śląskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, od 1929 do 1931 dyrektor Spółki Brackiej Księstwa Pszczyńskiego, w latach 1932–1934 dyrektor kopalni Emmanuel w Murckach, w 1935 dyrektor kopalni Katowice.

Eugeniusz Podgórzec (1900–1968), w 1923 dyplom AGL, w 1929 dyplom magistra prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, w latach 1923–1938 sztygar w kopalniach górnośląskich, w 1928 referendarz techniczny w WUG w Katowicach, w okresie 1929–1934 inspektor techniczny w OUG w Chorzowie, w 1935 inspektor węglowy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, w latach 1936–1939 inspektor techniczny w WUG w Katowicach. W czasie okupacji więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, od 1945 do 1946 kierownik Wydziału Węglowego Wojewódzkiego Komitetu PPS, w latach 1946–1947 dyrektor techniczny Centrali Zbytu Węgla, w 1947 wicedyrektor biura Rady Techniczno-Gospodarczej CZPW.

Leopold Szefer (1881–1970), w 1905 dyplom AGL, w latach 1905–1907 asystent przy Katedrze Encyklopedii Górnictwa na Politechnice Lwowskiej, w okresie 1907–1920 dyrektor Polskiej Szkoły Górniczej w Dąbrowie Śląskiej, na Zaolziu, w 1920 inspektor węglowy przy Komisji Alianckiej w Cieszynie, w 1921 w Wydziale Górniczym Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu, w latach 1922–1924 naczelnik OUG w Katowicach, w okresie 1924–1927 wiceprezes WUG w Katowicach, od 1927 do 1931 zastępca Delegatury Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczych w Warszawie, w latach 1931–1939 generalny dyrektor Przedsiębiorstwa Lignozu SA w Katowicach, w czasie okupacji w okolicach Warszawy, w okresie 1945–1953 naczelny dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Wybuchowych do 1951 w Katowicach, a po przeniesieniu do Warszawy i reorganizacji

przemianowanego na Zjednoczenie Przemysłu Organicznego i Tworzyw Sztucznych Erg.

Robert Sznapka (1890–1950), w 1912 dyplom AGL, w latach 1912–1919 w Witkowickim Gwarectwie dla Górnictwa i Hutnictwa w Ostrawie, w 1920 w kopalni węgla w Brzeszczach, w latach 1922–1924 zastępca naczelnika OUG w Katowicach, w okresie 1924–1926 naczelnik OUG w Katowicach, od 1926 do 1936 dyrektor generalny kopalń w koncernie Górnśląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura, w latach 1945–1946 naczelnik dyrektor Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, w okresie 1946–1947 członek Rady Techniczno-Gospodarczej Centralnego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Dwukrotnie aresztowany przez służby bezpieczeństwa w 1948 i 1950 roku, zmarł po 15 dniach aresztu, w listopadzie 1950 roku, pochowany na cmentarzu w Katowicach, przy ulicy Francuskiej.

Literatura

- Bernacka M., Chomiccki G., *Powstańmy bracia wszyscy wraz – udział polskich absolwentów Akademii Górniczej w Leoben w zmaganiach o niepodległość i odbudowę Ojczyzny*, „Przegląd Górniczy” 2018, nr 10.
- Bernacka M., Czaja P., *Czytelno Polska część ci część. Dorobek polskich słuchaczy Akademii Górniczej w Leoben*, Kraków 2021.
- Duda J., Krawczyk J., Szuro S., *100 lat 1898–1998. Gmach Szkoły Górniczej i Muzeum Salinarnego w Wieliczce*, Wieliczka 1999.
- Fingerchut M., *Śp. Tadeusz Gawlik*, „Przemysł Naftowy” 1935, nr 18.
- Historia i teraźniejszość. 80-lecie Kopalni Doświadczalnej Barbara*, red. J. Duński, Katowice 2015.
- Malara J., *Jak kształtowały się władze górnicze*, <http://www.gwarkowie.pl/images/pliki/publicystyka/jerzy-malara-1068.pdf> [dostęp 6.09.2019].
- Mostowik P., *Stanisław Majewski, inż. górnik, działacz społeczny i popularyzator dziejów polskiego górnictwa*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1989, nr 43/1.
- Szefer L., *Pierwsze pięćdziesiąt lat polskich władz górniczych na terenie województwa śląskiego*, archiwum rodzinne wnuczki Małgorzaty Hutnik-Szymańskiej.

Szefer L., *Życiorys*, archiwum rodzinne wnuczki Małgorzaty Hutnik-Szymańskiej.

Szmidtke Z., *Zygmunt Malawski – pierwszy prezes WUG w Katowicach*, „Bezpieczeństwo Pracy i Ochrony Środowiska w Górnictwie” 2013, nr 11.

Magdalena Bernadzka

Rozdział 9



Urzędy górnicze gwarancją kompetencji współczesnego górnictwa

Ludzkość od zawsze korzystała z zasobów naturalnych. Nawet najbardziej podstawowe i pierwotne czynności wykonywane przez człowieka, jak chociażby wskrzeszanie ognia, wymagało sięgnięcia po dostępne, ale nie każde, skały czy minerały. Od samego początku człowiek klasyfikował użyteczność zasobów Ziemi dla przydatnych celów. Z czasem nasi przodkowie zrozumieli, że dostęp do zasobów naturalnych Ziemi jest im absolutnie niezbędny, przez co stawały się one bogactwem.

W związku z tym zrodziła się potrzeba ustalenia własności zasobów naturalnych, a następnie zasad ich dostępności, potem dystrybucji i w końcu określenia korzyści z ich posiadania i udostępniania innym ludziom, którzy również ich potrzebowali, ale nie mieli do nich dostępu. Tak zrodził się funkcjonujący do dziś górniczy biznes, który współcześnie dla jednych jest źródłem bogactwa, zaś dla innych – źródłem utrapienia.

Na terenach dzisiejszej Polski sięganie po zasoby naturalne w sposób technologicznie zorganizowany pojawiło się około 3900 roku p.n.e., za sprawą eksploatacji krzemienia w do dziś istniejącej kopalni w Krzemionkach Opatowskich. Nie jest to jednak światowy początek górnictwa. Badacze potwierdzili, że najstarszym górnictwem świata było górnictwo skały krzemionkowej (rogowca) w Egipcie, około 35–40 tysięcy lat p.n.e. Natomiast na dzisiejszych ziemiach polskich naukowcy znaleźli dowody na pojawienie się górników na Górnym Śląsku około 12 tysięcy lat

temu, czego dowodzić mają wykopaliska w rejonie Miasteczka Śląskiego. Tam też znaleziono ślady świadczące o początkach działalności przemysłowej na bazie zasobów naturalnych sprzed 4–6 tysięcy lat.

Dopiero jednak w momencie ukształtowania się państw w średniowieczu doszło do pierwszych regulacji dotyczących eksploatacji kopalin. Nic zatem dziwnego, że właśnie właściciel ziem bogatych w zasoby geologiczne cynku, książę opolski Jan II Dobry, postanowił ustanowić pierwszą ordynację górniczą, podpisując w roku 1528 wraz z księciem tarnowskim Jerzym Brandenburskim, każdy dla swoich ziem – „Ordunek Górny”, uznany słusznie za pierwszą na ziemiach polskich ustawę górniczą. Wtedy też książę Jan Opolski zawarł z Piotrem Wrochemem, ówczesnym właścicielem wsi Tarnowice, na którego polach odkryto kruszce, umowę upoważniającą do eksploatacji zasobów naturalnych. Dokument ten można w uproszczeniu uznać za pierwowzór dzisiejszej koncesji na wydobywanie. Skoro ustanowiono prawo do eksploatacji, książę postanowił powołać urzędnika odpowiedzialnego za eksploatację złoża. W ten sposób powstał w Tarnowskich Górach urząd górniczy, który wyposażony we własny herb i pieczęcie dał początek instytucji urzędu górniczego na ziemiach polskich (księstwo opolskie należało już w 1528 roku do Korony Czeskiej). Potrzeba uregulowania prawnego gospodarki złożem oraz eksploatacji złóż powodowała, że pojawiały się stale nowe akty prawne normujące powyższe kwestie.

Przełomem był 1769 rok, już po przejściu większej części Śląska przez Prusy, wydanie nowego prawa górniczego obowiązującego na Śląsku pruskim i w hrabstwie kłodzkim, wzorowanego na ustawodawstwie księstwa Kleve i hrabstwa Mark w Anglii z 1737 roku oraz wcześniej wydanych przez Piastów śląskich i Habsburgów przepisów. Wówczas na mocy powyższych przepisów król pruski wprowadził nowe prawo górnicze na terenie Śląska oraz hrabstwa kłodzkiego. Postanowiono też o zasadach poszukiwań złóż zasobów naturalnych oraz obowiązku uzyskania zgody w postaci nadania przydzielanego przez Wyższy Urząd Górniczy we Wrocławiu,

który przyznawał uprawnienie do eksploatacji złoża konkretnego minerału (odpowiednik dzisiejszej koncesji).

Na Górnym Śląsku została też zarejestrowana w 1770 roku pierwsza, według nowych przepisów prawa górniczego, kopalnia Brandenburg w Rudzie Śląskiej należąca do barona Karola von Stechowa. W czasie administracji Polski kopalnia ta przyjęła nazwę Wawel. Zadanie organizacji i budowy nowoczesnego górnictwa śląskiego zostało powierzone Fryderykowi Wilhelmowi Redenowi, którego w dniu 21 września 1779 roku mianowano dyrektorem Wyższego Urzędu Górniczego z siedzibą w Złotym Stoku.

Podstawy organizacji nadzoru górniczego kształtowane przez wieki okazały się bardzo przydatne w II Rzeczypospolitej. Wtedy bowiem dynamicznie rozwijało się wydobywanie cynku w rejonie Bukowna, węgla – w Zagłębiu Dąbrowskim, a zwłaszcza na Górnym Śląsku, gdzie decyzją Rady Ambasadorów z dnia 12 października 1921 roku Rada Ligi Narodów ukształtowała nowe granice podziału Górnego Śląska po zwycięskich powstaniach śląskich. To właśnie ta decyzja spowodowała, że na terenach przyznanych Polsce znalazły się 53 kopalnie węgla kamiennego z 67 istniejących, 10 kopalń cynku i ołowiu z 15 istniejących oraz wszystkie dziewięć kopalń rud żelaza.

Warto pamiętać, że w górnictwie na ziemiach polskich zatrudnionych było ponad 220 tysięcy wykwalifikowanych górników, a roczne wydobywanie węgla kamiennego wynosiło w roku 1921 około 30 milionów ton, czyli tylko blisko 20 milionów ton mniej niż obecnie. Stało się oczywiste, że ta fundamentalna dla Polski działalność gospodarcza związana z wydobywaniem zasobów naturalnych wymaga precyzyjnego uregulowania legislacyjnego, które ma nadzorować:

- gospodarkę złożem;
- technologie wydobywania;
- bezpieczeństwo pracy w zakładach górniczych.

Te rolę od 100 lat sprawuje Wyższy Urząd Górniczy.

Górnictwo objęte było działalnością wydziału przemysłowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie, Departamentu V

do spraw Śląska, Wyższego oraz Okręgowego Urzędu Górniczego. Na terenie województwa śląskiego zostały powołane cztery okręgowe urzędy górnicze, a mianowicie – w Królewskiej Hucie (późniejszy Chorzów), Katowicach, Rybniku i Tarnowskich Górach, a także Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach – jako urząd drugiej instancji. W pierwszej dekadzie czerwca 1922 roku rozpoczęto protokolarne przejmowanie archiwów oraz inwentarza biurowego i kancelaryjnego od pięciu niemieckich okręgowych urzędów górniczych działających wcześniej na tym terenie. Przejęcie archiwów z niemieckiego Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu przez nowo powołany Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach nastąpiło w późniejszym okresie.

Obsadę etatową okręgowych urzędów górniczych stanowili: naczelnik, jego zastępca, dwóch objazdowych inspektorów ze średnim wykształceniem górniczym, sekretarz, registrator, maszynista i woźny. Wyjątek stanowił OUG Katowice, który ze względu na większą liczbę podległych mu zakładów górniczych posiadał dodatkowo etat referenta z wyższym wykształceniem górniczym oraz trzeciego objazdowego inspektora. Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach mieścił się początkowo w budynku Grand Hotelu, jego pierwszym właścicielem był Max Wiener. Na czele WUG stał Zygmunt Malanowski, a jego zastępcą był Tomisław Morawski. Wyższy Urząd Górniczy miał następujące wydziały: techniczny, prawny, mierniczy, socjalny, finansowy, administracyjny oraz sekretariat. Sprawy personalne podlegały bezpośrednio dyrektorowi WUG.

Nowo powołanym instytucjom polskiego państwowego nadzoru górniczego przypadło w udziale rozwiązywanie wielu problemów techniczno-organizacyjnych. Już pierwsze inspekcje kopalń wykazały liczne przypadki rabunkowej eksploatacji pokładów węgla, niską dyscyplinę pracy, a w następstwie – wysoki poziom wypadkowości. W kopalniach śląskich, które znalazły się w granicach Polski w wyniku powstań śląskich oraz plebiscytu, brak było dozoru górniczego oraz pracowników administracji władających poprawnie językiem polskim. We wszystkich przejętych kopalniach tylko jeden Polak

z wyższym wykształceniem górniczym był zatrudniony na stanowisku sztygara.

Rola przemysłu wydobywczego stała się niezwykle istotna w Polsce po drugiej wojnie światowej. W PRL stawiano w sposób szczególny na rozwój przemysłu, który mógł się dokonywać m.in. za sprawą dostępu do zasobów naturalnych. Szczególnie doniosłe były odkrycia polskich geologów, którzy szczegółowo zbadali oraz udokumentowali nowe zasoby surowców naturalnych w rejonach Bełchatowa, Pątnowa i Bogatyni – złoża węgla brunatnego, Łęcznej – złoża węgla kamiennego, Rybnickiego Okręgu Węglowego – nowe bogate złoża węgla koksowego i energetycznego, Głogowa i Lubina – złoża rud miedzi, złoża soli w rejonie Kłodawy, złoża gazu ziemnego i wiele innych złóż zasobów surowców strategicznych i pospolitych. W ślad za odkryciami geologicznymi poszły decyzje władz państwowych o natychmiastowym przystąpieniu do eksploatacji udokumentowanych zasobów. Strategiczne cele władz PRL zapewnienia Polsce bezpieczeństwa i dostatku energetycznego w krótkim czasie spowodowały utworzenie wielu zakładów górniczych powołanych do eksploatacji węgla i gazu. Już w pierwszych dniach po zakończeniu drugiej wojny światowej węgiel, oprócz istotnej funkcji energetycznej, stał się niezwykle potrzebnym towarem eksportowym, dostarczając zrujnowanej wojną i rozwijającej się gospodarce olbrzymich przychodów, za które odbudowano i rozbudowano potencjał gospodarczy kraju. Tak postawione cele makroekonomiczne powodowały prężny rozwój wydobywania, zwłaszcza węgla i rud miedzi, co wymagało pozyskania nowych kadr o różnym poziomie kwalifikacji i dyscypliny oraz technologii o szczególnych walorach bezpieczeństwa pracy załóg, i wszystkiego, co kryje się pod pojemnym terminem sztuki górniczej.

Funkcje wychowania kadr sprawują do dziś powstałe wówczas wyższe uczelnie, takie jak Akademia Górniczo-Hutnicza, Politechnika Śląska i Politechnika Wrocławska. Kadry średniego szczebla edukowano w nieistniejących już technikach górniczych czy zasadniczych szkołach górniczych, gdzie wykształcono tysiące późniejszych

pracowników dozoru i robotników. Kadry polskiego górnictwa podlegają weryfikacji dokonywanej przez Wyższy Urząd Górniczy i jego okręgowe jednostki, które zatwierdzają kwalifikacje do pełnienia wszystkich funkcji w dozorze ruchu zakładu górniczego. Właśnie ta weryfikacja jest fundamentalnym udziałem urzędów górniczych w kreowaniu i weryfikowaniu kompetencji kadr polskiego górnictwa. Oprócz kadr fundamentalne znaczenie dla funkcjonowania górnictwa mają najwyższej rangi akty prawne. We wstępie niniejszego tekstu przywołałem źródła historyczne, ale dla racjonalności faktograficznej trzeba odnotować, że pierwszą regulacją prawną w randze górniczej w poprzednim stuleciu było Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 listopada 1930 r. o prawie górniczym, które powoływało się na wiele ustaw górniczych ustanowionych jeszcze w formie austriackiej ustawy górniczej z roku 1854, rosyjskiej ustawy górniczej z 1854 roku oraz pruskiej ustawy górniczej z 1865 roku. Wszystkie te, jak i inne przepisy składające się na regulacje o charakterze prawa górniczego w Polsce zostały uchylone dekretem z dnia 1 grudnia 1953 roku. Fundamentalne znaczenie dla pozycji prawnej urzędów górniczych zostało ujęte w dekreście z dnia 21 października 1954 roku o urzędach górniczych, który normował zasady organizacji i działania urzędów górniczych, a jego artykuł 1 brzmiał następująco:

Wyższy Urząd Górniczy podległy dotychczas Ministrowi Górnictwa przekształca się w Urząd Centralny, podległy Prezesowi Rady Ministrów.

Wyższy Urząd Górniczy sprawuje kontrolę i nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy w zakładach górniczych, nad ochroną życia i zdrowia ludzkiego i interesu społecznego, w związku z robotami górniczymi, oraz nad zgodnością gospodarki złożeń z obowiązującymi przepisami.

Obecnie obowiązujące prawo, poprzednio zwane prawem górniczym, jest regulacją w randze ustawy przyjętej przez parlament i podpisanej przez prezydenta RP 9 czerwca 2011 roku o nazwie prawo geologiczne i górnicze.

Właśnie te, przez 100 lat dostosowywane do gospodarczej i legislacyjnej rzeczywistości przepisy prawa geologicznego i górniczego dały urzędom górnichym niezbędne narzędzia prawne, które zdecydowały o racjonalnej gospodarce złożami i zasobami naturalnymi oraz niezwykle istotnej kwestii egzekucji zasad zwalczania zagrożeń naturalnych, dochowania zasad bezpieczeństwa pracy w zakładach górniczych.

Przemysł wydobywczy w Polsce, zależnie od jego roli w gospodarce, był i jest poddawany ciągłej presji. Po drugiej wojnie była to presja na wzrost wydobycia, obecnie – na redukcję. Po drugiej wojnie na budowę zakładów górniczych, obecnie – na ich likwidację. Bez względu jednak na priorytety makroekonomiczne niezmienna pozostaje zdolność prowadzenia ruchu zakładów górniczych w warunkach stałego zagrożenia naturalnego oraz staranności i dbałości o bezpieczeństwo załóg górniczych. Bardzo często osoby odpowiedzialne za funkcjonowanie górnictwa, ze względu na całkowity brak doświadczenia w kierowaniu ruchem zakładów górniczych, nie posiadają samodzielnej zdolności do kreowania celów w zakresie gospodarki złożem, a zwłaszcza bezpieczeństwa pracy załóg górniczych. Funkcje te w zakładach górniczych spełniają osoby kierownictwa i dozoru ruchu zakładu górniczego. Ich wysiłki są wspierane, a często wyznaczane w dokumentach, takich jak chociażby plany ruchu zakładu górniczego. Urzędy górnicze, kierujące się interesem państwa, wspierają kierownictwa zakładów górniczych w procedurach funkcjonowania w warunkach ustanawianych przez lokalne władze samorządowe. Urzędy górnicze, poprzez nadzór nad bezpieczeństwem ruchu zakładu górniczego, są instytucjami, które angażują niezwykle kompetentne i użyteczne dla tego celu kadry naukowe. Na podstawie własnego doświadczenia z całą stanowczością stwierdzam, że za sprawą kierownictwa i kadr Wyższego Urzędu Górniczego i jego oddziałów okręgowych górnictwo Rzeczypospolitej Polskiej jest nadal jednym z najbezpieczniejszych i najnowocześniejszych w skali całego świata. Ponadto dzięki niezwykle lojalności kadr urzędów górniczych wobec górniczego stanu oraz praw Rzeczypospolitej Polskiej Wyższy Urząd Górniczy i okręgowe urzędy

górnictwo są gwarancją – tak potrzebnej w trudnej sztuce górniczej – wysokich kompetencji.

Za tę szczególną rolę w kreowaniu stanu współczesnego polskiego górnictwa należy się kadrom nadzoru górniczego nasza, górników, wdzięczność, a także szacunek.

*dr inż. górnik Jerzy Markowski,
b. sekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu,
b. wiceminister gospodarki, senator IV i V kadencji senatu RP,
b. dyrektor KWK Budryk, prezes Stowarzyszenia
Inżynierów i Techników Górnictwa*

Bractwo Gwarków składa serdeczne podziękowania wszystkim instytucjom i osobom zaangażowanym w powstanie tej publikacji.

SPONSORZY I PARTNERZY WYDANIA:

GIG – GŁÓWNY INSTYTUT GÓRNICTWIA

FAMUR S.A.

SILPORT S.A.

SMT SCHARF POLSKA SP. Z O.O.



Bractwo Gwarków

Bractwo Gwarków jest stowarzyszeniem osób identyfikujących się z wartościami i etosem pracy górniczej, którym bliska jest troska o branżę górniczą i kultywowanie tradycji górniczych. Powstało w 2008 roku w ramach struktur Związku Górnośląskiego. U podstaw działania Bractwa leży zamiar obrony wartości kulturowych i cywilizacyjnych Śląska. W sposób szczególny zajmuje się kulturą i wartościami cywilizacyjnymi, jakie dla regionu wniosło i dalej wnosi górnictwo.

WWW.GWARKOWIE.PL

E-MAIL: GWAREK@GWARKOWIE.PL



ISBN 978-83-938710-8-7